

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Grobliowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jąska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 13.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 17 stycznia 1932 r.

Rok XXVI.

Młodym — u progu.

Listopad ubiegłego roku przyniósł nam nowość: Akademicką Ligę Zielonej Wstążki.

Wystrzeliła ona szlachetnym, młodzieńczym pędem jako przeciwstawienie się rosnącej potęgze żydowskiej w Polsce — zwłaszcza pomajowej.

Narodziny Ligi odbyły się w atmosferze, naładowanej elektrycznością z powodu zaburzeń uniwersyteckich, kosztujących aż młode życie wileńskiego, chrześcijańskiego studenta ś. p. Wacławskiego. Ale nie wystarczyłaby jedna noc do zmontowania nowego akademickiego związku, gdyby przez całą Polskę nie powiała już przedtem obawa o los odzyskanego państwa, zagarnianego coraz bardziej pod wpływ i interesy żydowskie.

Liga Zielonej Wstążki nie przemoże naturalnie sama żydowskiego naporu, rozchodzącego się po Polsce tysiącami błitych dróg i krętych ścieżek. Tylko całe społeczeństwo polskie — a przynajmniej większa i lepsza jego część — może tutaj poradzić. Ale Liga, budząc w czas czujność, ucząc z pierwszym, poważniejszym wstąpieniem w życie solidarności narodowej i chrześcijańskiej — może

odegrać wielką wychowawczą rolę

o ile hasła swoje zaszczerpi na trwałe w duszach. Wszak dopiero po ukończeniu studiów, w miarę zajmowania stanowisk i placówek w kraju — otworzy się właściwe pole działania dla członków Ligi, już dojrzałych obywateli.

To byłby dobroczynny, długotrwały wpływ na członków.

Ale i resztę społeczeństwa może Liga porwać swoim przykładem. Młodość posiada skrzydła, udzielające się starszym. Zwłaszcza, gdy jej loty bywają nie chwilowym wyładowaniem energii — lecz siłą trwałą i realną.

Aby tak było, musi krokami młodzieży kierować największa rozwaga i przeczność. Energia czynu musi rość — nie wypalać się.

Praca nad usunięciem żydowskiej przewagi, cięższej nad naszym życiem gospodarczym, politycznym, kulturalnym, obyczajowym, nie jest zagadnieniem doraźnym lecz organizacyjnym — i nie lata krótkotrwałych studiów akademickich, ale może nawet cały okres jednego pokolenia w zupełności zaganienia tego nie rozwiąże.

O planowość i wytrwałość w akcji przedewszystkiem chodzi.

Byliśmy świadkami, jak uniesiona wzniosłem hasłem „swój do swego“ młodzież

wyiegała nawet na ulicę,

aby na miejscu hasel tych przypilnować.

Kroki takie o doraźnych niewątpliwie skutkach — kryją jednak pewne niebezpieczeństwo.

Przedewszystkiem zapał w tej formie wyładowany obraca się łatwiej w przyszłowiowy, słomiany ogień — i większe korzyści nieraz może dać tutaj konsekwentne uświadamianie o patriotycznym obowiązku popierania własnego handlu i przemysłu.

Następnie — ulica kryje zawsze to nbezpieczeństwo, że łatwo na niej przekroczyć granice legalności i popaść

Konferencja w Lozannie odbędzie się.

W programie udzielenie małego moratorium.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 1. Ambasador niemiecki w Londynie von Neurath został w dniu wczorajszym przyjęty przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych sir Simona, który poinformował go o stanowisku Anglii wobec konferencji w Lo-

zannie. Sprawozdanie ambasadora mówi, że angielski gabinet ostatnio zdecydował się na krótkoterminowe przedłużenie moratorium spłat reparacyjnych, które ma nastąpić na konferencji w Lo-

zannie. Ostateczne załatwienie całego zagadnienia odbyć się ma w terminie późniejszym, o czym w ogólnych zarysach już wczoraj donosiłem.

W Londynie prowadzone są rokowania między angielskimi, a włoskimi rzeczoznawcami finansowymi, na czele których stoi były przewodniczący komisji rzeczoznawców planu Younga prof. Beneduce. Rokowania zostały rozpoczęte konferencją odbytą między kanclerzem skarbu Neville Chamberlainem a prof. Beneduce. Rezultat tych rokowań ujawni się dopiero w ciągu najbliższych dni. Przeważa jednak opinia, że tzw. plan City (plan londyńskich sfer finansowych) udzielenia krótkiego moratorium sięgającego do 1 lipca br. utrzyma się.

Do tego terminu Niemcy nie będą płacić żadnych rat gotówkowych, aż dopiero wielka konferencja odszkodowawcza mocarstw załatwi ostatecznie zagadnienie reparacji, będące ośrodkiem całej polityki europejskiej. AR.

Prof. Keynes o konferencji lozańskie.

Londyn, 15. 1. (PAT.) Znakomity angielski ekonomista prof. Keynes ogłasza w dzisiejszym numerze tygodnika „New Statesman“ artykuł pod tytułem „Koniec reparacji międzynarodowych“. Keynes, występując gorąco za zniesieniem reparacji i długów wojennych, uważa, że w tym kierunku polityka brytyjska powinna iść zdecydowanie, stwierdza jednak, że nie uważa, by sytuacja dojrzała już w tym lub następnym miesiącu w Lozannie do ostatecznego porozumienia. Czas i naturalny bieg wydarzeń wciąż jeszcze czynią swoje. Nie należy im przeszkadzać.

Tak samo Keynes zauważa, że odroczenie na czas krótki okresu spłat jest stosunkowo łatwe, gdyż Niemcy winni rozpocząć spłaty dnia 15 lipca, ale długi wojenne wobec Ameryki płatne są dnia 15 grudnia, wobec czego możliwe jest przedłużenie Niemcom moratorium na dalszych 5 miesięcy bez narażenia własnych pozycji wobec Ameryki. Decyzje, jakie prawdopodobnie powzięte będą w Lozannie mogą wyrażać się:

1) w obietnicy sojuszników uczynienia Niemcom w ciągu br. dokładnych i prostych propozycji definitywnego określenia zobowiązań niemieckich, 2) w po-

rozumieniu się co do tego, by w ciągu dalszych 6 miesięcy badać rozwój kryzysu gospodarczego, zanim propozycja ostateczna nie zostanie uczyniona, 3) w przedłużeniu moratorium dla Niemiec do dnia 15 grudnia i odroczeniu konferencji lozańskie na 6 miesięcy.

Wobec autorytetu prof. Keynasa można uważać artykuł powyższy za wyraz opinii gospodarczej kół angielskich, tembardziej, że według wiadomości z wiarogodnego źródła, gabinet brytyjski poważnie traktuje przyjęcie powyższych trzech dezyderatów, jako wytycznej linii delegacji brytyjskiej w Lozannie.

Niemiecka obrona gazowa...

kieszeni fabrykantów masek.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 1. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje jednolitą instrukcję w sprawie biernej ochrony gazowej. Instrukcję tę otrzymają w najbliższym czasie wszystkie rządy krajów

związkowych oraz władz Rzeszy jakoteż przedstawiciele gmin, straży pożarnej, organizacje sanitarne tzw. pomocy technicznej itp. Instrukcja przewiduje okresowe ćwiczenia przeciwgazowe ludności cywilnej w poszczególnych okręgach ze współudziałem Reichswehry.

Koła pacyfistyczne twierdzą, że wspomniane wytyczne opracowane w ministerstwie spraw wewnętrznych są dyletanckie i nieprowadzące do celu a stanowią tylko zabawkę dla oficerów i biurokratów. Eksperymenty powyższe mają na celu uprawianie propagandy handlowej za masowymi zakupami masek gazowych, co przyniesie tylko korzyść kilkudziesięciu fabrykantom masek gazowych. Te sfery finansują niejako od lat propagandę przeciwgazową, ażeby w ten sposób uzyskiwać zamówienia dla swoich fabryk. AR.

W Mandżurji.

Napady bandytów. — Chińscy żołnierze przechodzą na stronę komunistów.

Czin-Czou, 15. 1. (PAT.) Oddział 32 żołnierzy japońskich, który eskortował transport żywności, został wycięty w pień w pobliżu Czou-Tsi przez bandytów którzy spalili trupy celem zatarcia śladów. Oddział ten powracał po dostarczeniu transportu żywności do szwadronu kawalerii japońskiej, który również po-

niósł przed kilku dniami ciężkie straty w walce z bandytami.

Moskwa, 15. 1. (PAT.) Z Pekinu donoszą, że 9 pułk wojsk rządowych z powodu niewypłacenia mu żołdu przeszedł na stronę komunistów chińskich i wspólnie z nimi obsadził miejscowość Tu-Czou w prowincji Szeni.

w konflikt z władzami, strzegącymi z obowiązku ładu.

Takich konfliktów trzeba się wystrzegać. Czyhają na nie żydzi, wyolbrzymiają każdą drobnostkę, ślą w świat kłamliwe wołania i korzystając z niezbędnego nieraz wystąpienia władz, starają się stan swojego posiadania jeszcze bardziej rozszerzyć i posunąć zwłaszcza tam, gdzie on słabiej sięga. Możemy to obserwować w tej chwili na naszej dzielnicy. O drugim przykładzie, próbach podważenia autonomii uniwersytetów, tu i ówdzie jeszcze zaporze przed zupełnym zalewem wyższych szkół przez żydów — szerzej się nie rozwozimy.

Żydzi w walce o własne cele — nie znają pardonu. Zdawałoby się, że byli

powinni z największą wdzięcznością przyjąć do wiadomości odpowiedź ministra Pierackiego ma swoje żale z powodu wypadków uniwersyteckich. Tymczasem 12 bm. złożyło Koło Żydowskie nową interpelację w Sejmie

w której policji wileńskiej przypisuje żądze i winy pogromowe. Robi to z całą zuchwałością w czasie, kiedy w wileńskich kazamatach siedzą żydzi, obwinieni o bestjański mord, dokonany na osobie ś. p. Wacławskiego i kiedy sądy stwierdziły już wyrokami żydowskie gwałty, popełnione podczas rozruchów na ludności chrześcijańskiej.

W tymże samym dniu wystąpił już w pojedynkę sjonistyczny poseł Rosmarin na komisji budżetowej, atakując

władze, że nie tępią rozpalonem żelazem samoobrony polskiej przeciw gospodarzemu zalewowi przez żydów.

Dla p. Rosmarina bojkot jest zbrodnią — ale tylko po polskiej stronie. W skrytości serca sjonistyczny poseł wie doskonale, że

żydzi uprawiają bojkot wobec chrześcijan.

Nie potrzebują do tego nawet agitacji. Nad bojkotem czuwają: podziwu godna solidarność żydowska, synagoga i sądy rabinackie. W tym względzie moglibyśmy się od żydów wiele nauczyć.

Paru ogólnym jeszcze wskazaniem pod adresem Młodych — poświęcimy jeden z najbliższych artykułów.

(ab.)

Sejm obraduje.

Opozycja zgłasza wniosek o votum nieufności dla rządu z powodu Brześcia.
Sprawy związane z wojskiem i obroną państwa.

Warszawa, 15. 1. (PAT). 43-cie posiedzenie Sejmu z dnia 15 stycznia 1932 r.

Posel **Snopczyński** (BBWR) referował nowelę do rozporządzenia Rady Ministrów z r. 1925 w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o wojskowym postępowaniu karnym. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Posel **Burda** referował projekt ustawy o stosunkach prawnych w obszarach warownych i rejonach umocnionych, zaznaczając, że jest to pierwsza polska ustawa w tym względzie. Projekt ten postanawia m. in., że ustalenie wartości domów, czy fabryk, które ze względów wojskowych mają być zniszczone w takich umocnionych twierdzeniach ma być dokonywane przez komisję mieszaną cywilno-wojskową.

Posel **Pużak** (PPS) podnosi, że projekt jest zbyt rygorystyczny i zawieszono prawo obywatelskie. Projekt przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Posel **Burda** referuje następnie projekt ustawy o rejonowym bezpieczeństwie przy wojskowych zakładach amunicyjnych i składach materiałów wybuchowych. Specjalna komisja oceniać będzie prawa ludności do odszkodowań za ewentualne szkody. Projekt przyjęto.

Pos. **Burda** zdaje z kolei sprawozdanie o noweli do ustawy o strącaniu odszkodowań z uposażeń osób wojskowych. Dotychczasowa ustawa opiewała, że jeśli urzędnik wojskowy spowoduje szkodę na majątku wojskowym z własnej winy to wyrządzone straty potrącano mu z poborów. Obecnie ma to dotyczyć urzędników cywilnych, pracujących w wojskowości. Projekt przyjęto.

Posel **Borecki** uzasadnia nowelę do ustawy o obowiązkach i prawach oficerów, która wprowadza nową instrukcję, a mianowicie przeniesienie w stan nieczynny ze względów służbowych, co umożliwi wyszkolenie pewnej liczby oficerów w przemyśle wojennym, nie pozabawiając ich zaliczenia, tego okresu czasu do wysługi emerytalnej i do awansu. Przez ten czas oficer nie pobierałby uposażenia, lecz otrzymywałby gażę w fabryce, w której byłby na przeszkoleniu.

Z zagadnień lotnictwa.

Posel **Henisz** referował nowelę do rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o prawie lotniczym. Przedtem całe lotnictwo było w zarządzie wojskowym i od decyzji ministra spraw wojsk. zależała ewentualna sprawa zakazu komunikacji lotniczej. Praktyka wykazała, że zezwolenia takie powinni udzielać **zawłodawcy portów lotniczych**, podlegli Ministerstwu Komunikacji a nawet komendanci posterunków policyjnych. Nowela usuwa dotychczasowe niedomagania. Projekt przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Dla podoficerów.

Następnie poseł **Wagner** przedstawił nowelę ustawy z 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojsk Polskich. Zasadnicze zmiany są następujące: Dotychczasowa ustawa dzielił wojskowych na szeregowych i oficerów, obecny zaś projekt wprowadza zasadnicze zmiany, a mianowicie stwarza definicję **korpusu podoficerskiego**. Ma to na celu podniesienie znaczenia i powagi podoficera w armii. Dalej projekt wprowadza **stopień chorążego**. Możliwość otrzymania tego stopnia będzie zachęta dla każdego podoficera. Dalsze zmiany polegają na przedłużeniu umów podoficerów zawodowych do 10 lat z prawem odnowienia co najmniej na 4 lata. Następnie projekt wprowadza obowiązek państwa po zwolnieniu podoficera ze służby zapewnienia mu **posady w urzędzie lub przedsiębiorstwie państwowym**, tudzież w przedsiębiorstwie, subsydiowanym przez państwo. Projekt uchwalono.

Następnie po referacie posła **Wagnera** przyjęto w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy o obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej, wprowadzając zmiany analogiczne, jakie wprowadza ustawa o obowiązkach i prawach szeregowych W. P.

giczne, jakie wprowadza ustawa o obowiązkach i prawach szeregowych W. P.

Posel **Chamiec** (BBWR) referuje nowelę do rozporządzenia o świadczeniach wojennych. Mówca zaznacza, że nowela ta do czasu ustawowego unormowania przygotowania obrony przeciwniczej upoważnia Radę Ministrów już w czasie pokoju do nakładania na właścicieli nieruchomości obowiązek zaprowadzenia odpowiednich urządzeń ochronnych. Nowelę tę w drugim i trzecim czytaniu uchwalono.

Wydanie sądom osłm posłów.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji regulaminowej o wnioskach w sprawie zezwolenia Sejmu na pociągnięcie kilku posłów do odpowiedzialności sądowej. Uchwalono wydać sądom posła **Kleszczyńskiego** (BBWR), oskarżonego przez posła **Niedziakowskiego** (PPS) za znane zajście w bufecie sejmowym, **Madejczyka** (Str. Lud.), oskarżonego przez prywatnego oskarżyciela za użycie obraźliwych słów na wiecu, posła **Fidelusa** i posła **Marjana Dąbrowskiego** (BBWR). Co do posła **Dąbrowskiego** zastrzegł się pos. **Babski**, że nie może on jako poseł być odpowie-

Jak brzmi odczytany wniosek o votum nieufności dla rządu.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.) Stronnicztwa opozycyjne, między innymi Ch. D. złożyły wniosek o votum nieufności dla rządu. Wniosek ten brzmi:

„Przewód sądowy w procesie brzeskim ujawnił szereg faktów, które musiały wywołać najżywszy niepokój publiczny. Oskarżeni stwierdzili głośno wobec sądu fakt znegania się nad nimi w twierdzy brzeskiej. Urząd prokuratorski mimo to nie wykonał swego obowiązku ustawowego i nie pociągnął winnych tego znegania się do odpowiedzialności sądowej.

Ujawnione zostało następnie, że władze administracyjne i policyjne skierowały swoich konfidentów do organizacji politycznych, działających lojalnie na terenie Rzeczypospolitej i, że konfidenti ci spełniali częstokroć rolę prowokatorską w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, nie tylko uczestnicząc w czynach uznanych za przestępne, ale nawet powodując je i zachęcając do nich.

Cały przebieg sprawy brzeskiej od chwili porwania i wywiezienia grupy działaczy politycznych w nocy z 9 na 10 września 1930 wyrządził krzywdę ogromną powadze i honorowi Rzeczypospolitej wobec innych narodów świata. Wewnątrz kraju zaś doprowadził do niesłychanego zaostrożenia antagonyzmów politycznych i do zupełnego podkopania poczucia prawa i zaufania.

Ten stan rzeczy rzucony na tło katastrofy gospodarczej, nędzy powszechnej, bezrobocia, ogarniającego setki tysięcy osób i ogólnej polityki dzisiejszego sytemu rządzenia we wszystkich dziedzinach życia, szkodzi interesom państwa, pogłębia nieustannie bezład gospodarczy, powszechną niepewność jutra i ogólny niepokój społeczeństwa.

Społeczeństwo ma ponadto uzasadnio-

stwy gospodarczej, nędzy powszechnej, bezrobocia, ogarniającego setki tysięcy osób i ogólnej polityki dzisiejszego sytemu rządzenia we wszystkich dziedzinach życia, szkodzi interesom państwa, pogłębia nieustannie bezład gospodarczy, powszechną niepewność jutra i ogólny niepokój społeczeństwa.

Społeczeństwo ma ponadto uzasadnio-

stwy gospodarczej, nędzy powszechnej, bezrobocia, ogarniającego setki tysięcy osób i ogólnej polityki dzisiejszego sytemu rządzenia we wszystkich dziedzinach życia, szkodzi interesom państwa, pogłębia nieustannie bezład gospodarczy, powszechną niepewność jutra i ogólny niepokój społeczeństwa.

Społeczeństwo ma ponadto uzasadnio-

stwy gospodarczej, nędzy powszechnej, bezrobocia, ogarniającego setki tysięcy osób i ogólnej polityki dzisiejszego sytemu rządzenia we wszystkich dziedzinach życia, szkodzi interesom państwa, pogłębia nieustannie bezład gospodarczy, powszechną niepewność jutra i ogólny niepokój społeczeństwa.

Społeczeństwo ma ponadto uzasadnio-

stwy gospodarczej, nędzy powszechnej, bezrobocia, ogarniającego setki tysięcy osób i ogólnej polityki dzisiejszego sytemu rządzenia we wszystkich dziedzinach życia, szkodzi interesom państwa, pogłębia nieustannie bezład gospodarczy, powszechną niepewność jutra i ogólny niepokój społeczeństwa.

Społeczeństwo ma ponadto uzasadnio-

stwy gospodarczej, nędzy powszechnej, bezrobocia, ogarniającego setki tysięcy osób i ogólnej polityki dzisiejszego sytemu rządzenia we wszystkich dziedzinach życia, szkodzi interesom państwa, pogłębia nieustannie bezład gospodarczy, powszechną niepewność jutra i ogólny niepokój społeczeństwa.

Społeczeństwo ma ponadto uzasadnio-

stwy gospodarczej, nędzy powszechnej, bezrobocia, ogarniającego setki tysięcy osób i ogólnej polityki dzisiejszego sytemu rządzenia we wszystkich dziedzinach życia, szkodzi interesom państwa, pogłębia nieustannie bezład gospodarczy, powszechną niepewność jutra i ogólny niepokój społeczeństwa.

Społeczeństwo ma ponadto uzasadnio-

stwy gospodarczej, nędzy powszechnej, bezrobocia, ogarniającego setki tysięcy osób i ogólnej polityki dzisiejszego sytemu rządzenia we wszystkich dziedzinach życia, szkodzi interesom państwa, pogłębia nieustannie bezład gospodarczy, powszechną niepewność jutra i ogólny niepokój społeczeństwa.

Społeczeństwo ma ponadto uzasadnio-

stwy gospodarczej, nędzy powszechnej, bezrobocia, ogarniającego setki tysięcy osób i ogólnej polityki dzisiejszego sytemu rządzenia we wszystkich dziedzinach życia, szkodzi interesom państwa, pogłębia nieustannie bezład gospodarczy, powszechną niepewność jutra i ogólny niepokój społeczeństwa.

Społeczeństwo ma ponadto uzasadnio-

na obawę, że niezawisłość sądów w Polsce stoi pod znakiem zapytania — świadczyły o tem między innymi zeznania w procesie ostatnim b. prezesów Sądu Najwyższego o danych w charakterze świadków — które potwierdzają te obawy i różne inne zdarzenia.

Odpowiedzialność za położenie kraju ponosi rząd w pełnym składzie, tak samo ponosi odpowiedzialność za rozwój i za skutki sprawy brzeskiej, wobec czego podpisani wnoszą: **Wysoki Sejm uchwałę raczy na podstawie art. 58 Konstytucji żąda ustąpienia rządu**“.

Wniosek ten, który naturalnie nie uzyska większości w Sejmie rozpatrywany będzie na środowisku plenarnym posiedzeniu.

Sędzia Leszczyński ustępuje z sądownictwa.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.). W warszawskich kołach politycznych mówi się o **bielskim ustąpieniu sędziego Stanisława Leszczyńskiego**, który, jak wiadomo, złożył votum separatum w sprawie wyroku brzeskiego. W każdym razie sędzia Leszczyński otrzymał 7-dniowy urlop podocynkowy, po którym nie wróci podobno już na swoje stanowisko, lecz poświęci się adwokataturze.

Manifestacja.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.). Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu zajmowało się głównie sprawami wojskowymi. Wobec ogromnego wzburzenia wynikłego po ogłoszeniu wyroku w procesie brzeskim **spodziewano się manifestacji**. Galerje były przepełnione. Gdy marszałek Świątalski otworzył posiedzenie zjawili się na sali posłowie **Libermań, Głogosz i Dubois**. **Lewica** wstała wtedy, wołając „Niech żyją więźniowie brzescy!“ Tak samo posłowie **Klubu Narodowego** klaskali. Manifestacje trwały 2 minuty. Marszałek Świątalski nie mógł przytłumić wrzawy, zażądował, nie mając się dzwoniem dzwoniem.

Śmierć w kopalni.

(PAT) W podziemiach kopalni „Królowej Luizy“ w Zabrze na Śląsku Opolskim na głębokości 200 metrów wybuch gwałtowny pożar 9 robotników uległo zatruciu gazem, 7 górników w stanie ciężkim wydobyto i przewieziono do szpitala. Po kilku godzinach pożar ugaszono. Z pod szczątków spalonego drzewa i węgla wydobyto zwłoki po-

zostałych dwóch górników.

Jak donoszą z **Bytomia**, mimo wysiłków kolumny ratowniczej na kopalni „Karsten-Zentrum“ nie natrafiono dotychczas na ślad pozostałych 7 ofiar wielkiej katastrofy górniczej. Nadzieja odnalezienia zasypanych górników przy życiu, staje się coraz słabszą, jednak praca ratunkowa nie ustaje.

Gmina Polska w Gdańsku żąda 35000 guldenów odszkodowania za zdemolowanie Domu Polskiego w Sopocie.

Gdańsk, 16. 1. (PAT) Po szczegółowym zbadaniu strat, poniesionych przez Gminę Polską wskutek napadu hitlerowskiego, dokonanego w noc sylwestrową na jej lokal „Viktoria-Garten“ w Sopocie ustalono ostatecznie, że straty materialne, spowodowane zniszczeniem i uszkodzeniem budynku

przedstawiają wartość 10000 guldenów. Do tej sumy doliczono straty natury moralnej, oceniane na 35000 guldenów. Na podstawie postanowienia zarządu Gminy Polskiej radca prawny Gminy wystąpi do władz gdańskich z żądaniem wypłacenia odszkodowania.

Nadprzyrodzone pochodzenie stygmatów Teresy Neumann z Konnersreuth.

Wiedeń, 15. 1. (PAT.) „Reichspost“ przytacza relacje organu katolików hollenderskich „Maasbode“ o wyniku **dochodzeń inkwizytora papieskiego ks. prof. Gemelli**, wysłanego do Konnersreuth.

Ks. Gemelli był dawniej socjalistą. W wieku dojrzałym został kapłanem. Przedtem był on z zawodu lekarzem. W r. 1909 przyjął święcenia kapłańskie. W r. 1913 był docentem psychologii na uniwersytecie turyńskim. Napisał on **sześć dzieł**, m. in. o fizjologii i psychologii. „Maasbode“ donosi, że ks. Gemelli po dokładnym zbadaniu **Teresy Neumann** nie stwierdził żadnych objawów hysterji i oświadczył, że tego rodzaju stan psychologiczny, jak u Teresy Neumann, nie da się wytłumaczyć w sposób naturalny.

Żona Gandhiego skazana na 6 tygodni więzienia.

Bombaj, 15. 1. (PAT.) Aresztowana kilka dni temu żona Gandhiego została skazana na 6 tygodni więzienia.

Uczony prawnik — fałszerzem monet.

Film kryminalny z życia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 1. W dniu wczorajszym policja kryminalna aresztowała 46-letniego adwokata, znanego prawnika **dr. Kornela Salabana** pod zarzutem fałszerstwa monet zdawkowych. Okoliczności aresztowania i osoba aresztowanego przypominają jakiś niesamowity film kryminalny, gdyby nie były faktyczną rzeczywistością.

Salaban znany jest w świecie prawniczym ze swoich rozmaitych dzieł prawniczych a w szczególności z **podręcznika prawa międzynarodowego**. Jest on członkiem międzynarodowej organizacji prawniczej „International Law Association“. Równocześnie aresztowana została jego żona pod zarzutem okazywania pomocy w puszczaniu w obieg fałszywych 2-markówek.

Dr. Salaban osiedlił się w Berlinie w 1922 r. i przez jakiś czas oprócz swych

prac naukowych zajmował się eksportem chemikalji. W wspaniałej dzielnicy will w Lichterfelde wybudował sobie piękną willę, gdzie w piwnicy znajdował się warsztat fałszerski. Dr. Salaban nie posiadał pomocników w wytwarzaniu monet i pracował zupełnie sam. Jedynie żona puszczala monety w obieg głównie na targach miejskich. Około 32.000 sztuk 2-markówek zostało w ten sposób wprowadzonych w obieg.

Dr. Salaban jest z pochodzenia Czechosłowianinem i urodzony w Gratzu. Był on w Wiedniu jakiś czas adwokatem, następnie przeniósł się do Berlina, gdzie oprócz pracy naukowej czerpał jeszcze środki utrzymania z fałszowania monet, prowadząc w ten sposób **podwójne życie**. Policja powątpiewa czy dr. Salaban w drodze legalnej uzyskał swój doktorat.

Tragedja polskich emigrantów w dżungli peruwjańskiej.

Organizator emigracyjny Warchałowski jako wampir. — Poszli mu na rękę Urząd Emigracyjny i pewien odłam prasy Z za kulis spółdzielni osadniczej „Kolonja Polska“. — Niezaszczytna rola senatora i sanatora Boguszewskiego. — Jak się tuszuje skandale?

Grozą przejmujące szczegóły przenikają coraz częściej do wiadomości publicznej o losie wychodźców polskich, którzy zwabieni zostali do najdzikszych okolic południowo-amerykańskiej republiki Peru. Zwabił ich w te strony niejaki Warchałowski, typ kombinatora warszawskiego, jakich wielu wyrasta na bruku stolicy. Jedni „robią w miłosierdziu“, inni kombinują geszefty polityczne i pośredniczą we wszystkim i wszędzie mają dostęp, a byli i tacy, którym koniecznie chciało się kolonji dla Polski, rzekomo w imię jej prestiżu (znaczenia). Możemy sobie wyobrazić, jakby taka kolonja wyglądała i jakie byśmy na niej „kokosy“ robili. Mały obrazek tego, do czego zdolni są nasi rodzimi kolonizatorzy, daje nam p. Warchałowski, który bez skrępowań wydał na pastwę najokropniejszych warunków w dżungli puszczy peruwjańskiej całe szeregi wychodźców polskich. Sprawa ta tem smutniejsza nasuwa myśli, jeżeli się zważy, że bez winy nie jest także **Urząd Emigracyjny**, a również pewna część prasy, która opisując poczynania p. Warchałowskiego w różnych kolorach przedstawiała jego na wielką skalę zakrojone przedsiębiorstwo i otumania biedaków, przeklinających dziś warszawskich „dobroczyńców“.

O skrajnej nędzy i rozpacz, o piekle, które z daleka od Ojczyzny przeżywają dziś najbardziej emigranci nasi, otrzymaliśmy wstrząsające szczegóły od jednego z uczestników wypraw Warchałowskiego, który szczęśliwie do Ojczyzny powrócić zdołał. Podamy je w szeregu artykułów jako **przestrógę dla tych**, którzy gotowi posłuchać kłamliwej reklamy, a równocześnie jako wskazówkę dla rządu, aby robocie p. Warchałowskiego kres położył.

*

Latem ubiegłego roku warszawska prasa czerwona podała alarmującą treść zbiorowego listu, podpisanego nazwiskami trzydziestu kolonistów polskich z Peru. List ten był **wstrząsającym oskarżeniem** Polskiego Urzędu Emigracyjnego, ściślej mówiąc Spółdzielni Osadniczej „Kolonja Polska“, której prezesem jest senator z B. B. p. Boguszewski, a motorem owej akcji ko-

lonizacyjnej do Peru p. Warchałowski. — Sprawa nabrała szerokiego rozgłosu i kompromitującego zapachu. — Prasa czerwona stojąca na usługach tych czynników, którym światło prawdy o zakulisowych machinacjach spekulantów kolonizacyjnych jest nie na rękę, pokwapiła się ze sprostowaniem w formie listu otwartego, podpisanego przez sen. Boguszewskiego, który pokrywając swem nazwiskiem sprostowanie, wykażał całą nieznaną istotę stanu rzeczy, związaną ze sprawą kolonizacji. **Sprawę bardzo zrzęcznie zatuzowano**, a opinie publiczną znarkotyzowano gołosłownym oświadczeniem p. sen. Boguszewskiego. — Niestety, tragedia emigranta polskiego w Peru, skutzonego niespełnionymi obietnicami, kryje się nadal **za ponurą kurliną kombinacji spekulantów kolonizatorskich**. Zdobyszcy uwierzytelniony materiał w tej posępnej sprawie od naocznego świadka i uczestnika tej gehenny polskich kolonistów, uchylamy kurtynę, aby na jaśniejsze dni wydobyć **wstrząsający dramat**, jaki przeżywa emigrant polski, dziesiątkami tysięcy kilometrów od Ojczyzny oddalony, zdany na głód, choroby, **niewolnicwo w dżunglach peruwjańskich**, bez promyka nadziei na wyswobodzenie się z tego podróżni-kowego piekła:

Zaopatrzonej w niezbędne dokumen-

ty wyjechałem w dniu 4 sierpnia 1930 r. z Poznania do Warszawy, gdzie, po zameldowaniu się w biurze Spółdzielni Osadniczej „Kolonja Polska“ i przyjęty przez jej prezesa p. sen. Boguszewskiego i pouczony o swych obowiązkach, jako kandydat na emigranta, oczekiwałem dni kilka, by wespół z 40 emigrantami, powierzonymi mej pieczy, ruszyć w nieznaną, dziesiątkami tysięcy kilometrów od Poznania oddaloną krainę peruwjańską.

Jedziemy do Kolonji Polskiej!

Młody, pełen energii, zapału, jadę w nieznaną dal, ze swoimi kompanami podróży, jako jedna z pierwszych awangard polskiej ekspansji kolonizacyjnej na dalekich podrównikowych terenach, mających się stać, jak ponętnie opiewały prospekty i broszury Spółdzielni Kolonizacyjnej, przysłą Ziemią Obiecaną Polskiego Wychodźstwa.

Kolorowe pejzaże obietnic, jakże ciemnych nabrały barw pod obuchem

twardej i tragicznej na miejscu rzeczywistości.

Ale o tem później.

Przecucie nie nasuwało nam żadnych podejrzeń. Jechaliśmy ukołysani pięknym obrazem nęcącej i jakże wymownej propagandy „Spółdzielni Kolonja Polska“ i jej agentów. — Stała przed nami droga w tężowej wizji przyszłości, wyczarowana ponętnymi prospektami. — Wiedzieliśmy tylko jedno a mianowicie to, że praca nas czeka wyteżona, pełna samozaparcia się, poświęcenia, aż do ostatniego tchu, w męce i utrudnieniu na chwałę polskiego imienia i ku dobru gospodarstwu naszej Macierzy. — Jechaliśmy zakładać filje naszej Ojczyzny w dziewiczych peruwjańskich lasach. Ta patrijotyczna myśl uśmiech malowała na twarzy pochmurnej, ilekroć ta smętnem wejrzeniem odmierzała kilometr odległości od brzo-gów ziemi ojczystej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zamordowanie misjonarza katolickiego w Chinach.

(KAP) Agencja Fides donosi o śmierci misjonarza, o. Pawła Ly, którą poniósł z rąk chińskich bandytów.

Do kościoła w Czang-Kia-Hui wtargnęli wczesnym rankiem bandyci, porywając o. Ly z konfesjonau. Wywłókszy go do sąsiedniej wsi, próbował zmusić go do wyrzeczenia się wiary. Wobec odmowy uczynienia tego o. Ly zamordowany został na miejscu. Jednocześnie zamordowano również jednego z chrześcijan, który podążył za bandytami, by ratować kapłana.

Zamordowany o. Ly liczył 70 lat.

Zmarły milioner amerykański zapisał część swego majątku pracownikom.

Zmarły w Chicago milioner amerykański, Richard Crane, zapisał znaczną część swego majątku pracownikom. Z zapisów tych korzysta przeszło 6 tysięcy robotników, którzy pracowali w zakładach Crane'a ponad 10 lat.

Czy ma Pani mało trosk?

Czyż więc nie leży w interesie każdej z nas zapobieganie wszelkim zbytecznym i przykrym wypadkom w rodzinie? Gdyby każda matka to sobie uświadomiła, to z pewnością nie mieliśmyby tyle wypadków zachorzeń dzieci, jak to obecnie ma miejsce. Przeważnie bowiem dopiero wtedy jesteśmy poważnie zaniepokojone, gdy już całkiem ostro występują u dzieci tak groźne niedomagania, jak: krzywica (angielska choroba), skrofule, koklusz, szkarlatyna, dyfteryt i t.p. Dziś zatem więcej niż kiedykolwiek, koniecznym jest zapobieganie tym schorzeniom w porę, zwracając już baczna uwagę nawet na najdrobniejsze choroby objawy, gdyż zazwyczaj nieznaczne naporów niedomagania, sygnalizuje poważne schorzenie. Nader dobitnym tego przykładem służy wypadek, jaki opisuje nam p. A. Kaucke, Łódź, Rokińska 8. Pisze ona m. i.: „Mój mały synek był zawsze bardzo bledy, na co nie zwracałam początk. uwagi. Po jakimś czasie zaczęła występować ropa z jednego uszka i na oczku po-

każady się małe pryszczyki. Wówczas dopiero poradziłam się lekarza, który powiedział mi, że to wszystko powstaje z anemii. Ponieważ dowiedziałem się, że Emulsja Scotta działa bardzo dobrze przy anemii, to zdecydowałam się na przeprowadzenie kuracji tym preparatem. Rzeczywiście skutek był nadzwyczajny; ropa z uszka przestała występować, pryszczyki z oczka znikły i bledność także. Chłopiec tak się przyzwyczaił do Emulsji Scotta, że sam przypominał mi o swoim mleczku“. Takie pełne zapału sady o Emulsji Scotta usłyszeć można z ust wielu tysięcy matek we wszystkich krajach świata. I nie dziwnego, bowiem każda matka dobrze wie, że Emulsja Scotta dzięki swej wysokiej zawartości Witamin A i D znakomicie wzmacnia organizm dziecka i czyni go odpornym przeciwko krzywicy przeziębieniu i wszelkim chorobom zakaźnym. Spróbujcie i przekonacie się same! Do nabycia we wszyst. apt. i drog. Dla naszych dzieci rzeczywiście niema nic lepszego.

94)



(Ciąg dalszy.)

Rafał Królik zaklął. — To było niepotrzebne, — mruczał, — skądże ja teraz wytrąsnę te „dźwięczne imiona“? — Zastanawiał się już, czy nie przekreślić ostatniego ustępu, lub nawet nie porzucić tej stroniczki listu, lecz po namyśle odrzucił oba projekty. — Kreślić, to tyle, co podkopać wiarygodność tego opowiadania, a przepisywać całej stronie nie zamierzam; już i tak nie czuję ręki... Trzeba koniecznie wymyślić te imiona... Mam! Fatma! — zakrzyknął po długich deliberacjach, ale przypomniał sobie w porę, że Fatma to imię pochodzenia arabskiego. W końcu zdecydował się zasięgnąć rady gospodarza.

— Hallo, stary śpiochu, — wołał. — Hej tam, Bimb-baszo!

Stożkowaty fez, który ongiś, zapewne w okresie rządów Abdula Hamida był czerwony, podskoczył nerwowo i z poca „szynkwasu“ wyjrzało pukałowane oblicze Husseina; jego zaspane oczy posłały turyście spojrzenie pełne wyrzutu

— Czego znów, efendi? Czy kawa może niedobra? — spytał.

— Och, świetna! — odparł Rafał, patrząc z zainteresowaniem sportowca na zawody pływackie sześciu much, usiłujących się wydostać z czarnych nurtów lury, której on ani nie skosztował, zra-

żony niechlujnym wyglądem spodeczka i filiżanki; — kawa jest świetna... pij ją powolnie, aby przedłużyć rozkosz; lubię, widzi pan, rozkładać sobie przyjemność na raty... Ale z ważniejszego powodu ośmieliłem się przerwać panu zaszukany wycieczek. Mianowicie mam większe zapotrzebowanie na żeńskie imiona tureckie. — Wyjaśnił, o co mu chodzi w bardziej przystępny sposób, bowiem Hussein, choć nienajgorzej „parlował“ po francusku, był naogół typem dość „ciężkomyślnym“.

— Żeńskie imiona? A na cóż to panu, efendi?

— I tak byś pan nie zrozumiał, dość, że mi są potrzebne... No mów-że, miły Bimb-baszo, a dostanieś królewski napitek... bakszysz, po waszemu.

Hussein nie był nigdy przeciwnikiem bakszyszu, lecz żądanie małego turysty wydało mu się conajmniej podejrzaniem. Odparł, że nie zna żadnych imion żeńskich, że wogóle z kobietami się nigdy nie zadaje.

— No a żony pan nie ma? Nie miał pan nigdy?

— Nie! Allah ustrzegł, — westchnął Turek, śląc dziękczynne spojrzenia w stronę pulapu, bogato przystrojonego w pajęczyny.

— Nie wzmówi pan jednak we mnie, że matki również pan nie posiada, — zauważył Rafał triumfalnie. — No więc... matce było...

— Nie pamiętam... to już tak bardzo dawne czasy.

— Bodajś skisł, idjoto uparta, — warknął mały detektyw po polsku; zamierzał już zrezygnować z dalszej indagacji, i co za tem idzie, z malowniczego opisu tureckiego baletu, gdy wtem

zaświtała mu w głowie myśl nowa: zapytał gospodarza, jak się nazywają dzielnice Konstantynopola.

— Dzielnice, efendi? — Podejrzliwy Hussein był zupełnie zbity z tropu; — szpieg, czy warjat? — zastanawiał się i milczał dalej.

— No tak, — wrzasnął Rafał zirytowany; — pytam o nazwy dzielnic tego miasta. Dzielnica, człowieku, Bezirk, quartier, arrondissement, uważasz? Słuchajże, Bimb-baszo, albo powiesz, albo... wyciągnę najdalej idące konsekwencje!..

Wobec tak groźnego ultimatum, patrzyła Hussein postanowił powtórnie ocalić Turcję i wymienił nazwy dzielnic oraz przedmieść Konstantynopola jednym tchem. — Ejub, Chaskoj, Kassim-Pasza, Pera, Galata, Fanar, Top-Hane, Findikli... Kabatasz, Dolma-Bakcze, Kadikoi; teraz w Skutari mamy dzielnice...

— Dość, wystarczy, — krzyknął ucieszony turysta; — to mi wystarczy, a ty, cny Bimb-baszo znuż oczętą i zaśnij na powrót. Tylko zaraz, bowiem plonień natchnienia mnie ogarnął i zaczynam tworzyć. — Rzekłszy to, ujął znów pióro i kończył swoje liścisko następującym opisem:

„Cudne są te kobiety i cudne ich imiona, Drogi Balcu. Oto czarnowłosa Ejub, giętka, jak trzcina, oto smągła Chaskoj, ognista córka Sahary i jej mleczna siostra Kassim, obie zakupione dla Bimb-baszy w oazie Figita — Nie! Zkolei idą dwie złotowłose tancerki: Pera i Galata; Galata kokietuje mnie bezczelnie, boję się, żeby z tego nie wynikła awantura... Fanar! Fanar! Fanar! w jej na imię, Balcu. Tyl-

ko Fanar, a ją określiłem w myśli nierównie piękniej: Płonąca Lilja! Bowiem ciało jej ma barwę śniegów Libanu, a przepyszną głowę wieńczy aureola płomieni. Przysięgam, że to nie włosy, lecz płomienie... Ha. Któż to znów? Siostry Syamskie? Nie. Zmylił mnie ten cudny szal kaszmirski, spowijający je obie razem, przeczysty zdradziecko; złość się poprzez jego pajęczną siatkę ich obnażone ciała... Rozłączyły się teraz, szal opadł na posadzkę z mozaiki, one zaś płyną dalej, piękniejsze niż baśń nocny wschodniej, a przy tem bliźniaczo podobne do siebie. To mała Top i Hane... Ruda Findikli nie jest w moim guście, choć mogłaby śmiało pretendować o tytuł Miss-Turcji. Za tęga dla mnie, podobnie, jak i Kabatasz, Czerkieska, jak mi właśnie Basza wyjaśnia. Ach znowu trzy hurysy: Dolma, Bakcze i przynaję, że Skutari jest najpiękniejszą z Gruzinek, lecz miej litość nade mną...

Pękniez, Balcu. Pękniez z zadości! Bimb-basza poleciał, abyśmy sobie „coś“ wybrali do towarzystwa, pozostałe będą tańczyć. Powiedział dosłownie: „Żony w haremie są dla mnie, tancerki dla moich przemilych gości“... Piękny kraj, piękne zwyciężają, ale najpiękniejsze one!.. Tu się kleks zrobił. Jak myślisz, Balcu, kto zwinął, że list pisany do Ciebie posiada taką plamę z atramentu? To Galata! Odepchnęła Perę i usiadła mi na kolanach. Wolną ręką opasałem jej wiotką kibić, a drugą piszę dalej. Ale już nie długo. W takiej sytuacji... wołę przerwać pisanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Szwedzki dom i kościół w Gdyni.

Miara zacieśnienia się węzłów między Szwecją i Polską jest urządzony przed kilku dniami w jednym z domów przy ulicy Portowej dom dla marynarzy szwedzkich w którym urządzono jadalnię, czytelnię i świetlicę dla przebywających w porcie gdyńskim marynarzy szwedzkich, oraz dla przebywających stale w Gdyni obywateli szwedzkich. W związku ztem urządzono też i dom modlitwy, w którym spełnianie obowiązków duszpasterskich powierzono szwedzkiemu pastorowi.

O budowę portu rybackiego pod Wielką Wsią.

Szeroka opinia interesująca się zagadnieniami morza polskiego została zaniepokojona wiadomością, że w tegorocznym preliminarzu budżetowym nie wstawiono potrzebnej kwoty na budowę portu-schroniska pod Wielką Wsią, na wielkim morzu. Wiadomość ta szczególnie mocno dotknęła **satki rodzin rybackich**, ufnych że po tylu staraniach wreszcie budowa ta dojdzie do skutku.

Jak olbrzymią doniosłością, koniecznością staje się ta sprawa, będzie dowodem tego, że wszystkie osiedla rybaków morskich wysłały w ub. r. specjalną delegację do Warszawy, która była przyjeta przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz wszystkich ministrów. Trudności budżetowe sprawiły, że w r. 1931 mimo pełnych przygotowań, prac nad budową portu nie rozpoczęto.

Redaktor „Wiadomości Rybackich”, wydawnictwa poświęconego sprawom zawodowym ludności wybrzeża polskiego, p. **Jerzy Giedroyc** wręczył memorjał, w imieniu przeszło tysiąca rybaków morskich, z gorącym apelem o wstawienie odpowiedniej kwoty do budżetu Panom Marszałkom Sejmu i Senatu, wszystkim prezydentom Klubów Parlamentarnych, wszystkim posłom i senatorom ziemi pomorskiej, oraz członkom Sejmowej Komisji Morskiej. Apel ten wyraża przekonanie, że cały Sejm, bez względu na różnice partyjne, jak swego czasu w sprawie budowy Gdyni, zajmie odpowiednie stanowisko i wskaże potrzebne kredyty, umożliwiające budowę portu rybackiego.

do jest wymagać od towarzystwa, aby z pominięciem wszelkich zasad kalkulacji kupieckiej, popierały indolencję lub niesumienność firm krajowych polskich. Poza tem akcjonariusze duńscy posiadający 48% akcji mają także w pewnej mierze prawo żądania, ażeby interesy akcjonariuszów duńskich były również uwzględnione.

Na nasze dalsze zapytanie ile jest uzasadnienia w podnoszonych częstokroć zarzutach jakoby w towarzystwie tym zatrudniony był w znacznej mierze **personel duński i lotewski**, dyr. Plinius przedstawił kompletny wykaz personelu tak nawigacyjnego jak i biurowego z podaniem szczegółami osobowemi, oraz pochodzenia narodowego. Z wykazu tego widoczne było, że na 200 kilkanaście ludzi zatrudnionych w nawigacji jest **zaledwie 5 duńczyków** przeważnie **fachowców** z których jeden ma już przeszło dwadzieścia kilka lat służby w tym Tow., zaś wśród personelu biurowego jest tylko dwóch duńczyków to jest sam wicedyrektor Plinius i jeden księgowy. O zatrudnianiu **Gdańszczan lub Niemców z Rzeszy** niema ani mowy, zatem twierdzenie takie jest tylko czczym wymysłem ludzi niedostatecznie poinformowanych, powodujących się osobistymi niechęciami lub mających zamiar dla osobistej zemsty szkodzić towarzystwu. Gdyby Tow. chciało uwzględniać wszystkie pretensje rozmaitych nierealnych biznesmanów, pragnących na **patriotyźmie polskim** żerować w takim razie kosztą tej patriotycznej filantropji pokrywałyby musiał w wielkiej części skarb państwa polskiego bez jakiegokolwiek korzyści dla interesów społecznych.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat**, Gdynia, Świętojańska 1232.

Prawda o Polsko-Transatlantycznym Tow. Okrętowym

Przed kilku dniami pojawiły się krytyczne uwagi w jednym z dzienników polskich o wyżej wspomnianym towarzystwie z powodu aprowizacji statku „**Pulaski**” rzekomo wyłącznie na rynkach duńskich. Ponieważ „Dziennik Bydgoski” otrzymał identyczne informacje od jednego z czytelników, przeto kierownik gdyńskiego oddziału redakcji, pragnąc u źródła sprawdzić wiarygodność tych informacyj odbył **wywiad** w tym celu z dyrektorem towarzystwa p. **Plinusem**, oraz szefem wydziału aprowizacyjnego, kapitanem **Pieńkowskim**.

Dyr. Plinius, jakkolwiek jest rodowitym duńczykiem, włada już wcale nie złe językiem polskim. Na nasze zapytanie jakie względy powodują towarzystwo do aprowizacji swoich statków pasażerskich wyłącznie w Danji, dyr. Plinius przedstawił nam cały materiał korespondencyjny, oraz odpowiednie zestawienia porównawcze cen artykułów spożywczych w Gdyni i w Kopenhadze z którego widoczne było, że różnica między temi cenami wskutek znacznego obniżenia się kursu duńskiej korony, przedstawiała się o **10 do 40% na niekorzyść Gdyni**, a przy cukrze nawet o **400%** albowiem ten sam **cukier polski** za który w Gdyni płacić trzeba by po 1,60 za kg. **kosztuje w Danji tylko 42 grosze**. Tak samo sól jest o 100% droższa u nas aniżeli w Kopenhadze. Wobec tego zrozumiałem jest, że towarzystwo jako przedsiębiorstwo obliczone na zyski nie może uprawiać kosztownej filantropji ze szkodą dla akcjonariuszów do których przecież w 52% i rząd polski należy, albowiem dyrekcja odpowiedzialną jest wobec władz nadzorczych towarzystwa za racjonalną gospodarkę.

Nie zgodnem też jest z prawdą, że towarzystwo zakupuje nawet te artykuły w Danji, które w Polsce są tańsze jak np. **geśi, drób, jaja, kartofle, kapuste** itp. Przeciwnie artykuły te, jak to wiadać z przedłożonych list aprowizacyjnych i korespondencji handlowej, zakupuje się **wyłącznie w Polsce**, jakkolwiek częstokroć jakość towaru, wykona-

nie dostawy oraz warunki zapłaty pozostawiają dużo do życzenia i dawałyby dostateczną podstawę i w tym względzie do pominięcia polskich dostawców.

Jak z przedłożonej korespondencji było widoczne, były i takie firmy, które na żądanie przedłożenia oferty wcale nie odpowiadały lub też odpowiadały dopiero wówczas, kiedy potrzebny towar już dawno był zakupiony i na okręt załadowany. W takich warunkach tru-

Żandarm gdański zakazuje chłopcom polskim w W. Trąbkach śpiewać po polsku.

W dniu 1 stycznia około godz. 16,30 poprosiła p. **Marta Żyndowa** w W. Trąbkach kilkunastu chłopców w wieku szkolnym, aby zaśpiewali obecnym u niej gościom kilka polskich piosenek. Chłopcy, na życzenie p. Żyndowej weszli na dziedziniec ochronki w W. Trąbkach i śpiewali koło mieszkania p. Żyndowej piosenki narodowe i religijne. Po skończonym śpiewie około godziny 17-tej chłopcy opuścili dziedziniec ochronki, a wtedy nadszedł żandarm Plicht i zapytał chłopców: **Wer hat das gesungen — chłopcy odpowiedzieli: Wir haben gesungen — na to żandarm: Das war doch kein Singen, sondern ein kaschubisches Gebrüll — nächstes Mal bekommt ihr mit diesem... (ośhaczył gumową pałką i pogroził). Jetzt ver-schwind' mal alle nach Haus.**

Na drugi dzień, tj. w sobotę 2 stycznia przybył do mieszkania **Franciszki Niemczykowej** tenże sam żandarm z oświadczeniem, że nadeszły do niego zażalenia ustne i piśmienne, że dzieci od godziny 16.30 do 19.30 stale chodzą po wsi i **ryczą po polsku, a tu przecież nie jest Polska**. Następnie pytał syna Niemczykowej **Leona**, kto kazał im w nowy rok śpiewać po polsku, a dowiedziawszy się, że śpiewali na polecenie p. Żyndowej udał się do niej, zawiadamiając ją,

że dzieci zamelduje do kierownictwa szkoły i Żyndowa będzie za to odpowiedzialna. Ponadto żądał żandarm od Niemczykowej, aby swemu trzynastoletniemu synowi jako najstarszemu z chłopców zakazała urządzania śpiewów polskich we wsi, bo to **drażni Niemców**, mieszkających wśród Polaków. groząc, że jeżeli Niemczykowa do tego się nie zastosuje, poda jej syna nauczycielowi do ukarania a sprawę odda dalej.

Ten zakaz śpiewów polskich we wiosce o **przeważającej ludności polskiej**, jest tak niesłychany, że powinno się nim zająć kompetentne czynniki i pouczyć żandarma, że na terytorjum W. M. Gdańska przysługują obywatelom gdańskim narodowości polskiej te same prawa, co i obywatelom gdańskim narodowości niemieckiej.

Jak będziemy wybierali do gmin miejskich i wiejskich?

Opracowana przez rząd **ustawa samorządowa**, która nie przejdzie bez boju w sejmie i senacie, oparła ordynację wyborczą na tzw. „**ścieśnionem głosowaniu uniennem**”. System ten stosowano w ubiegłym stuleciu przez pewien czas przy wyborach parlamentarnych w Anglii i we Włoszech, a i dziś jeszcze istnieje on w niektórych kantonach szwajcarskich.

System ten zatrzymuje **pięciopromiennikowe głosowanie**, a więc: powszechne, równe, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne — ale **zarzuca nie-szczesne listy partyjne** — i zaprowadza **głosowanie na osoby**. W szczególności każdy wyborca głosuje na **1/4 część ustawowej liczby kandydatów-radnych** w swoim okręgu.

Objasni to przykład. Gmina liczy 24 radnych. Otóż wyborca ma prawo wypisać na kartce sześć nazwisk **do-wolnie wybranych kandydatów**. Uży-skujący **największą ilość głosów ze**

Sklepy tytoniowe wydają:
Skórzana papierośnice

za 50 pieczęci z pudełek
wszystkich gatunków tutek (gilz)

ALTESSE

MOKKA - PEŁNOWATKI

a za 10 pieczęci

maszynkę do papierosów

Polecamy karty do gry „**Platnika**”

Komisja finansowo-rolna rozpoczęła prace.

Warszawa, 14. 1. (PAT). W dniu 13 bm. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. prezesa Państw. Banku Rolnego Seweryna Ludkiewicza pierwsze posiedzenie **komisji finansowo-rolnej**, utworzonej w celu rozważenia środków, zmierzających do poprawy finansowej.

Ustalono, że komisja będzie nosić charakter organizacji koordynacyjnej w stosunku do pracy poszczególnych komisji specjalnych, mianowicie: komisji dla spraw podatkowych i finansowych, prawniczej, komisji rolnej. W najbliższym czasie zostanie ustalony regulamin pracy oraz zakres działania poszczególnych komisji specjalnych.

Jaką dywidendę wypłaci Bank Polski?

Warszawa, 15. 1. (PAT) Na posiedzeniu rady **Banku Polskiego** przyjęto bilans oraz rachunek zysków i strat za rok 1931 i uchwalono przedstawić walnemu zebraniu wniosek o wypłatę za rok 1931 **dywidendy w wysokości 12% od akcji pierwszej emisji i 10% od akcji drugiej emisji**, znajdujących się w posiadaniu skarbu państwa. Udział skarbu państwa w zyskach banku wynosi 6,9 milj.

Opera warszawska znowu utknęła.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.) W dniu 16 stycznia miała być znowu uruchomiona opera warszawska, a mianowicie artyści mieli pracować **na procent** zależnie od wpływów. W ostatniej jednak chwili okazała się niemożność porozumienia się z **personalem technicznym**, który żąda poborów ściśle określonych, a jak na dzisiejsze ciężkie czasy wygórowanych.

Koła wagonu obcięły nogi.

Gródek Jagielloński. Na dworcu kolejowym w Gródku Jagiellońskim wyskoczył z jadącego pociągu Danko Serwatka tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła lokomotywy, które obcięły mu obie nogi. Ofiarę w beznadziejnym stanie umieszczono w jednym z wagonów pociągu pospiesznego jadącego z Krakowa do Lwowa, który specjalnie w Gródku zatrzymano, aby przewieźć ranego do szpitala we Lwowie.

60-lecie urodzin zasłużonego działacza polskiego w Niemczech ks. dr. Domańskiego.

W dniu 14 stycznia br. obchodzi swą 60-tą rocznicę urodzin ks. dr. Bolesław Domański, **proboszcz z Zakrzewa, pow. zlotowski**, prezes Związku Polaków w Niemczech, organizator, kierownik i protektor licznych stowarzyszeń polskich.

W czasie długotrwałej swej pracy duszpasterskiej, wychowawczej i organizacyjnej położył ksiądz dr. Domański niespożyte zasługi dla utrzymania polskości, działając w niezmordowanej pra-

cy twórczej jako obrońca, **opiekun i doradca mniejszości polskiej w Niemczech**. Organizuje on i wspiera z energią i wytrwałością, nie zrażając się ogromem trudności i niebezpieczeństwa, życie duchowe i materialne polskie w zamieszkałych przez ludność polską powiatach pogranicznych a co więcej oddziaływać swoim wpływem, jako prezes Związków Polaków w Niemczech. Ta chlubna działalność zyskała mu głęboką miłość i wdzięczność rodaków.

Stolica wybiera 96 członków rady,

Nowy gabinet Laval.

Ustąpienie Brianda punktem zwrotnym w polityce Francji.

Przesilenie gabinetowe we Francji nie trwało długo. Powodem nie było uchwalenie wotum niezaufania, tylko śmierć nieodżałowanej pamięci przyjaciela Polski min. wojny Maginot. Dzięki temu centrowy gabinet Laval wykazał gwałtowne wychylenie w lewo, w kierunku t. z. briandyzmu, tj. współdziałania z Niemcami. Minister Maginot stanowiąc jakby odtrutkę dla polityki Brianda, który mimo tak dotkliwych lekcyj, jak unja celna niemiecko - austriacka, nadal marzył o porozumieniu z Niemcami.

Ze śmiercią Maginota stanowisko Brianda stało się niemożliwym do utrzymania. Laval nie mógł szukać przeciwwagi na prawicy w nowym kandydacie do teki ministerjalnej. Tę nie wystarczyło, gdyż sympatje ulicy francuskiej przechylają się wybitnie w kierunku wrogim dla Niemców. Doskonałą ich ilustracją jest dymisja znanego publicysty „Matina“ Juljusza Sauerweina, który był zaufanym człowiekiem Brianda i ze szpalt swego poczytnego pisma (można też powiedzieć brukowca) rozprzestrzeniał niebezpieczne opary polityki locarneńskiej, zmniejszającej odporność Francji na uroszczenia niemieckie.

W nowym gabinecie Laval objął miejsce Brianda, a Tardieu — Maginot. W ministerjum spraw wewnętrznych — Laval zrzucił podsekretarza stanu Cathala, w ministerjum rolnictwa Tardieu — podsekretarza Fould. Obaj ci panowie są wiernymi współpracownikami swych niedawnych szefów. W sumie gabinet francuski dokonał przesunięcia w prawo. Jego charakter przeciwnie niemiecki jest widoczny.

Laval ma szanse doczekania się przy sterze rządów nowych wyborów. Jest zupełną tajemnicą, dlaczego Niemcy odwołają np. konferencję lozańską w sprawie odszkodowań i spodziewają się zwycięstwa Lewicy.

We Francji również partje rządzące potrafią „robić wybory“. Nasz znany powieściopisarz Ligocki w jednej z korespondencji z Paryża zwracał uwagę, że Tardieu na stanowisku min. rolnictwa był zakapturzonym człowiekiem prawicy do usunięcia zbyt lewicowych szefów departamentów, którzy jako należący do stronnictwa radykalnego, mogli robić wybory po linii interesów swej partii.

Trudno ocenić na odległość nastroje społeczeństwa francuskiego. Całość wypadków przemawia za tem, że Hitler i Brüning uczynią wszystko, aby te nastroje wypadły mocno prawicowo. Laval może doczekać wyborów i może z nich wyjść triumfator, o ile tylko będzie nadal posłuszny ulicy paryskiej, która żegnała go przy wyjazdach na konferencje okrzykiem: *Tenez Vous — Trzymaj się Pan!*

Ustąpienie Brianda jest zamknięciem siedmioletniego okresu w polityce Francji. Zaczął się on z upadkiem Poincarégo w 1924 r. Myśl Brianda zbliżenia zwycięzców i zwyciężonych powstała znacznie wcześniej. Już w czasie konferencji w Cannes w 1922 r. nawiązywał on kontakt z Walterem Rathenau.

„Berliner Tageblatt“ z 14 bm. przypomina te chwile i twierdzi z leką w oku, że gdy Millerand i Poincaré pokrzyżowali wówczas plany Brianda, ten ostatni oświadczył w Izbie Deputowanych: **Niech inni robią to lepiej ode mnie!** Wówczas przyszła okupacja Ruhry i w następstwie siedmioletnie rządy. Z tego p. Block, korespondent „B. T.“ wnioskuje, że praca pp. Laval i Tardieu również nie przyniesie lepszych skutków i że idea porozumienia niemiecko-francuskiego przecież zwycięży. Można było w to wierzyć, gdyby polityka Francji nie była tylko następstwem polityki niemieckiej. Dokąd był Stresemann Briand miał możliwości pracy. Z Hitlerem może tylko rozmawiać Tardieu i Laval, a nawet jeszcze lepiej Millerand i Poincaré!

Francuska prawica oddycha radośnie po ustąpieniu Brianda. „L'Ami de

peuple“ Coty'ego wypisuje mu następujący nagrobek:

„Nigdy, w najczarniejszych chwilach swej historii Francja przez błędy jednego człowieka nie zbliżała się do tak strasznych niebezpieczeństw“.

Nie byliśmy nigdy wielbicielami polityki Brianda. Jego flirt ze Stresemannem groził Polsce nieobliczalnymi konsekwencjami. Musimy jednak przyznać, że Briand był niezwykłym mężem stanu. Jego idea porozumienia z Niemcami nie była realna — to przyzna każdy — ale była wielką w swem założeniu.

Współpraca francusko - niemiecka na zasadzie poszanowania traktatu wersalskiego — równałaby się trwałej pacyfikacji Europy, równałaby się wnieśieniu twierdzy niespożytej dla dobrobytu materialnego i kulturalnego naszej części świata.

Aristide Briand był marzycielem niestety. Był genialnym politykiem, który przyszedł na świat może sto, a może dwieście lat za wcześnie. Był podobny do takiego ministra Francji, który w dobie stułetniej wojny zacząłby pracować nad stworzeniem entente cordiale

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowią ostre jak igiełki drobne kryształki, które sadowiąc się w mięśniach lub w innych częściach ciała wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształki wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chłepa nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hoeflich, Łódź, Rokicińska 25 wiele przecierpieć musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Pisze on nam m. i.: przed zterem laty miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo pewną ulgę, lecz wkrótce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i odjął stałe mię już dręczyły. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zesztywniało tak, że przy wchodzeniu na schody wid-

ziałem tę nogę. Gdy śledziłem przez pewen czas, nie mogłem powstać z miejsca. Wówczas to wyczytałem w gazetach, że pewien pan we Lwowie uleczył się skutecznie przy pomocy Togału z tych dolegliwości. Również i mnie te tabletki tak wspaniale pomogły, że teraz chodzę jak dawniej i nie odczuwam żadnych bólów, jakgdybym nigdy nie cierpiał na reumatyzm. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, przebieganiach i pokrewnych niedomaganiach. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału pomysne rezultaty, ponieważ lek ten w zarodku zwalca owe cierpienia. Nieszkodliwie dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togał ordynuje, to przecież każdy z pełnem zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

079

Szczęśliwa ludzkość.

Wiersz Aleksandra Moszkowskiego —
przełożył z niemieckiego Henryk Zbierzchowski.

Jakże praktycznie nam natura
Stworzyła nasze ludzkie ciało,
Jaka troskliwa w nim struktura
Złączona z formą doskonałą.

Dla reumatyzmu pielęgnacji
Dała muskulułów cały szereg,
Nerki zaś dała dla tej racyi
Byś poznał się z chorobą nerek.

Czyż w szkole już nas nie uczono
Że krew jest poto by piec raczki,
Że gwoli nerek jest śledziona
A zółć jedynie dla żółtaczki?

Skronie migreny są istotą,
Żołądek rozsądnikiem kwasu,
Zaś nerw kulszowy mamy poto,
Byśmy poznali moc ischiasu.

Z rąk naszych zawsze gicht wystrzelił
Gdy młodość przeszła i umarła,

Migdałków gdybyśmy nie mieli,
Któż znałby zapalenie gardła?

Krew staje, gdy się serce nagra,
Ucho nam służy do abcesu,
Noga — by poznać co podagra,
Krzyże nam służą do tabesu.

Do palców nagniot się przypyta,
Język dla suchot jest podróżą,
Dla bólu brzucha są jelita,
Dla kurczów zaś nam tydki służą.

Nos dla polipa tylko mamy
I dla katarów kanonady,
Serce zaś, które tak kochamy,
By można zaznać serca wady.

Wszystkich organów tych struktura
W swoich zaletach jest wspaniałą —
Jakże praktycznie nam natura
Stworzyła nasze ludzkie ciało!



San

Jacek Furdyga
donosi:

Belweder, 15 stycznia.

Szanowna Redakcjo!
W tę środę rano mówię do starego:
— Dziadziu, dziś wielki dzień. Dowiemy się, jaki los czeka zdrajców brzeskich.

A stary na to:
— To się ty dowiaduj, bo ja już wiem. Przecież Ossowiecki miał jasnowidzenie i jeszcze w październiku mi powiedział, że dostaną oni do kupy razem 25 lat. Może miesiąc mniej, może miesiąc więcej. Jeden z nich tylko wyjdzie wolny, aby się nie nazywało, że trybunał był nastawiony i w czambuł wszystkich do kisty wsadził.

— Skoro powiadasz, Dziadziu, że razem 25 lat dostaną, to już Ci muszę Ci wierzyć, bo ktoś to lepiej od Ciebie wiedzieć może? Nie jest to dużo wobec wieczności, ale bardzo dużo wobec przewodu sądowego, który nam więcej biameży niż im kryminału przyniósł. Jeszcze ojciec nieboszczyk wpa-jał we mnie zasadę, że głupi ten, kto (z przeproszeniem) w lajnach grzebie. I choć

my tego nie robili, ale daliśmy możliwość i sposobność oskarżonym, aby oni w nich sobie do woli pogmerali. To też nie pachniało na sali sądowej, nie! Najgorsze były te majowe perfumy. Choć i z Brześcia były takie zapachy, że wszystko kichało na sali. Tak nam to było potrzebne, jak psu szwanchinda na lato. Naturalnie zdrajcy oni są, ino trzeba im to było udowodnić przez kogo innego, a nie przez posterunkowych i policyjnych urzędników. To tak samo, Dziadziu, jakby kto na Ciebie nastawił na świadków obożnych z Obwlepoli. Także by Cię infamja spotkała i do paki byś się dostał. Skoro już jednak taki wyrok zapadł, to pytanie teraz, co będzie dalej? Chciałabym ich wsadzić za kratę, aby tam swoje odsiedzieli?

— A cóż ty myślał, Jacku, że Trybunał będzie z gęby robił cholewę? Jak kryminał to kryminał. Niewiem ino, kogo zrobię komentantem więzienia. Bo nie pasuje, aby Kostek Biernacki, który teraz wojewodą jest, znów na dawne wracał stanowisko. Chyba bym go na generała awansował, co i dla onych zdrajców byłoby zaszczytem nielada, że ich tak wysoka ranga pilnuje.

— Sama mądrość przemawia z Ciebie, Dziadziu. Naturalnie, że centrolew z takiego wartownika dumny będzie. Jąbym Kostkowi dodał jeszcze Sławka do kompanji. Tak zawsze wdychał do łamania kości, to niech teraz pokaże, co umie. Pomnij jednak, że to już Venizelosy i inne Pangalosz próbowali kryminałem społeczeństwo politycznie odrodzić, i jakoś kiepsko im się to udawało, bo w rezultacie sami tam poszli, gdzie innych widzieć chcieli. Wobec tego warto by się zastanowić, czyby Najwyższy

— serdecznego przymierza z Anglią. Musiałby porzucić swe dzieło, jako niewykonalne. To samo czyni Briand chroniąc skołataną głowę w swej posiadłości Cocherel. Będzie wśród ciszy wiejskiej rozmyślał nad tem, że Niemcy nie wydali ani jednego człowieka, któryby mu bodaj do pięć dorósł. Bo i Stresemann był karłem duchowym wobec tego wielkiego Francuza. Był tylko małym rzeźmieszkim, który swemu roztarżnionemu przyjacielowi wypróżnia portfel przy każdej nadarzającej się sposobności.

Briand był wielkim Francuzem. Polska twierdząc to oddycha jednak z uczuciem ulgi po jego ustąpieniu.

St. Ro.

Angielski zmysł kupiecki i odszkodowanie.

Layton oblicza zadłużenie wewnętrzne.

Londyn, 14. 1. (PAT). Delegat brytyjski w komitecie bazylejskim do badania zdolności płatniczych Niemiec Layton wygłosił w jednym z zakładów londyńskich interesujące przemówienie o reparacji.

Layton podkreślił, że moratorium celowi nie odpowiada, zwłaszcza o ileby to miało być moratorium 2-letnie a nawet dłuższe, albowiem długo już czekać nie można z definitywnem załatwieniem spłat. Layton uważa, że załatwienie powinno nastąpić najpóźniej w ciągu roku.

Niemiecki punkt widzenia co do skreślenia wszystkich długów Layton nazywa nie ekonomicznym. Gdyby nawet do tego doszło, to ktoś przecież zapłacić musi. Niemcom w razie skreślenia reparacyjnych długów międzysojusznicznych pozostałoby zadłużenie wewnętrzne tylko 500 milionów funtów, czyli 8 funtów na głowę, natomiast Francja pozostałaby z zadłużeniem 2.300 milionów, czyli 56 funtów na głowę, a Wielka Brytania z zadłużeniem 6.500 milionów, czyli 150 funtów na głowę, Ameryka zaś z zadłużeniem 3.200 milionów funtów, czyli 27 funtów na głowę.

Chciałbym spotkać takiego ekonomistę niemieckiego, lub jakiegokolwiek kraju, któryby w tych warunkach starał się mnie przekonać, że Niemcy nie mogą nic płacić — oświadczył Layton. Jasnym jest, że Niemcy mogą płacić i że można ustalić system, dostosowany do określenia depresji (przesilenia) gospodarczej. Mojem zdaniem koniecznym jest dojście do porozumienia już obecnie. Byłoby bardzo pożądanem, aby system dotychczasowy uległ zupełnemu przekształceniu albowiem usunęłoby to źródło irytacji, oparte w pewnym sensie wciąż jeszcze na psychologii wojennej.

Trybunał, do którego przecież ci zdrajcy się odwołają, nie powinien wyroku pierwszej instancji znieść, i tę niepotrzebną chryję w ten sposób zlikwidować. Możliwe to jest, ino musi Ossowiecki mieć takie, a nie inne jasnowidzenie.

— Niemogę ja wpływać na decyzję Najwyższego Trybunału, bo gwałt by się zrobił, że sądy od mej woli są zależne. Już i tak Leszczyński frondę robił, votum separatum od mojego wyroku zakładając. Nieszczęsna ta Rzeczpospolita, w której lada sędzia prawo weta posiada!

— To też Leszczyński w piekle gorzeć będzie, i póki Sanacja, póty on spokoju nie zazna. Ciężka jest jego przewina, bo chciał obalić to, co Ty zbudowałeś. Jużci naród jest po jego stronie, jako że zawsze warchola woli od męża statecznego i sprawiedliwego, jakim Ty jesteś. Mógłbyś tedy Leszczyńskiemu kawał zrobić i wszystkich oskarżonych ulaskawić. Nawet Kiernika, choć temu przewód sądowy nic nie udowodnił, i wlaż on do tego mlyna jak Piłat w Credo. Dobrze to jest, puszczać świnię w opozycyjny groch. Gorzej zaś, gdy się opozycji przysparza męczenników. Gotowo tak jeszcze przyjść, że jeden Witos w kryminale więcej warcien będzie od naszego całego gabinetu na wolności.

— Chytrze to radzisz, Jacku, ale ja jestem zdania, że opozycję należy za mordę trzymać. Mogę więc jedno zrobić: Niechta Najwyższy Trybunał zatwierdzi wyrok, ale z odroczeniem wykonania kary na 5 lat.

— POCO aż na 5 lat, Dziadziu? Może już za 3 lata rożen szpicem w naszą stronę się obróci, i Sanacja będzie Centrolwa prosiła o amnestję i o odroczenie kary.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Pełny przekład „Trenów“ Kochanowskiego na język niemiecki.

Pierwszy i jedyny pełny przekład „Trenów“ Jana Kochanowskiego na język niemiecki, ukazał się, drukowany jako rękopis, w świetnym tłumaczeniu dr. Spirydjona Wukadinowic'a, profesora germanistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, znanego z odczytu w Bydgoszczy.

Jubileusz Teatru Polskiego w Wilnie.

25-lecie Teatru Polskiego w Wilnie, przypadające obecnie, zamierza społeczeństwo wileńskie obchodzić uroczysto. Powołano specjalny komitet, który przygotowuje obchód teatralny na koniec stycznia, z udziałem p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej, pierwszej dyrektorki sceny polskiej w Wilnie po rewolucji 1905 r., a obecnie od lat wielu żony dyrektora Teatru Polskiego w Poznaniu p. Bolesława Szczurkiewicza.

Rekordowe powodzenie „Szwejka“ we wszystkich językach świata.

Obok „Na zachodzie nie nowego“ Remarque'a największe powodzenie z powieści ośnuty na tle wojny światowej zdobyły „Przygody dzielnego wojaka Szwejka“ Jarosława Haseka, znane z przeróbki scenicznej wystawianej z powodzeniem przez Teatr Miejski w Bydgoszczy. „Prager Presse“ podaje interesującą statystykę rozprzestrzenienia „Szwejka“ w różnych krajach.

Wydane niemieckie zbliża się do 100.000 egzemplarzy; prócz tego istnieje wydanie popularne. Cztery przekłady rosyjskie można określić na 200.000 egzemplarzy; pozatem „Szwejka“ drukowała „Gazeta — Powieść“, wychodząca w nakładzie 100.000 egzemplarzy. Z innych krajów wymienić należy Polskę z 20.000 egzemplarzy, Amerykę — z 20.000, Anglię — z 10.000, Danię — z 6.000, Szwecję — z 6.000, Holandję — z 5.000, Rumunię — z 3.000, oraz przekłady na ukraiński i żydowski, słoweński i kroacki, litewski i łydewski.

Jeszcze Remarque!

Mineły już najgorętsze czasy burzy o Remarque'a, która się rozpetala w Niemczech z okazji przerobienia na film jego niezrównanej powieści wojennej.

Odważny pisarz napisał krwi nacjonalistycznym Niemcom i psuje ją ciągle. Ostatnio rząd brunświcki wydał rozporządzenie zalecające usunięcie ze szkół i bibliotek szkolnych znanej powieści Remarque'a „Na zachodzie bez zmian“.

Nowości ze świata sztuki.

(hak) Wyższa Szkoła Muzyczna przy Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Warszawie jest przedmiotem ostrej wymiany zdań między obojwymi reprezentantami polskiego świata muzycznego. Był jedynej wyższej uczelni muzycznej w Polsce jest poważnie zagrożony, a przeciwnicy jej dowodzą, że istnienie jej jest wogóle ponad obecny stan kulturalnej Polski.

„Bogumił i Barbara“ — to tytuł najnowszej powieści Marji Dąbrowskiej, która znalazła się na półkach księgarskich u progu bieżącego roku. Cała krytyka stołeczna z wyjątkową jedynomyślnością podkreśla jej wysokie wartości i widzi w niej odrodzenie upadającej powieści polskiej.

„Wirtuti Militari“, sztuka K. A. Czyżow-

skiego, znalazła się ostatnio na scenie warszawskiego Teatru Polskiego i spotkała się z powszechnym zainteresowaniem. Autor, którego sztuka „Dziwna ulica“ była już grana przez teatry polskie, w sposób obiektywny i, co ważniejsze, bez żadnych tendencji partyjno-politycznych, przedstawia bohater-skie porywy naszej młodzieży, która w roku 1914 ofiarnie rzuciła na szalę wielkiej wojny płomień polskiego męstwa. Ciekawa sztuka Czyżowskiego należy do repertuaru Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, który ma ją wystawić w bieżącym sezonie.

Ruchomy Salon Sztuki otwarto w tych dniach w Warszawie. Celem jego jest stworzenie warunków, wśród których zetknięcie się z dziełami sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej stałoby się możliwe dla tych, którzy nie mają do tego sposobności dlatego, że w miejscowościach ich stałego pobytu niema instytucji, urządzających wystawy z dziedziny sztuki. Dla osiągnięcia tego celu kierownictwo Salonu będzie urządzać w miejscach, oddalonych od większych ośrodków artystycznych, czasowe, trwające od 5 do 20 dni wystawy obrazów i rzeźb dawniejszych i współczesnych artystów.

Operetka poznańska, pozbawiona schro-

Sztuka, która poruszyła opinię.

Kryzys szkolnictwa w „Sztubie“ Leczyckiego.

(hak) „Sztuba“ Leczyckiego, prezentowana dzisiaj przez Teatr Miejski w Bydgoszczy, jest sztuką, o której się mówi w całej Polsce i, co ważniejsze może, sztuką, która zmusiła całą Polskę do myślenia. To „trochę dramatu, trochę komedji w 3 aktach“, jak nazwał „Sztubę“ debiutujący w dramato pisarstwie autor, poruszyło całą opinię, otwierając oczy i zwracając uwagę na zagadnienie tej wagi, co splątana u nas kwestja szkolnictwa, a zwłaszcza sprawa egzaminów maturalnych.

Reforma szkolnictwa jest ciągle u nas aktualna. Głowią się nad nią najtęższe siły pedagogiczne, praktyczne i teoretyczne, a różne komisje ministerjalne ciągle wysuwają coraz to nowe, mniej lub więcej udatne projekty. Szkolnictwo polskie, budowane spiesznie i chaotycznie na gruzach trzech różnych systemów zaborezych, wymaga gruntownej naprawy. Naprawa ta musi interesować całe społeczeństwo, bo dotyczy ona przecież sprawy bodaj najważniejszej — wychowania młodzieży, a przez to ukształtowania całej przyszłości narodu.

Zasługą i podwaliną niezwykle szybkiej kariery pisarskiej Leczyckiego jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na kwestję pierwszorzędnej znaczenia i umiejętne podejście do tego tematu. Leczycki zaciekał i dał podkład do dyskusji. Czy w szkolnictwie polskim naprawdę źle się dzieje? — jakie są środki przemiany i naprawy? — to pytania, które nasuwają się po zapoznaniu się ze „Sztubą“. Nasuną się one niewątpliwie i uczestnikom przedstawień tej oryginalnej sztuki w bydgoskim Teatrze Miejskim. Inną na nie odpowiedź znajdują pedagogowie, inną zainteresowani rodzice, inną wreszcie sama młodzież. Ale każda z tych odpowiedzi będzie napewno ciekawa. To też, jeżeli komuś „Sztuba“ nasunie jakiegoś głębsze myśli o kryzysie w szkolnictwie polskim, niech chwyci odważnie za pióro i krótko a treściwie podzieli się nim z innymi. Dział „Literatura—Nauka—Sztuka“

nienia w Teatrze Wielkim, znalazła przytulę w teatrze „Uśmiech“ w sali b. kina „Stylowego“. Pod kierownictwem dyr. Z. Wojciechowskiego dano kilka premier, które dzięki udziałowi w nich najlepszych sił operetkowych polskich z Fontanową i znakomitym tenorem Kazimierzem Czarneckim na czele, spotkały się z dużym powodzeniem. Ostatnio „Uśmiech“ wystąpił z „Białym Mazurem“, w którym główną rolę odtworza ulubienica Bydgoszczy z poprzednich sezonów Hanka Wańska.

Józef Chmieleński, artysta scen lwowskich, a potem warszawskich, obchodził w tych dniach 50-letni jubileusz pracy na scenie. Jubileusz zasłużonego aktora był świętem całego świata artystycznego i odbył się w ramach premiery nowej sztuki zeszlono-rocznego laureata państwowej nagrody literackiej Jerzego Szaniawskiego p. tyt. „Fortepian“.

Opera w Warszawie, będzie grała do końca sezonu, który zamierza ukończyć w czerwcu. Prowadzi ją impreza prywatna w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, założonej przez artystów, a subwencjonowanej przez gminę. Subwencja magistracka ma wynosić 40.000 złotych miesięcznie. Redukcje dotknęły bardzo chór, orkiestrę i balet. Orkiestra ma tylko 50 osób, balet 30, chór 42.

„Dziennika Bydgoskiego“ będzie stał otworem dla celniejszych wyjątków z listów, które w tej materji wpłyną do naszej redakcji.

Pomnik uratowanego górnika



Na budynku administracyjnym kopalni w Gliwicach znajduje się płaskorzeźba 3 metry wysoka, przedstawiająca siostrę miłosierdzia, krzepiącą uratowanego z katastrofy podziemnej górnika. Pomnik ten powstał z okazji podobnej katastrofy, jaka się tamtego tygodnia zdarzyła w Bytomiu, gdy także dopiero po rozpaczliwych wysiłkach udało się odkopać zasypanych górników.

znia, rozpoczyna swe rządy we Lwowie od powierzenia kierownictwa teatrów ostatecznie w czasie „wojny teatralnej“

p. Leonowi Schilldenfeld-Schillerowi, znanemu z manifestu, w którym przeniósł spór między aktorami i dyrektorami na platformę... walki klas. P. Schiller, „wykończony“ w ub. sezonie we Lwowie, zbankrutował obecnie w Warszawie z teatrykiem „Melodram“, w którym schlebiał żydowskiej publiczności przez wystawienie „Sprawy Dreyfusa“. Osiadłego na lodzie pomysłowego „reformatora“ teatru przegarnął wbrew uprzednim zapowiedziom p. Willam Horzyca.

Teatry w rządzonej obecnie przez sanację Lwowie przeszły więc w „dobre“ ręce. Jak na tej oryginalnej gospodarce wyjdą — zobaczymy. Dobrze się w każdym razie stało, że wyłączone z tej kombinacji operę, którą prowadzi Towarzystwo Miłośników Opery pod kierownictwem artystycznym znakomitego dyrygenta Adama Dotyckiego.



Muzyka polska przed Olimpiadą.

(hak) Na olimpijskim konkursie sztuki w Los Angeles będzie reprezentowana Polska, która ma tak piękne tradycje i sukcesy, wyniesione z Amsterdamu. Poraz pierwszy w tym roku ma być polska sztuka reprezentowana w dziale muzyki. Aby jednak przygotować odpowiedni materiał, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłosiło dla polskich kompozytorów konkurs na utwór muzyczny związany z ideą sportu.

Termin nadsyłania utworów na konkurs upływa z dniem 1 marca br.

Warunki konkursu są następujące:

a) pieśń na głos solowy lub chór z akompaniamentem; b) kompozycje jedno- i dwuczęściowe na jeden instrument z akompaniamentem lub bez, bądź też na zespół kameralny; kompozycje jednoczęściowe na orkiestrę symfoniczną lub dętą.

Rozpatrywane będą utwory wyłącznie obywateli polskich nigdzie nie wykonywane, czas trwania kompozycji nie dłużej jak 15 minut. Utwory konkursowe winny być nadsyłane anonimowo w trzech egzemplarzach pod adresem M. W. R. i O. P. (Wydział Sztuki), Warszawa, Szucha 25.

Nie można oczywiście przesądzać wyniku konkursu i wartości bezwzględnej nadesłanych utworów. Muzyka polska stoi jednak na tak wysokim poziomie, że, o ile nasi kompozytorzy zdołają odczuć ducha czasu i przejąć się idealami sportu, możemy się spodziewać pięknych sukcesów na terenie międzynarodowym.

Czasopismo „Prasa“

zeszyt 12, poświęcony sprawom reklamy prasowej.

Ukazał się nr. 12 „Prasy“, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, redagowanego przez dyrektora tego Związku p. St. Kauzika. Na treść 28-stronicowego zeszytu dużego formatu „Prasy“ składają się artykuły, omawiające najważniejsze zagadnienia reklamy prasowej w związku z obecnym kryzysem gospodarczym, a mianowicie: Franciszka Głowińskiego — „Reklama prasowa w dobie kryzysu“, Stanisława Zenona Zakrzewskiego — „Więcej ogłoszeń“, Henryka Słowińskiego — „Niezdrów objawy“, Jana Marga — „Jak dotrzeć do klienta“, Marjana Grzegorzycy — „Prasa angielska w świetle kryzysu“, Władysława Wolerta — „Ogłoszenia w prasie sowieckiej“, M. G. — „Przed reorganizacją P. A. T.“. Następują potem bogate działy informacyjne, dotyczące prasy w Polsce i zagranicą, a więc informacje o działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism oraz o działalności Syndykatów Dziennikarzy i innych organizacji dziennikarskich, informacje z życia prasy polskiej i zagranicznej, przegląd ustaw i rozporządzeń, dane o rynku krajowym. Zamknięcie numeru przegląd piśmiennictwa poświęconego sprawom reklamy.

Fenomenalne uzębienie warszawskiej artystki rewjowej.

Jedną z najpopularniejszych warszawskich artystek rewjowych p. Z., badana ostatnio przez jednego z laryngologów, dowiedziała się niespodzianie, że stanowi pewnego rodzaju fenomen pod względem uzębienia, posiada bowiem 36 ząbków, tj. cztery ponad zwykłą normę.

Proszona przez lekarza o pozwolenie zademonstrowania swej „interesującej“ jamy ustnej studentom medykum p. Z. odmówiła tej prośbie, niemniej ciekawe spostrzeżenie lekarza zakomunikowała kolegom.

Okłaskująca co wieczór primadonne publiczność warszawska nie domyśla się nawet, że piękna vedetta czaruje ją, m. in. nie tylko jakością, ale i ilością ząbków.

Sanacja teatralna we Lwowie.

Willam Horzyca i Leon Schiller na widowni.

(hak) Likwidacja pamiętnej „wojny teatralnej“ najdłużej trwała we Lwowie. Zeszłoroczna gospodarka p. Czapelkiego, który rzucał na prawo i lewo pieniędzmi ze stawionej mu lekkomyślnie do dyspozycji kasy miejskiej, doprowadziła stynne z chwalebnych tradycji teatru lwowskiego do całkowitej ruiny. Jedynym spadkiem, pozostawionym przez p. Czapelkiego, który przy pomocy p. Schillera dokonywał „odrodzenia“ sceny lwowskiej, były długi. Długi tem boleśniejsze, że wierzycielami byli pracownicy teatrów, personel techniczny, orkiestra, chóry, a wreszcie aktorzy.

Sytuacja zdawała się beznadziejna, bo magistrat lwowski, nauczony smutnym doświadczeniem, nie bardzo chciał i, co gorsza, nie bardzo mógł płacić tysiące złotych na utrzymanie teatrów. Gmachy stały bez mała pół roku pustką, a lukę w życiu artystycznym Lwowa starały się zapelnąć or-

ganizowane ofiarnie zespoły aktorskie, pracujące w bardzo trudnych warunkach.

Co jakiś czas pojawiały się nazwiska kandydatów na kierowników opuszczonej placówki, lecz magistrat lwowski nie był zbyt skory do angażowania się finansowo. Znalazł się jednak wreszcie człowiek, któremu ostrożny już teraz Lwów oddał ster swych teatrów. Jest nim

p. Willam Horzyca, żyd z pochodzenia, piastujący obecnie godność posła z listy państwowej B.B.

Krytyk literacki z zawodu i z nałogu, redaktor sanacyjnego czasopisma „Droga“, p. Willam Horzyca miał ostatnio posadę dyrektora Państwowej Szkoły Dramatycznej w Warszawie. Pozatem najważniejszą jego kwalifikacją na człowieka teatru zdaje się być... imię, pożyczone od samego Szekspira. P. Horzyca, który otwiera sezon 15 sty-

Niepolityczne myśli o niepolitycznych systemach.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 15 stycznia.

Bicie w Brześciu — powiedział młody Radziwiłł — było historyczną koniecznością.

Szkoda, że stary Radziwiłł nie wychowywał syna w duchu takiej historycznej konieczności!

*

Sowiety i nieagresja — czyli djabeł w ornat się ubrał i podaje nam ogon do zgody.

*

U nas równowagę w budżecie państwa osiąga się przez wytrącenie z równowagi wszystkich obywateli.

*

Aby nasz aparat fiskalny działał sprawnie, musi mieć więcej komorników niż podatników.

*

Proces brzeski się skończył, — ale Brześć zostanie.

*

Wyrysuj bat i komornika, a masz symbol Polski sanacyjnej.

*

Nie wszystko złote, co się świeci. Wyjątek stanowią gwiazdki pułkownikowskie.

*

Mussolini ma faszyzów.
Mussoliński ma fe-szyzów.

*

Pan Marszałek jest źródłem prawa — powiedział Składkowski.
Zapomniał dodać: źródłem mocno bijącym.

*

Łatwiej złamać paragraf konstytucyjny, niż gospodarczą konjunkturę.

*

Niema bezrobotnych sanatorów. Są zato bezrobotni, których stworzyła Sanacja.

*

Lepszy Mastek w garści niż Korfanty na Śląsku.

*

Kto chce psa uderzyć, ten paragraf znajdzie.

*

Kto zjada podatki, bywa tłusty i gładki — powiada Sanacja.

*

Inaczej mówi się na wiecu a inaczej w sądzie.

*

Za miliard franków — powiada Pan Marszałek — mogę co najwyżej zmienić bieliznę.

*

Pan Marszałek zapowiedział, że z procesu brzeskiego wyciągnie konsekwencje.

*

Zagranica czeka na nie z zapartym oddechem.

*

Pan Car pragnie być ojcem nowej Konstytucji. Naturalnie, że alimenty za tego noworodka będzie musiał płacić cały kraj.

*

Do czasu dzban wodę nosi i do czasu przykręca pan minister śrubę podatkową.

*

Genewa powinna właściwie nazywać się Ganewą.

*

Gdyby Liga miała łagę, to narocy prędkoby się uspokoiły.

*

W ludzi Wschodu wmówiono fatum. W nas — konjunkturę.

*

Nim stara konstytucja umrze, to nowa się zestarzeje.

Pasjans (patience) oznacza cierpliwość. Głównie cierpliwość narodu.

*

Niejedyn dlatego nazywa się wodzem, ponieważ naród za nos wodzi.

*

Dawniej był uniwersytet, dziś podchorążówka jest najwyższą uczelnią.

*

Skoro mowa o źródle prawa, to warto przypomnieć maksymę rzymską: summum jus summa injuria. Najwyższe prawo bywa największym bezprawiem.

St. B.

Liga Narodów i Mandżurja.



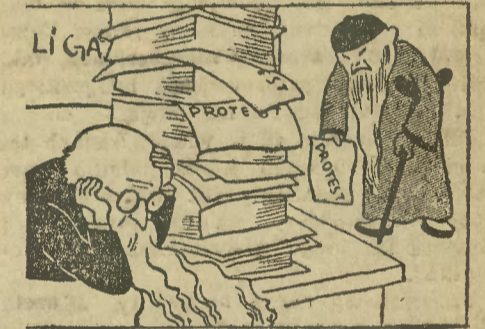
Japonja wpadła do Mandżurji. Chińczyk protestuje!



Japonja zajęła całą Mandżurję. Chińczyk protestuje!



Japonja zamieniła Mandżurję w swoją prowincję. Chińczyk protestuje!



W Mandżurji umarł ostatni Chińczyk. Chińczyk protestuje!

Wyznania obce o projekcie ustawy małżeńskiej

(KAP). Znane już jest życzliwe stanowisko prasy żydowskiej do projektu ustawy o małżeństwie, opracowanego przez komisję kodyfikacyjną. Zachwyca się wprost tym projektem prasa o kierunku postępnym i sjonistycznym.

Pisma prawosławne nie wypowiedziały się w tej sprawie, hierarchja cerkiewna widocznie zachowuje sobie rezerwę.

Wypowiedziały się natomiast pisma protestanckie. Zarówno „Zwiastun Ewangelički“, organ Zboru lutereckiego, jak i „Jednota“, organ Zboru kalwińskiego, zwalczają stanowisko katolickie w sprawie projektu prawa małżeńskiego, zachwalając projekt komisji kodyfikacyjnej. Wywody obu tych pism stoją na b. niskim poziomie, zawierając jednocześnie sporo napaści na Kościół katolicki.

Ludność protestancka jednak nie podziela stanowiska swych kierowników duchowych. Na wielu protestach ludności katolickiej figurują nazwiska wy-

znawców luteranizmu i kalwinizmu, którzy lepiej widocznie od swych pastorów orientują się, jak fatalne skutki, niesie za sobą ustawa o małżeństwach na próbę i o rozwodach z racji obelgi, lub rocznej nieobecności współmałżonka.

Z powyższego jasno widać, że tylko Kościół katolicki stoi niezłomie na straży nauki Chrystusowej, on jeden tylko potrafi stawić czoło wszelkim atakom na moralność, bronić rodzinę, społeczeństwo i państwo przed rozkładem duchowym.

Trzy osoby zabite przez pociąg kolejowy.

Baranowice, 13. I. (PAT) Pociąg, zdążający z Baranowicz do Wilna najechał na przejeździe kolejowym Bielice na furmankę, która została rozbita. Po zatrzymaniu pociągu służba kolejowa i pasażerowie udali się na miejsce wypadku, gdzie zastali zabite trzy osoby.

Mara senna przywołuje lekarza.

Niezwykły wypadek w praktyce lekarza budapeszteńskiego.

(eb) Są rzeczy, o których nie śniło się filozofom — powiedział podobno Shakespeare. Trafności tego powiedzenia doznał lekarz-specjalista dr. Ludwik B. z Budapesztu, który zresztą do zjawisk nadprzyrodzonych odnosił się bardzo krytycznie i niewielką do różnych opowiadań przywiązywał wagę.

2 stycznia udał się wspomniany lekarz później niż zwykle, bo około godz. 2 w nocy na spoczynek. Nagle zdawało mu się, że zadzwonił telefon. Śniło mu się, że podszedł do aparatu a jakiś głos kobiecy błagał doktora usilnie, aby przyjechał do domu pod nr. 9 przy ul. Tabaczej, gdzie starszy człowiek, ruszony paraliżem, potrzebuje gwałtownie pomocy. Obraz był tak wyraźny, że lekarz się obudził. Ubrawszy się bardzo ciepło, chciał już pobiec pod wymienionym w śnie adresem, kiedy mu przyszło na myśl, że to wszystko tylko halucynacja, wywołana przemęczeniem. Podszedł więc do telefonu, zadzwonił na pocztę i dowiedział się, że numeru jego telefonu nikt nie żądał i pocztą żadnego połączenia nie dawała. Uspokojony położył się lekarz ponownie spać, stwierdziwszy jeszcze, że zegar wskazuje godzinę 3,40.

W pół godziny później zbudził się spiącego rzeczywisty alarm dzwonka telefonicznego. Lekarza proszono, by natychmiast przybył na ul. Tabaczną 9, gdyż stało się nieszczęście. Zajeżdżony taksówką pod wskazanym adresem, znalazł znaną mu rodzinę w niemej rozpaczce. Jak się okazało, głowa rodziny 59-letni kupiec krótko po godzinie 4 nagle zasnął. Przestraszona żona zadzwoniła natychmiast po lekarza, który jednak zdołał już tylko stwierdzić śmierć na skutek paraliżu sercowego. Wypytywana przez lekarza rodzina oświadczyła z całą stanowczością, że zmarły,

spędził wieczór jeszcze przy najlepszym zdrowiu i że pierwsze oznaki zasłabnięcia pojawiły się dopiero po godz. 4 rano.

Nie ulega więc wątpliwości, że sen lekarza miał miejsce, kiedy wypadki widziane w śnie wcale jeszcze nie zaistniały. Jak to wytłómaczyć? Uczni przybijają, że wizję senną u lekarza wywołała podświadoma, ale bardzo intensywna wola kupca, wyczuwająca groźące niebezpieczeństwo i pragnąca w czas przywołać pomocy lekarza.

Istotnie, dziejąc się rzeczy, o których nie śniło się filozofom.

Jeśli wyrok zostanie wykonany....



Witos: Gandhi może przynajmniej swoją kożę doić, ale co ja mam robić z tym pieronem?

Hitlerowcom nie wolno się żenić.

Jak Hitler strzeże czystości rasy germańskiej.

Lipsk. Władze centralne narodowo-socjalistyczne wydały nowe zarządzenia według których każdy z członków, pragnący zawrzeć związek małżeński obowiązany jest pod groźbą wydalenia z partji złożyć prośbę o zezwolenie na ślub, przedstawiając dowody rasy narzeczonej w celu uniknięcia małżeństw z kobietami obcymi i mniej wartościowych ras. Dozwolone jest żenienie się tylko z kobietami pochodzenia czysto-

germańskiego. Zarządzenie to, jak podaje prasa hitlerowska, ma na celu wyhodowanie czystej szlachetnej i pełnej krwi rasy niemieckiej.

Dzienniki socjaldemokratyczne z cynizmem i ironją nazywają nowe metody hitlerowców kompletnym błaznstwem, świadczącym o ubogim horyzoncie umysłowym kierowniczych czynników narodowych socjalistów.

Wyrok brzeski w oświeceniu prasy.

Niewątpliwie ironją losu jest fakt, że w wolnej i niepodległej Polsce, o którą modlili się całe pokolenia i za którą dziesiątki tysięcy najlepszych synów swe życie i zdrowie złożyło w ofierze, opinia publiczna została skrupowana i nie może wypowiedzieć się tak, jakby sobie tego życzyła mimo, że **obowiązująca wszystkich Polaków Konstytucja gwarantuje swobodę wypowiedzenia swych myśli w słowie i piśmie.**

W procesie brzeskim zabroniono mówić o Brześciu, jakkolwiek osadzenie przywódców stronnictw opozycyjnych w twierdzy brzeskiej poprzedziło właśnie ów głośny proces polityczny; nie wolno też było umieszczać w prasie dokładnych sprawozdań z procesu, chociaż rozprawa była jawna a przepisy prawne gwarantują prasie w tym względzie swobodę zupełną.

To też konfiskata pism podających obszerniejsze sprawozdania z procesu, była na porządku dziennym, a i dziś niemniej utrudnia się rolę prasy, spełniającej ucziwie i sumiennie swe ciężkie i odpowiedzialne zadanie.

Z powyższych względów nie możemy podać tych wszystkich głosów prasy, odnoszących się krytycznie do wyroku brzeskiego, nie chcąc narażać się na dalsze konfiskaty i połączone z tem olbrzymie koszty dla wydawnictwa.

Nie możemy jednak pominąć tej sprawy zupełnie i dlatego podajemy choć w małym streszczeniu te głosy prasy, które przeszły przez cenzurę niezaczone, tak, że i w oczach pana cenzora bydgoskiego żadnych obaw budzić nie mogą.

Przypominamy, że w wiadomościach telefonicznych naszego korespondenta warszawskiego podaliśmy już niektóre głosy prasy warszawskiej, jak np. sanacyjnego „Kurjera Polskiego“ i socjalistycznego „Robotnika“.

Półurzędowy organ sanacyjny „Gazeta Polska“ rozpisła się obszernie o wyroku brzeskim i w końcu pisze tak:

„Wyrok ma narazie więc przede wszystkim doniosłe znaczenie moralne i wychowawcze. Należy mieć nadzieję, że otrzeźwi opinię i uwolni ją od zgubnej dla najwyższych interesów państwa bałamutnej, obłudnej i kłamliwej propagandy.“

Główny organ endecki „Gazeta Warszawska“ tak ocenia wyrok brzeski:

„W sprawie brzeskiej nie chodzi tylko o przejścia i los 10 posłów sejmowych. Chodzi w niej o rzeczy stokrotnie ważniejsze: o godność narodu i o panowanie prawa dla wszystkich równego i sprawiedliwego. Sprawa brzeska legła ciężkim kamieniem na sumieniu całego narodu polskiego, który wierzy, że przyjdzie moment, kiedy kamień ten zostanie zwalony. Stać się to powinno i musi na podstawie ostatecznego wyroku niezawisłej i sprawiedliwej władzy sądowej.“

Organ inteligencji żydowskiej, warszawski „Nasz Przegląd“, pisze m. in.:

„Samego wyroku krytykować nie wolno. Nie jest to nakaz prawny lub zwyczaj przyjęty na całym świecie, lecz zwyczaj specyficznie polski, który obecnie stał się przepisem administracyjnym, w myśl żydowskiego przysłowia, że „obyczaj góruje nad prawem“. W innych państwach działalność sędziego podlega takiej samej swobodnej krytyce, jak działalność każdego innego funkcjonariusza państwowego. Walka podczas procesu Dreyfusa była głównie akcją krytykującą wyrok sądu. W Niemczech po skazaniu robotnika polskiego Jakubowskiego prasa postępową podjęła akcję podobną. Ale co kraj to obyczaj.“

Cały proces nie mógłby wcale powstać, gdyby panowała u nas wolność polityczna na wzór zachodni, gdyby kierownicy polityki i opinii nauczyli społeczeństwo tolerancji dla cudzych przekonań i poglądów.

Dlaczego tak rzadkie są procesy polityczne we Francji i Anglii, a tak częste były i są u nas zarówno przed majem, jak i po maju? Bo kulturalny zachód rozumie, że słowem, przekonywaniem, agitacją państwo zaszkodzić nie można, przeciwnie, że niema nie pożyteczniejszego jak ścieranie się zdań bodaj najjaskrawszych, bo na tem starciu, według przysłowia, wygrywa prawda.“

Nasz bratni organ, krakowski „Głos Narodu“ pisze m. in.:

„Tak się przedstawia epilog procesu, który przejdzie do historii odrodzonego państwa polskiego i budzić będzie z pewnością wśród następnych pokoleń uczucie zdumienia i niedowierzania...“

Epilog procesu sądowego w pierwszej instancji, ale nie zakończenie wielkiego procesu politycznego, nie ograniczonego do czterech ścian sali sądowej, lecz rozgrywającego się w Polsce, jak długa i szeroka, z udziałem milionów uświadomionych obywateli.

W tym wielkim procesie zwyciężyć muszą, wcześniej czy później, te wielkie hasła, które nie znalazły dostatecznego oddźwięku w ciasnych ramach procesu

sądowego. Zdarzało się dosyć często w dziejach różnych narodów, że hasła i zasady, narazie niedoceniane, odzyskiwały swój nieśmiertelny walor dopiero wówczas, gdy rzucone zostały na szerokie tło historyczne, gdy stawały się własnością szerokich mas ludowych. Proces jedenastu spełnił swe zadanie: spopularyzował te hasła, udostępnił je i związał z nimi nie jednostki, jak dotąd, ale najliczniejsze stery społeczeństwa.

Polska zarówno przed rozbiorami, jak i po rozbiorach, a nawet w ciągu ostatnich kilkunastu lat, przeżywała różne, nieraz bardzo tragiczne momenty, ale nigdy nie ugięła się pod nimi. Zawsze znajdowali się ludzie, którzy rzucaли nieśmiertelne hasło: Nil desperandum (Nie rozpaczajmy) i skupiali obok niego najlepsze w narodzie jednostki.

I dziś, w dniu 13-ym stycznia r. 1932, hasło to powinno zabrzmieć z nową siłą, bo jest w niem moc wielka, większa od tej, która ciąży nad życiem Polski.“

Podaliśmy głosy tylko niektórych organów różnych stronnictw politycznych, ażeby Czytelnicy nasi poznali i zapatrywania innych na tę **nieślychanie ważną sprawę, która jest niewątpliwie rzadkiem wydarzeniem politycznym w dziejach państw cywilizowanych i kulturalnych.** Poza tem wyrok sam pozostawiamy ocenie Czytelników.

Głosów prasy zagranicznej, ze względów cenzuralnych, podać nie możemy. F.

Zzabawkarnawalowych Taniec i jego dzieje.

Kiedy tańce towarzyskie stały się, zwłaszcza w Polsce, główną treścią zabaw karnawałowych, początkowo były tylko zgodne z duchem czasu tańce renesansowe, owe hiszpańsko-włoskie pawany, galardy, czy kuranty. Te pierwsze tańce były tylko w pewną formę rytmiczną ujęte ruchami wdzięcznie przechadzających się par, stylizowanych ukłonów (reweransów) i przystawań pełnych, wykonywanych przez damy w sukniach powłóczystych, oraz mężczyzn w płaszczach, kapeluszach i przy szpadzie.

Z biegiem czasu coraz inne tańce zdobywały sobie popularność, usuwając w zapomnienie swoich poprzedników. Tworzy się bądź sztucznie nowe tańce, bądź też przejmują się i odpowiednio przerabia tańce czysto ludowe. I aczkolwiek kolejno zdobywają na tem polu pierwszeństwo tańce angielsko-francuskie, niemieckie, czeskie, a wreszcie amerykańsko-angielskie, to jednak popularyzacja ich zależy zawsze od przyjęcia ich i usankcjonowania przez Paryż, dzierżący berło tańca od w. XVII.

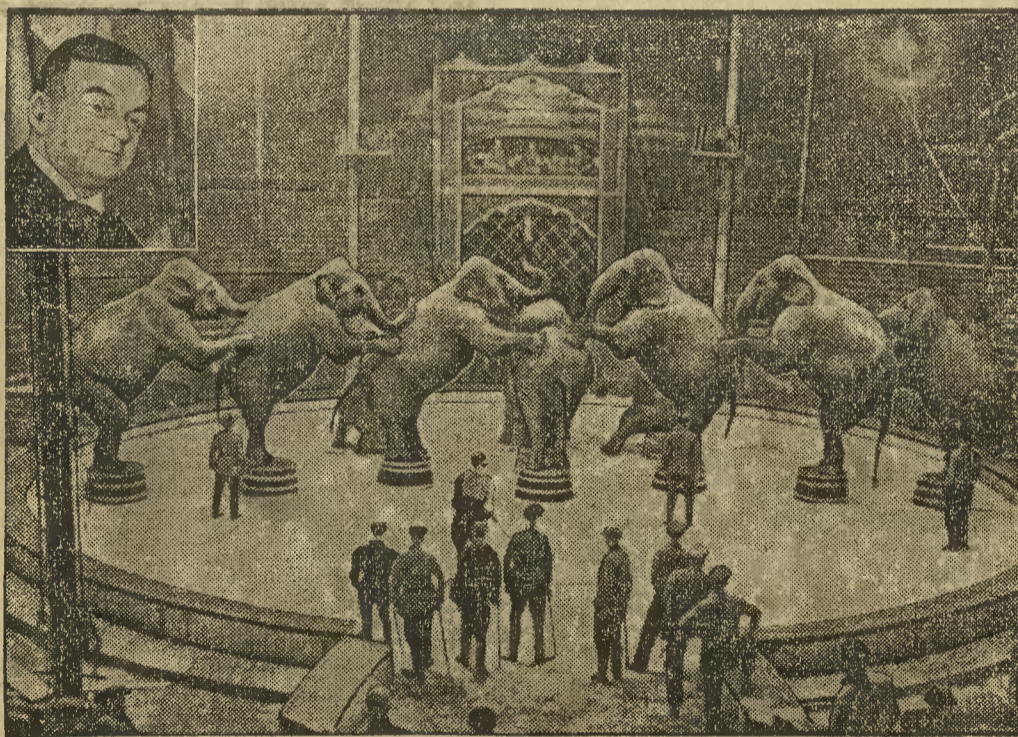
Pierwszych zarodków tańca wirowego dopatrywać się można w ruchliwym tańcu XVI i XVII w., zwanym wolta, a miał z niego powstać m. in. i nasz mazurek. W r. 1710 powstał kontredans, czyli kadryl, pochodzący z Anglii i przerobiony z tańca wiejskiego. Bardzo wczesnie zdobył sobie również salony Europy nasz polonez, przypominający swą powagą renesansową pawanę (naśladującą ruchy pawia). W r. 1787 zjawiał się pierwszy raz w Wiedniu walc i od razu zyskał popularność, choć uważany był zrazu za objaw zepsucia obyczajów(!). Węgry dali nam swego ludowego czardasa, zaś z czeskich tańców największe powodzenie zyskała polka (półkrok), wynaleziona przez wiejską dziewczynę Annę Slezak na początku XIX w. Z polki i mazura powstała polka mazurka. Około 1820 r. zjawia się figuralny cotillon (spódniczka). Na dworze Napoleona III szczególnie powodzeniem cieszył się lancier, dawniej zaś, w epoce Ludwików głównie menuet.

Ostatnie nam już współczesne czasy wniósł do tańca wpływy amerykańsko-murzyńskie w groteskowym cake-walk'u, bostonie, tango, shimmy i różnych „stepach“. I podnieść należy w końcu, że poszczególne te tańce wprawiały w swoim czasie, jak dziś zresztą, ludzi w jakiejś opętanie. I jak teraz mówi się o szale shimmy czy onstepu, tak dawniej mówiono o szale walca, polki, czy innego faworyta sali balowej.

Cyrk Sarassani w Antwerpii spłonął.



Nie mamy jeszcze zdjęcia z pożaru, ale oto fotografia budynku cyrkowego, który wieczorem tonie w bajkowej powodzi różnokolorowych świateł.



Podczas pożaru spaliło się 12 tresowanych słoni, którym służba nie zdołała zdjąć łańcuchów z nóg. Tresura tych słoni, jak to widzimy na rycinie, była nadzwyczajna.

Kat francuski po 40-letniej pracy zawodowej podał się do dymisji

Kat Francji, Anatol Deibler, zwany „Monsieur de Paris“, wniósł swą dymisję. Nie dlatego, by wstydził się swego zawodu. Pan Deibler odnosi się do swych zajęć zawodowych w sposób czysto rzeczowy, bez entuzjazmu, ale i bez wstrętu. Jako syn i wnuk katów uważa swe obowiązki za zupełnie naturalne, i nigdy nie traci zimnej krwi, ani spokoju w tych mglistych godzinach przed świtaniem, kiedy to sprawiedliwość staje się nieublagana.

Ale p. Deibler ma już 66 lat i czuje się zmęczonym 40-letnią pracą zawodową.

Uważa zresztą, że może śmiało iść na emeryturę, ma bowiem godnego siebie i wypróbowanego następcę, zięcia swego, Andrzeja Perriera. Ten od szeregu lat jest pomocnikiem Deiblera i prawdopodobnie już w roku bieżącym stanie się katem Francji.

W życiu prywatnym Deibler nie jest ani trochę ponurym, ani demonicznym.

Jest to człowiek skromny, a nawet nieco nieśmiały, który zawsze zachowuje ściśle incognito i podróżuje pod nazwiskiem Dubois albo Gerard, bardzo pospolitym we Francji.

Ubiera się też i mieszka zupełnie tak samo jak pierwszy lepszy dobrze sytuowany obywatel francuski, Deibler bowiem jest właścicielem nietylko pewnego kapitaliku, ale i nieruchomości, w której zamieszkuje z rodziną, gdzie posiada garaż dla swego samochodu, którym w niedzielę wozi na spacer swe dzieci.

W tym garażu również mieści się strasza „wodowa“ (gilotyna), stanowiąca własność Deiblera,

który jest wyłącznie odpowiedzialny za jej sprawne funkcjonowanie. Jest ona specjal-

nie ustawiana do każdej egzekucji i potem rozmontowywana. Jak słycać, Deibler przeprowadził w niej cały szereg ulepszeń.

Nie udziela nigdy wywiadów, co mu jest zresztą zabronione.

Odrzucił jednak również propozycje napisania pamiętników, które ukazałyby się w druku po jego dymisji. Uważa, że dopuszczanie publiczności do egzekucji jest szkodliwe, a opisywanie swych przeżyć byłoby jego zdaniem budzeniem niezdrowej ciekawości czytelników. W życiu prywatnym

kat francuski nie jest bynajmniej okrutnikiem i nie zrobiłby nigdy krzywdy żadnemu zwierzęciu.

Co więcej, jest on usposobienia raczej łagodnego. Żadna siła nie może go zmusić do wejścia do wody, gdy bawi na plaży nadmorskiej. A gdy niegdyś zatrzymał go żandarm polowy za brak dzwonka u rowerze, Deibler przestraszył się śmiertelnie.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Kupiec chciał podpalić swój dom.

Wyrzysk. W Kruskach (pow. Wyrzysk) kupiec Fritz Hertzfeld popadł ostatnio w ciężką sytuację finansową. Chcąc jakoś wyrwać z długów, namówił niej. Jakóba Wilczyńskiego, by podpalił jego dom, za co miał otrzymać tysiąc złotych. W ten sposób chciał Hertzfeld uzyskać premję z ubezpieczenia i pieniędzmi temi pokryć długi. Plan jednak nie udał się, gdyż Wilczyński przed czasem zdradził zamiary Hertzfelda przed władzami.

Złodzieje u proboszcza i pastora.

Oborniki. W Ludomach (pow. obornicki) włamali się nieznanymi sprawcy do mieszkania ks. prob. Graetza. Łupem włamywaczy padła bielizna ogólnej wartości 200 zł.

Nieznanymi włamywaczami odwiedzili również mieszkanie pastora Ochringa w Budziszewku (pow. obornicki). Pastorowi skradziono 8 par obuwia na łączną sumę 300 zł.

DAMASŁAWEK, pow. wągrowiecki. Roczne walne zebranie Tow. gimn. Sokół odbędzie się dnia 24. bm. o godz. 14 w lokalu p. Mencla.

OSIE. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, o godz. 12 w południe w lokalu p. Listewnikowej.

WOLICE. Zabawa. Dnia 17. bm. o godz. 18 Ochotnicza Straż Pożarna urzędują w Barcinie w sali p. Kletkego pod kierownictwem i reżyserją p. Władysława Deji przedstawienie amatorskie p. t. „Damy i huzary” oraz zabawę karnawałową z różnymi niespodziankami, jak poczta japońska itd. Doborowa orkiestra z Bydgoszczy.

CZESZYN, pow. Wągrowiec. Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę, 24. bm. o godz. 12 w lokalu p. Nędzewicza. — Tow. Powstańców i Wojaków obchodziło 13-letnią rocznicę powstania wielkopolskiego. Mszę św. odprawił ks. prob. Piszczysława. Po nabożeństwie odbyła się akademja w lokalu p. Nędzewicza którą zajął p. Kuliński. Referat o powstaniu wielkopolskim wygłosił p. Nędzewicz.

LEKNO. Kółko Wiościątek urządziło w sali p. Czarnieckiego pod przewodnictwem prezesa p. Stablewskiej przedstawienie oraz gwiazdkę dla biednych dzieci z Łekna i okolicy. Przedstawienie wypadło dobrze za co należy się uznanie higienistce stacji sanitarnej p. Patkównie. Po przedstawieniu przemówił do obecnych wójt p. Sobiesiński a gwiazdor obdarzył około 30 najbiedniejszych.

Białosłiwie.

Walne zebranie kupców i przemysłowców odbędzie się w niedzielę, 17. bm. o godz. 20 w lokalu p. Sawińskiego.

Uroczyste zebranie Związku b. Uczestników Powstań Nar. z okazji rocznicy oswobodzenia Białosłiwia zajął prezes p. Alojzy Kraska, protokół prowadził p. Walerjan Posert, poczem członek zarządu p. Cechiński z Poznania wygłosił obszerny referat o powstaniu wielkopolskim, zaś p. Bruski omówił przebieg lokalnego ruchu zbrojnego. Następnie po wspólnej wymianie toastów na cześć związku i placówki solwował prezes Kraska uroczyste zebranie.

Posiedzenie rady gminnej. W lokalu gminnym odbyło się posiedzenie rady gminnej pod przewodnictwem naczelnika p. Jana Poserta. Uchwalono przedstawienie przez zarząd gminy budżet na rok 1932-33, który zamyka się kwotą 19.462 zł.

Roczne walne zebranie delegatów Stow. Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego Tow. zap. w Poznaniu.

odbędzie się w niedzielę, 17 stycznia br. w sali sejmikowej Starostwa Krajowego, Aleje Marcinkowskiego 29.

Na intencję zebrania odprawi się o godzinie 9.30 nabożeństwo w kościele św. Kazimierza na

Inowrocław.

Z działalności Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Mątwach. Od połowy października ub. r. utworzono tam Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym pod protektorem p. dyr. Tołłoczki, w skład którego wchodzi pp.: Staszyski jako prezes, em. por. Burda jako skarbnik i gospodarz sekcji żywnościowej, Szmidt jako kierownik sekcji odzieżowej, Sobczyk jako sekretarz, Poczyński i Seidel jako komisja rewizyjna Eichhorst, Hodorowski, Wasielewski, Bednarski i Woźniak jako ławnicy. Dzięki poparciu i pomocy ze strony p. dyr. Tołłoczki, Komitet pracuje sprawnie i utrzymuje dotychczas 114 rodzin, składających się z 448 osób, z czego jest 3 pracowników umysłowych i 111 pracowników fizycznych. Zaopatrywanie odbywa się przeważnie w naturaljach. Zapomogi wydaje się tylko na podstawie stwierdzonej potrzeby przez członków Komitetu. Niezależnie od Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, utworzyły obydwie fabryki tj. sodownia i cu-

krownia — kuchnię ludową, w której wydaje się 56 obiadów stałych, i 4—5 obiadów dla biednych podróźnych. Kuchnię prowadzą p. dyr. Nehringowa. Dzięki niestrudzonej zapobiegliwości por. rez. p. Burdy jako skarbnika i gospodarza sekcji żywnościowej, kosztowała urzędowa kasa zakładu „Solvay” kuchnia ludowa.

Z walnego zebrania Związku Pracowników Kupieckich. W salce hotelu „Pod Lwem” odbyło się walne zebranie Zw. Pracowników Kupieckich, które zajął prezes p. W. Skonieczny, witając przybyłego z Poznania syndyka p. Juszczaka, p. red. Kobierskiego, naszego sprawozdawcę p. Fl. Wikarskiego, gości i członków. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano syndyka p. Juszczaka, który do pióra powołał p. Wróblewskiego, a na ławników p. Pałkównę i p. Tomaszewskiego. Protokół odczytała sekretarka p. Mondelska, poczem wygłoszono sprawozdanie. Do nowego zarządu wybrano ponownie pp.: Skoniecznego prezesem, Mondal-

Wyłożenie list wyborczych.

We wszystkich gminach wiejskich województwa poznańskiego i pomorskiego wyłożone są od 15 do 25-go stycznia wykazy osób uprawnionych do głosowania w wyborach gminnych. Obowiązkiem każdego obywatela jest sprawdzić, czy jego nazwisko figuruje w listach wyborczych.

NAKŁO. Walne zebranie Tow. Przemysłowców odbędzie się w poniedziałek, 18. bm. o godz. 20 w lokalu p. Dąbrowskiego. Wybór nowego zarządu na rok 1932.

Żnin.

Nowy weterynarz. Z dniem 1 stycznia br. osiedlił się jako lekarz weterynarii p. B. Nowak ze Żnina.

Herbatka. Koło Przyjaciół Gimnazjum urządziło w Domu Polskim herbatkę dla członków i zaproszonych gości. P. Stefanja Wawrzyńska odśpiewała kilka pieśni.

Kaplica. W miejscowości Kierzkowo odbyło się w szkole zebranie komitetu budowy kościoła parafjalnego pod przewodnictwem p. radcy Ludwiczka z Chomiąży Ks.

Mogilno.

Osobiste. Przeniesiony został posterunkowy policji państwowej p. Franciszek Synoracki ze Żnina do Mogilna.

Ślub. Pobłogosławiony został związek małżeński między p. Anielą Szymczakówną, córką rolnika ze Sławisk a p. Janem Pajorem z Kołodziejewa. Młodej parze „Szczęść Boże!”

Pow. Kasa Chorych w Mogilnie nie przyjmuje żadnych wpłat z tytułu składek ubezpieczeniowych z powodu scalenia. Należność może być uiszczana przekazem pocztowym lub wpłacona na konto Powiatowej Kasy Chorych w Inowrocławiu przez P. K. O. w Poznaniu 207.408.

Plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej odbędzie się w niedzielę, 17. bm. we własnym ognisku przy Rynku.

Walne zebranie Tow. Czeladzi Katolickiej odbyło się w salce parafjalnej. Na przewodniczącego powołano p. radcę Trzcinińskiego. Zebranie zajął prezes ks. Kubicki. W skład nowego zarządu weszli: ks. Kubicki - prezes, pp. W. Napieralski - sekretarz, Jan Draheim - skarbnik. W wolnych głosach przemawiali: radca Trzciniński, S. Stręk, Biniakowski i Szarzyński.

Sirzelno.

Kurs rolniczy. W sali p. Podlińskiego odbył się specjalny jednodniowy kurs rolniczy urządzony staraniem Towarzystwa Kólek Rolniczych.

Likwidacja. Uchwała rady ministrów została powiat etrzeliński zlikwidowany i terytorjum tegoż przyłączone do Mogilna. Tuż społeczeństwo przyjęło wiadomość tę z niezadowoleniem. Wskutek przeniesienia władz starościńskich i innych urzędów do Mogilna tuż miasto znacznie coraz więcej upadać.

Z rady miejskiej. Poprzednie posiedzenie ze względów formalnych zostało unieważnione. Przewodniczącym rady miejskiej na rok 1932 wybrano p. dr. Truszczyńskiego, wiceprzewodniczącym p. Albina Radomskiego, sekretarzem p. Grubna Maksymiljana, wicesekretarzem p. Świątłaka Walentego. Poza tem dokonano wyboru poszczególnych komisji miejskich. Rezygnację p. Albina Radomskiego z opiekuna społecznego rada miejska przyjęła do wiadomości wybierając opiekunem społecznym p. Janeckiego Stanislawa. Zast. burmistrza wybrano p. Jana Dałkowskiego, kierownika szkoły powszechnej w Strzelnie i ławnika magistratu.

Ś. p. ks. Kazimierz Bukalski. W zakładzie św. Jana w Gnieźnie zmarł śp. Bukalski Kazimierz były proboszcz parafii w Łagiewnikach Kościelnych. Pogrzeb odbył się w Strzelnie. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. proboszcz Morkowski ze Stodoł, kazanie wygłosił ks. dziekan Kubiński z Nowocławia. Kondukt żałobny na cmentarz prowadził ks. prob. Sołtyński z Rakwina pow. strzeleński w asyście kilku księży pozamiejscowych i miejscowych.

Pakość.

Z walnego zebrania robotników katolickich. W salce parafjalnej odbyło się walne zebranie Tow. Robotników Katolickich które przy liczonym udziale członków zajął prezes p. Kozłowski. Do prezydium walnego zebrania powołano: pp.: Kowczyński i Balcerzak J. Po dyskusji nad powyższym udzielono zarządowi pokwitowania. Referat wygłosił ks. Anioła. Zarząd pozostał ten sam.

Tow. śpiewu „Halka”. Roczne walne zebranie odbędzie się 4 lutego o godz. 19. Dnia 1. II. urzędują oś „Wieczór pieśni ludowej” który obejmować będzie 12 różnych pieśni ludowych i w tem odegrana będzie sztuczka teatralna. Szczegółowy program podany będzie w afiszach.

ską sekretarką, Włodarską skarbniczką, Wróblewskiego zast. prezesa, Tomaszewskiego zast. sekretarki, Owczarzakównę bibliotekarką, a Wójcińskiego, Chmarę i Borowskiego ławnikami. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Walczaka, Szczypankę i Pałkównę, delegatem na zjazd Związku preza p. Skoniecznego, kuratorami dla uczniów kup. pp.: Wróblewskiego, Wójcińskiego i Olejnika, a delegatami do Związku Stow. Polskich w Inowrocławiu pp.: Skoniecznego i Wróblewskiego. Obszerne przemówienie wygłosił wiceprezes zarządu głównego p. Juszcak z Poznania.

Zabawa dla dzieci odbędzie się 17. bm. w sali Parku Miejskiego, urządzona staraniem Stow. Pań Miłosierdzia przy parafii św. Mikołaja. Początek o godz. 15. Dochód jest przeznaczony na dożywianie dzieci z przedszkola.

Opłatek u Sokółów. Odbyła się w miejscowym Tow. gimn. Sokół pierwsza od czasów istnienia gniazda piękna uroczystość gwiazdkowa. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes okręg. p. dr. Gutowski, a obszerny odczyt o zwyczajach wigilijnych wypowiedziała opiekunka oddziału żeńskiego p. Hedingerówna, poczem nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Miłą niespodzianką sprawiło zebraniem kółko dramatyczne „Jeden z nas musi się odegrać”.

Dla Muzeum Regionalnego w Inowrocławiu ofiarował p. Stanisław Zwierzycy strzelbę starożytną, rewolwer oraz starą kosę, wykopaną na polach szarwarskich, która pochodzi prawdopodobnie z czasów powstania listopadowego lub styczniowego.

Turniej szachowy o mistrzostwo miasta Inowrocławia. Inowrocławski Klub Szachistów rozpoczął turniej szachowy o mistrzostwo miasta Inowrocławia wraz z cennymi nagrodami w poniedziałek, 18. bm. o godz. 19.30 w lokalu klubowym „Metropolis” przy ul. Toruńskiej.

Inowrocław liczy 30382 mieszkańców. Według tymczasowych danych statystycznych ogólna liczba ludności stałej, cywilnej, spisanej w dniu 9 grudnia 1931 r. (oprócz obu pułków) na terenie miasta Inowrocławia wynosiła 30382 osób. Według spisu w roku 1921 ilość mieszkańców miasta Inowrocławia wynosiła 24695.

Uroczystość harcerska w Mątwach. Dnia 10. bm. odbyła się w lokalu p. Gołaszewskiego uroczystość gwiazdkowa drużyny harcerskiej. Zebrało się około 70 gości - sympatyków harcerstwa, wśród których byli obecni pp.: dyrektor torowej Nehringowa i Mańczakowa, urzędnik poczty p. Dudek z małżonką, kierownik szkoły p. Siarkowski, przedstawiciel Tow. śpiewu „Halka” p. Frelichowski, p. Klaus w im. Powstańców i Wojaków, p. Handke w im. Koła Rodzicielskiego, p. Goralewska im. Kobiet Pracujących, z W. P. p. Wygoda. Z Inowrocławia przybyli ks. prof. Wróblewski, p. Strachanowski i Polasik, poczem w serdecznych słowach przemówił ks. prof. Wróblewski. Po łamaniu się opłatkiem przy kawie wspólnie śpiewano kolendy i pieśni harcerskie, przyczem dwóch małych wilczków wygłosiło ładne wierszyki okolicznościowe. Następnie działacz harcerski p. Strachanowski skreślił swe uwagi o harcerstwie i o działalności drużyny mątewskiej, poczem odebrał od harcerzy ślubowanie. Wilczki (chłopcy od 7—10 lat) spisali się też dobrze, bo otrzymawszy promocje do gromadki wilczacej, złożyli na ręce drużynowego swoje ślubowanie. Z kolei harcerz Plich wygłosił ładną okolicznościową gawędę. Gwiazdor obdarował wszystkich harcerzy, a chłopcy z szopką ubawili obecnych swymi występami.

Z posiedzenia miejskiego komitetu L. O. P. P. Ostatnio odbyło się w salce posiedzeń Magistratu zebranie miejskiego komitetu L. O. P. P. pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Juengsta, gdzie uchwalono odbyć walne zgromadzenie komitetu 12 lutego br. w auli szkoły wydziałowej miejskiej. Poza tem rozpatrywano sprawę wniosków, jakie zostaną przedstawione walnemu zgromadzeniu. Dalej poproszono komisję rewizyjną (dyr. Leszkowskiego, dyr. Lewandowskiego i dyr. Nowaka) do szczegółowego zbadania kasy w najkrótszym czasie. W końcu rozpatrywano szereg spraw organizacyjnych. Postanowiono zwrócić się do Aeroklubu R. P., ażeby tegoroczny międzynarodowy konkurs samolotów turystycznych miał wyznaczoną trasę przez Inowrocław.

Kradzież koni. Dokonano w Lędowicach pow. mogileńskiego kradzieży dwóch koni i uprzęży. Hoffmanowi Karolowi skradziono klacz (kasztankę) z gwiazdą i siwizną na czole, wartości 200 zł, Batkowskiej Józefie klacz karą z gwiazdka wartości 250 zł. Prócz tego włamano się do Batkowskiego Jana, gdzie skradziono garderobę, wartości 800 zł.

Włamanie w Tucznie. Niewykryci sprawcy włamali się do mieszkania Jana Merdy, urzędnika skarbowego zam. w Tucznie (cukrowni) i skradli biżuterję, bieliznę i różne przedmioty ogólnej wartości około 240 zł.

Gnieźnieński „Kürten” przed sądem

Stawniakowi grozi kara śmierci.

Gniezno. — Dnia 1 lutego br. odbędzie się w Gnieźnie rozprawa sądowa przeciwko Konstantemu Stawniakowi z Gniezna, oskarżonemu o dokonanie ohydnych morderstwa na osobie 11-letniej Monice Andrzejewskiej

Prócz tego odpowiadać będzie przed sądem współniczka Stawniaka Klara Jarecka

Środce (w zakładzie dla głuchoniemych). Początek zebrania o godz. 11.

Uprasza się wszystkich delegatów, członków władz i zwyczajnych członków stowarzyszenia o gremjalny udział w nabożeństwie.

za to, że w podstępny sposób wywabiała Monikę Andrzejewską, oddając ją w ręce Stawniaka, co stanowi przestępstwo z §§ 180 i 188 k. k.

Na rozprawę powołano 42 świadków. Stawniakowi grozi kara śmierci, a Jareckiej 5 lat ciężkiego więzienia.



GRUDZIĄDZ

Wiadomości parafjalne (Fara).

Kolenda odprawi się w niedzielę, 17 bm. przy ul. Groblowej 20—58, Sienkiewicza, M. Groblowej i Książęcej. W poniedziałek przy ul. Mickiewicza i Szewskiej. We wtorek przy ulicy Szkolnej, Klasztornej, Kościelnej, Śpichrzowej i Małomyńskiej. W środę przy ul. Trynkowej, Murowej i Młyńskiej nr. 2—7. W czwartek przy ul. Młyńskiej do końca, 3-go Maja, Placu 23 Stycznia od nr. 1—31 i 2—8. W piątek przy Pl. 23 Stycznia nr. 12—34-36, Tuszwiska Grobla lewa i prawa strona 4—54 i przy ul. Wilsona. W niedzielę, 24 bm. przy Tusz. Grobli do końca, Dworcowej, Moniuszki, Marsz. Focha i Wenckiego.

Bractwo Opatrności Boskiej obchodzi w niedzielę, 17 bm. swoją uroczystość. Uroczyste nabożeństwo o godz. 8, o godz. 6 po poł. uroczyste nieszpory i zebranie bractwa.

Donoszą nam, że po domach chodzą kwestarze sekciarscy, sprzedający wydawnictwa sekt adwentystów i badaczy pisma św. i td. Należy zachować wielką ostrożność wobec kwestarzy, obchodzących mieszkania prywatne, biura i sklepy.

Poleca się Szan. Parafjanom troskę o utrzymanie odpowiedniego porządku w kościołach naszych.

Zebranie Tow. Czeladzi Kat. odbędzie się w poniedziałek o godz. 7,30 wiecz. w salce parafjalnej.

Zebranie Dzieciństwa P. Jezusa odbędzie się w poniedziałek dla chłopców, w środę dla dziewcząt o godz. 3 po poł. w salce parafjalnej.

Na chór prosimy w niedzielę o godz. 8 Tow. Czeladzi Kat., o godz. 10,30 chór kościelny i o godz. 12 Tow. Robotników Kat.

Kościół św. Krzyża.

„Sodaliczka Dziewcząt”. Miesięczne zebranie we wtorek, 19 bm. o godz. 19,30 w sali p. Derdowskiego.

Stow. Młodzieży Polskiej. W środę, 20 bm. o godz. 20 miesięczne zebranie orkiestry w Jokułku p. Stomskiej. W piątek, 22 bm. o godz. 20 zebranie patronatu S. M. P. w kancelarii. Dnia 14 lutego odbędzie się zebranie kwartalne S. M. P.

Apostolstwo Modlitwy Dzieci. Zebranie zelatorów i zelatorek odbędzie się w piątek, 22 bm. o godz. 8 w kancelarii.

Porządek kolendy jest następujący: Niedziela, 17 bm.: koszary przy ul. Hallera blok I i II. Poniedziałek, 18 bm.: koszary przy ul. Hallera blok III, kantyna Sokoła, zbrojownia. Wtorek, 19 bm.: ul. Hallera od nr. 31-32 do 51 i ul. św. Wojciecha od nr. 44—54. Środa, 20 bm.: ul. Hallera od nr. 24—27 i ul. św. Wojciecha od nr. 23—38. Czwartek, 21 bm.: ul. św. Wojciecha od nr. 12—22. Piątek, 22 bm.: ul. św. Wojciecha od nr. 1—10 i ul. Herzfelda. Niedziela, 24 bm.: ul. Narutowicza od nr. 20—35.

Kościół Najsw. Serca P. Jezusa - Małe Tarpno.

Apostolstwo Modlitwy młodzieży żeńskiej. Kwartałna spowiedź św. w sobotę, 16. bm. o godzinie 5 po poł. Wspólna komunja św. w niedzielę, 17 bm. o godz. 8. Zebranie miesięczne po nieszporach.

S. M. P. Małe Tarpno. Zebranie miesięczne w środę, 20 bm. o godz. 20 w salce.

Kółko Eucharystyczne. Apostolstwo Modlitwy młodzieży żeńskiej ma godzinę adoracji w czwartek, 21 bm. od godz. 7—8 wiecz.

Apostolstwo Modlitwy - oddz. dzieci. Wspólna spowiedź św. w sobotę, 23 bm. o godz. 3. Wspólna komunja św. w niedzielę, 24 bm. o godz. 9. Zebranie o godz. 2 po poł. w salce w salce.

Kolenda: 17 bm. o godz. 1,30 po poł. Biała Willa i Cytadela, 18 bm. o godz. 2 w Małym Tarpnie, ul. Nowowiejska 1—4, 19 bm. o godz. 2 ul. Nowowiejska nr. 5—10 włącznie, 21 bm. o godz. 2 ul. Nowowiejska nr. 11 i lu. Grudziądz.

Kto wygrał na loterii?

Tabela wygranych loterii państw.

W drugim dniu ciągnięcia 3-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

30.000 zł. Nr. 132411.
2.000 zł. Nr. 76398.
1.000 zł. Nr. 73217 155882.
350 zł. Nr. 7117 12062 55357 77373 96468
121694 126453 127831 131434.
300 zł. Nr. 3300 9749 20434 117139
134526 147644 152081.
250 zł. Nr. 679 2629 5605 10633 24098
27729 39370 39387 40227 42753 46281 51936
57856 61816 65742 70801 72998 73418 73986
77007 88464 88619 91135 93613 95080 95997
100207 103557 109278 111216 114433 115996
117719 125044 129451 132875 142205 145001
147301 148330 148718 150484 153883 154411
155472 156368 156759.

ka nr. 1—2, 22 bm. o godz. 2 ul. Grudziądzka nr. 3—7 włącznie, 24 bm. o godz. 2 ul. Grudziądzka nr. 8—13, równocześnie nr. 14—20 włącznie.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Zebranie miesięczne z wykładem we wtorek, 19 bm. o godz. 4 po poł. w salce.

Kalendarzyk teatralny.

Sobota po poł. — „Karnawał dziecięcy”.
Sobota wiecz. — „Wielka parada”.
Niedziela po poł. — „Wielka parada”.
Niedziela wiecz. — „Wielka parada”.
Poniedziałek — „Żołnierz Królowej Madagaskaru”.

Z TEATRU.

„Karnawał dziecięcy” w wykonaniu teatru dziecięcego pod reż. H. Kantarowiczowej, odegrany zostanie w sobotę, o godz. 16,30. Ceny miejsc od 50 gr do 1,50 zł.

„Wielka parada” z udziałem J. Leonowicza, H. Grossówny, W. Żdździwieckiego, Z. Suwałskiego, w otoczeniu naszego zespołu na czele z baletem pod wodzą prof. Wierzbickiego. Specjalne dekoracje i kostjomy dopełnią całości. Rewja „Wielka parada” dana będzie w sobotę i w niedzielę o godz. 20,15 oraz w niedzielę o godz. 16,15, poczem zejdzie z repertuaru.

Nocny dyżur aptek. Do 23. bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orlem” przy ul. 3 Maja i „Pod Gryfem” przy ul. Lipowej.
Kino Apollo: „Uwiedziona”.
Kino Nowości: „Perły i kobiety”.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 22. bm. apteka „Pod Orlem”, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 16. bm. o godz. 20 premiera komedji w 3 aktach G. Middletona i S. Olivier'a p. t. „Panna młoda z dachu”.

Dnia 17. bm. o godz. 15 specjalne przedstawienie dla dzieci, które wypelni piękna fantazja sceniczna St. Żyżkowskiego p. t. „Król trzęsawisk”. O godz. 17 „Urwis” B. Katerwy. O godzinie 20 „Panna młoda z dachu”.

Kurs księgowości uproszczonej. W związku z nowelą do ustawy o podatku, przewidującym pobieranie podatku w formie ryczałtu, Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich w Toruniu urządza kurs o uproszczonej księgowości dla członków. Kupcy, którzy prowadzić będą księgowość unikną podatku wymierzonego im w formie ryczałtu. Zapisy na kurs ten przyjmuje sekretariat Tow. Kupców Chrześcijańskich.

Ukaranie leśniczego. Przed sądem okręgowym w Toruniu stanął leśniczy Jan Klimka, oskarżony o postrzelenie bezrobotnego Normana. Pewnego razu grupa chłopców, zamieszkałych pod Dębową Górą (obok Torunia) wybrała się do pobliskiego lasu po chrust. Chłopców zbierających opa zauważył borowy, który doniósł o tem leśniczemu Klimkemu. Klimke udał się z borowym do lasu by sposzyć, jak zeznaje, chłopców. Gdy się zbliżyli do nich, oddali do nich bez przedniego wezwania kilka strzałów, przyczem jednego z nich Normana postrzelili. Na szczęście rana nie była groźna. Po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu świadków, sąd skazał krewkiego leśniczego na 3 miesiące więzienia, przyczem uwzględniając ukończoności łagodzące, karę tę zawiesił na przeciąg 2 lat.

Z zebrania Towarzystwa Hodowców Kanarków „Canaria”. Walne zebranie Tow. Hodowców Kanarków „Canaria” zagał prezes p. Radzimiński. Po sprawozdaniu zarządu oraz po udzieleniu absolutorjum wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Sadowski prezes, Radzimiński wiceprezes, Maniewski sekretarz, Wolter zastępca, Bartoszyński skarbnik. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Kotlarza i Świerzyńskiego.

Pokazy jazdy sztucznej na lodzie. Dnia 17. bm. T. K. L. T. organizuje na ślizgawce przy ul. Mickiewicza zawody w jeździe szybkiej na lodzie dla młodzieży szkolnej i starszych, które będą eliminacjami na zawody o mistrzostwo m. Torunia.

Zebranie Związku Techników w Toruniu odbędzie się dnia 16. bm. o godz. 20 w sali „Dworu Artusa” I. piętro.

Zebranie kwartalne Cechu rzeźnickiego odbędzie się w sali „Dworu Artusa” dnia 20. bm. o godz. 6 wieczorem.

Biblioteka wojskowa D. O. K. VIII i Biblioteka Tow. Wiedzy Wojskowej otwarta jest dla użytku publiczności od soboty dnia 16. bm. w nowej siedzibie przy ul. Jagiellońskiej 1. Wypożyczalnia książek otwarta w dni powszednie

Kradzieże: Man Herman, zam. w Zakuszewie zgłosił kradzież 100 klg. żyta wartości 25 zł. Kradzieży dokonano przed młynem Rosanowskiego. Borowska Marja zam. przy ul. Kościelnej 31, zgłosiła kradzież bielizny wartości 150 zł. Kościółowski Stanisław, zam. w koszarach Czarnieckiego, został przytrzymany za kradzież węgla kolejowego, węgiel wagi 30 klg. odebrano i zwrócono kolei.

Z życia Jazdy Sokolej. W sekretarjacie Dzielniczy odbyło się plenarne zebranie Jazdy Sokolej. Zebranie zagał wiceprezes gniazda p. Kunz, witając wiceprezesa okręgu III. p. Nowickiego, który wygłosił interesujący wykład na temat „Bałamutne twierdzenia Niemiec o Kaszubach”. W komunikatach omówiono lustrację gniazda, którą przeprowadzi Naczelnictwo Okręgu III. w środę, 20. bm. o godz. 19,30 na ćwiczeniach gimnazjum klasycznego. Termin walnego zebrania Jazdy Sokolej ustalono na dzień 4 lutego br.

Zawody hokejowe i bal maskowy na lodzie. W niedzielę, 17. bm. o godz. 11 odbędą się na ślizgawce przy moście kolejowym obok portu Szulca zawody hokejowe o mistrzostwo Pomorza między Pomorzanką (Wąbrzeźno) a Sokołem I-szym. O godz. 17 odbędzie się bal maskowy połączony z koncertem.

Kurs języka polskiego. Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy przystępuje do kursu języka polskiego. Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Groblowa 5, telefon 294.

Baczność, pp. właściciele domów i palacze! Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe filja palaczy zwołuje wielkie zebranie, które odbędzie się w poniedziałek, 18. bm. o godz. 19 w auli państwowego gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej. Wykład wygłosi p. inż. Bolesław Grabowski n. t. „Jak należy zaoszczędzać na opale przy kotłach i centralnym ogrzewaniu”. Wykład jest bardzo aktualny stąd niewątpliwie zainteresuje nie tylko palaczy, ale i właścicieli

domów, których serdecznie w ich interesie zachęca się do masowego udziału w tem zebraniu.

Zebranie kobiece odbędzie się w środę, 20. bm. o godz. 19 w sali hotelu „Pod Złotym Lwem”. Przemawiać będzie posłanka na Sejm p. Helena Grossmanówna w sprawach gospodarczych i innych aktualnych specjalnie obchodzących kobiety.

Nowy notariusz. P. prezes sądu okręgowego w Grudziądzu zaprzysiągi w dniu 14 bm. p. mec. Witolda Kurowskiego, który został drogą nominacji mianowany notariuszem na obwód sądu apelacyjnego w Toruniu, P. mec. Kurowski w pełni na to odznaczenie i wyróżnienie zasłużył, gdyż jako uchodźca z Prus Wschodnich, przytem działacz plebiscytowy, przez szereg lat był prezesem tut. Z. O. K. Z. i należał do tegoż zarządu wojewódzkiego. Jako oficer rezerwy wybitne stanowisko zajmuje w tej organizacji wojskowej. Czynny w różnych stowarzyszeniach, zaprawia się w najlepsze do tej pracy społecznej, a jako prawnik zdobył sobie przebojem zaufanie wszystkich. Szczęść mu Panie Boże!

Zostałem mianowany

notariuszem

Witold Kurowski

adwokat

Grudziądz, Wybickiego 6/8.

(128)

wa, obradom przewodniczył ks. proboszcz Paćczek. Przyjęto 19 nowych członkiń, które złożyły ślubowanie. Na wniosek p. Doerferowej udzielono zarządowi absolutorjum, poczem wybrano zarząd w składzie pp.: Kowalska prezeska, Gruchotówna wiceprezeska, Kałamarska i Siwkówna sekretarki, Rucińska zastępczyni, Wierzbowska skarbniczka, Lewandowska zast. skarbniczki, Muzalewska naczelniczka, Kaczmarekówna sztandarowa, Lewandowska Tekla bibliotekarka, Skowrońska gosposia, Gussówna zastępczyni gosposi. Patronkami wybrano pp.: Hilarównę, Machlikównę i Sarnecką.

Z Cechu damsko-krawieckiego w Toruniu. W „Gospodzie” przy ul. Sukienniczej odbyło się kwartałne zebranie Cechu damsko-krawieckiego w Toruniu przy licznych udziałach członkiń oraz przy udziale delegata pomorskiego urzędu wojewódzkiego p. radcy Barciszewskiego. Obradom przewodniczył starszy cechu p. Kowalski. Po omówieniu spraw zawodowych p. Kowalski wraz ze skarbniczką p. Eimową i sekretarką p. Galińską złożył swój urząd starzego cechu damsko-krawieckiego a to wskutek nieporozumień i złośliwych intryg spowodowanych przez jedną z członkiń. Na szczęście osoba ta, która wносиła ferment w organizację wystąpiła z cechu ku ogólnemu zadowoleniu. Na prośbę zebranych p. Kowalski wraz z zarządem zgodził się prowadzić cech dalej.

Propaganda morza w szkołach średnich na Pomorzu.

Jak już poprzednio donosiliśmy, Koło Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich na Pomorzu, któremu przewodniczy p. dyr. dr. Frankiewicz, powzięło uchwałę, aby w roku szkolnym 1931-32 nastwić młodzież pomorską w dziedzinie wychowawczej na ukończenie naszego wybrzeża morskiego. Na apel Koła wszystkie prawie szkoły (wyjątkowo niektóre nie zdążyły tego uczynić i zapewne w krótkim czasie nadesłały swoje propozycje w tym kierunku) nadesłały swoje plany, jak zamyślają nastawiać młodzież w dziedzinie wychowawczej około ukończenia naszego wybrzeża. W ten więc sposób ustąpiono w dziedzinie wychowawczej na Pomorzu od rozważań i dyskusji nad sposobem wychowywania dla państwa młodzieży do realizacji, do czynu, któremu towarzyszą emocja i poznanie naszego wybrzeża. Oto jasna koncepcja realizacyjna, oto czyn! Z tego czynu wychowawczego zdawali sobie dokładnie sprawę zebrani na posiedzeniu Koła Pomorskiego Dyrektorów, które odbyło się dnia 9. bm., w sobotę po południu w sali konferencyjnej państwowego gimnazjum klasycznego w Grudziądzu wszyscy, którzy zabierali głos w dyskusji na temat ujednostajnienia tego wspólnego dążenia wychowawczego dla obecnej chwili. Po szerzej dyskusji ustalono, że:

1. realizacja postulatów wychowawczego około ukończenia naszego wybrzeża, w myśl nadesłanych propozycji spoczywać ma na przedmiotach nauczania i pracy w stowarzyszeniach uczniowskich danej szkoły;

2. z końcem roku szkolnego w miarę moż-

ności urządzić w szkołach wystawy, poświęcone zagadnieniu ukochania morza przez młodzież;

3. z końcem maja zorganizować zlot młodzieży szkół średnich na wybrzeże polskie;

4. odwołać się do Ministerstwa W. R. i O. P. i do wszystkich Kuratorów celem kierowania w tym czasie wycieczek nad polskie morze i w tym celu uproszono p. wizytatora Ćwikowskiego, by na zjeździe wizytatorów z ramienia Koła Pomorskiego Dyrektorów poruszył tę sprawę i zainteresował wszystkich panów wizytatorów;

5. odbyć ostatnie zebranie dla sprecyzowania kwestji wobec młodzieży w dniu 1 lutego o godz. 11 w sali konferencyjnej gimn. im. Kopernika w Toruniu i wejść w tej sprawie w kontakt z innymi władzami cywilnymi i wojskowymi;

6. odstąpić narazie ze względu na wielkie koszty i krótkość czasu od ogólnej wystawy poświęconej wybrzeżu polskiemu.

Śliwice.

Wypadek. Wydarzył się nieszczęśliwy wypadek i to: P. Gierszewska schodziła wieczorem bez światła ze schodów, nagle upadła przyczem złamała nogę. Odstawiono ją do szpitala w Tucholi.

Gwiazdka dzieci. Miejsce Tow. Powstańców i Wojaków urządziło dla 60 dzieci wieczorek gwiazdkowy, gdzie rozdano dzieciom różne podarunki.

Ujście.

Z posiedzenia rady miejskiej. Wybrano przewodniczącym Franciszek Stawiński, zastępcą Franciszek Sawiński, sekretarzem Szczepan Kupidura. Ustąpienie radnego p. Franciszka Kolonisty rada przyjęła. W jego miejsce został wprowadzony w urząd przez p. burmistrza p. Szczepan Kupidura. Do komisji rewizyjnej rady miejskiej wybrano p. Franciszka Sawińskiego.

Zgon. Odprawiono na wieczny spoczynek długoletniego obywatela naszego miasta Hipolita Brauna, który liczył lat 90.

Zabawa straży ogniowej. W przyszłą niedzielę urządzi tu, Ochotnicza Straż Ogniowa w sali p. Mazurkiewicza przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną. Odegrana zostanie komedia w 2 aktach p. t. „Miłość strażaka“. Czysty zysk przeznacza się na zakup sprzętów pożarniczych.

Osirow.

Z życia Stow. Młodzieży Polskiej. Walnemu zebraniu Stow. Młodzieży Polskiej przewodniczył patron ks. Sterczewski. Dotychczasowy zarząd z prezesem p. Janem Domagałą wybrano jednogłośnie na nową kadencję.

Z ruchu robotniczego. Katolickie Tow. Robotników Polskich odbyło doroczne walne zebranie, które zajął prezes p. Urban, przewodniczył patron ks. prob. Zamysłowski. Dłuższą ożywiającą dyskusję wywołała sprawa zmiany statutu kasy pogrzebowej. Ustupających członków zarządu wybrano ponownie.

Statystyka parafii św. Stanisława B. M. w Ostrowie. Według ustalonej w tych dniach statystyki, parafia ostrowska liczy obecnie 28012 dusz, chrztów było ogółem 761, ślubów 226, pogrzebów 386.

Reorganizacja Kasy Chorych. Dotychczasowa miejscowa Pow. Kasa Chorych rozciąga obecnie swą działalność na 6 okolicznych powiatów. Kasy w powiatach: Kępnie, Krotoszynie, Koźminie, Odolanowie i Ostrzeszowie ulegną likwidacji i przejdą w skład Pow. Kasy Chorych w Ostrowie.

Przedstawienie harcerskie. Młodzież harcerska zrzeszona w III. drużynie im. Zawiszy wystawiła krotoczwłękę p. t. „Szalony pomysł“.

Brzeźno.

Walne zebranie Kółka Rolniczego. Dnia 17. bm. odbędzie się w szkole walne zebranie Kółka Rolniczego, na które przybędzie delegat z Pom. Izby Rolniczej z Torunia, celem założenia hodowli trzody chlewnej.

Przedstawienie teatralne. Z inicjatywy kier. szkoły p. Kowalskiego urządzi się w naszej miejscowości w dniu 2 lutego przedstawienie amatorskie. Dobrze zgrany zespół odegra sztuki p. t. „Chłopi arystokracji“ i „Kopciuszek“.

Świecie.

Utworzenie Komitetu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Świeciu. Dzięki inicjatywie kilku bezrobotnych pracowników umysłowych, zwołane zostało zebranie organizacyjne do lokalu p. Seydy, na które to zebranie stawiło się 32 bezrobotnych prac. umysłowych. Zebranie zajął p. Seyda. Zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za założeniem komitetu. Do zarządu powołano pp.: Seyda prezes, Modzelewski sekretarz, Szczepny skarbnik, Baniecki zast. prezesa, Kozłowski zast. sekr., Hepner i Małiński ławnicy. Dalej postanowiono poprosić do protektoratu nad komitetem ks. dr. Dunajskiego, dyr. prof. Kuchanego, oraz dyr. Brauna, do rady nadzorczej postanowiono poprosić pp.: asystenta starostwa Kozłowskiego, referendarza funduszu bezrobocia Prabuckiego, Kleina oraz Sikorę.

Ostrzegamy. Niejaki Otto Stolzer, Niemiec z Frankfurtu, który występuje w charakterze agenta „Internationale Finanzierungen“ nabiera ludność miasta i powiatu obiecując pożyczki, ściągając wpłaty w wysokości 9 zł. Wobec tego ostrzegamy przed tym osobnikiem.

Tczew.

Tow. śpiewu „Echo“. Dnia 19. bm. odbędzie się w hotelu Centralnym o godz. 20 walne zebranie.

Baczność, Powstańcy i Wojacy! Dnia 17. bm. od godz. 13.30 odbędzie się w Strzelnicy strzelanie o nagrody.

Poranki muzyczne orkiestry K. P. W. w Tczewie. Co niedzielę od godz. 12 do 13 mają być urządzane poranki muzyczne w wykonaniu orkiestry kolejowej w świetlicy K. P. W. w Tczewie. Pierwszy taki poranek odbędzie się w niedzielę, 17. bm. K. P. W. urządzi ten pierwszy poranek muzyczny bezpłatny.

Myśliwi z Tczewa na polowaniu w Suminie. Na polowaniu w Suminie królem został p. Szerle który zabił 13 zajęcy, a wicekrólem p. Kwaśniński 10 zajęcy — obaj z Tczewa.

Ambicje powiatowe. Miasteczko Pelplin czyni starania, aby wskutek zwiększenia powiatu tczewskiego kosztem powiatu gnieźnieńskiego, przeniesiono siedzibę powiatu z Tczewa do Pelplina, gdyż Tczew leży na granicy powiatu, zaś Pelplin w środku powiatu.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 stycznia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Marceliego pap. męcz.
Jutro: Antoniego pust.
Wschód słońca: godz. 8.04.
Zachód słońca: godz. 16.16.

DYŻURY APTEK:

Od 15—17 bm.:
Apteka Nowomiejska.
Apteka „Pod Łabędziem“.
Apteka Staromiejska.

— Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę premiera głośnej sztuki Leczyckiego, która na łamach pism wywołała rewelacyjną dyskusję. Sztuka pieczołowicie przygotowana przez reżysera Koreckiego, otrzymała staranną oprawę. Artystyczną obsadę w rolach głównych tworzą: pp. Korecka, Podgórska, Galińska, Góslawska, Lochman, Wilamowski, Korecki, Dytrych, Tatariewicz, Kaczmarek, Przebiński, Klejer.

W niedzielę, drugi raz „Sztuba“ Leczyckiego.

W niedzielę o godz. 4-ej po południu po cenach od 40 gr do 3,50 zł piękna operetka z atrakcyjnymi huśtawkami „Wesoła wdówka“.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim wypełni ostatni raz grana melodyjna operetka „Wesoła wdówka“ z Grabowską, Malinowskim i Dowmuntem. Ceny najniższe, gdyż tylko od 30 gr do 3 zł.

Na marginesie.



Także w zwierzęcym świecie powstał deficyt w budżecie, zwołano zatem gromadę, by obmyśliłi jakąś radę, i uchwalili, jak to jest w zwyczaju: niech dadzą ci, co mają!

Łatwo urządzić, ale zrobić ciężko, bo gdy ktoś wystąpił z radą męską, aby słońcowi wziąć kiy za podatki, słusznie powiada jeden z czeladki:

— Spróbuj mu się dostać do gęby! przedziej on tobie wybiję zęby, trąbą do góry śmignie, że dusza w tobie zastygnie...

Z życia Ch. Z. Z.

Walne zebranie filii Rzemieślników Rolnych powiatu wyrzyskiego.

Ub. niedzieli odbyło się walne zebranie filii Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu „Domu Polskiego“ w Wyrzysku.

Po przyjęciu porządku obrad, przeczytał sekretarz protokół z ostatniego zebrania, który bez zmian przyjęto.

Po wyborze prezydium walnego zebrania, zdawali kolejno członkowie zarządu sprawozdanie z całorocznej działalności, z czego wynika, że filija ta w okresie sprawozdawczym odbyła 11 zebrań miesięcznych i 1 walne.

W dyskusji przemawiało kilku mówców, wyrażając zadowolenie z dotychczasowej pracy zarządu, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Po wyborze nowego zarządu, w skład którego ponownie weszli członkowie byłego zarządu, wygłosił p. Piotrowski, członek zarządu okręgowego z Bydgoszczy referat na temat spraw zarobkowych i organizacyjnych.

Nad referatem wyłoniła się obszerna dyskusja, w której przemawiało dużo mówców, wyrażając wielkie niezadowolenie z czynu pp. pracodawców na majątkach, którzy wypowiedzieli dotąd wszystkim pracownikom posady, nie omi-

— To może się budżet poprawi (powiada inna figura) jeżeli ze strusi i z Pawi wyskubie się im ich pióra? Jest się łakomić na co, bo takie pióra dobrze plać.

Lecz znów się podniosły sprzeciwy:

— Na Bóg żywy,

czy we łbie przewróciło mu się? chce łupić pawie i strusie! z takim projektem tylko ostrożnie, niech komornicy ogon im wydrą, to one takiego narobią harmidru jak gdyby je kto smażył na rożnie.

Debata zatem toczyła się dalej, nowy pomysł wpływał co chwila; i tak jedni wskazywali na skórę z krokodyla, drudzy budżetowe rebuchem chcieli nadrobić niedźwiedzim kożuchem, inni mniemali, że skutku nie chybi tran wielorybi.

Lecz wszystkie rady tych mądraków nie były warte funta kłaków.

Aż zgłosił się do słowa łoś:

— Ja wam (powiada) powiem coś — w tem leży przyczyna

waszych chyb, że nigdy nie bierze się do młyną grubych ryb, w takie rzeczy nie powinien być wplatan (że tak powiem) lew jatan. Chcecie mieć kasy pełne, to radzę wam szczerze podebrać baranom wełnę a gęsiom podskubać pierze. Optaci się ta mitręga,



Nigdy nie jest zapóźno

pomyśleć o zdrowiu, tembardziej jeżeli już cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, zleż przemiany materji, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonność do obruski. Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL“, które zapobiegają nagromadzeniu się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. Wszelkie bóle nastąpią, gdy wytrwale używać będziesz ziół „DIUROL“. Ośłodziły odwar z tych ziół jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinien być pity stale zamiast herbaty. Dziś jeszcze kup pudełko ziół „Diuroł“, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać je będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakow. Oryginalne zioła „Diuroł“ Gaseckiego (z Kogutkiem) sprzedają apteki i składy apt. Reg. M. S. Wew. Nr 1486.

a że baran zabeczy

lub gęś zagęga.

Cóż to ma do rzeczy?

oni nam na kark nikogo nie zwiodą,

bo któż się ujmie za tą trzodą?

Idźcie podług starego wzoru

po linii najmniejszego oporu.

Teraz przewodniczący zabrał głos:

— Panowie słyszeli, co mówił pan Łoś, jest za tym wnioskiem z panów który, to niech podniesie ogon do góry!

*

Wniosek został uchwalony —

Podniosły się wszystkie ogony.



Spieszcie zobaczyć waszych największych wrogów!

Wystawa przeciwgruźlicza i przeciwweneryczna w Bydgoszczy.

Bydgoszcz przez parę dni będzie miała niezwyklego rodzaju atrakcje.

Jest nią wystawa przeciwgruźlicza i przeciwweneryczna, jaką Kasa Chorych Bydgoszczy urządzi wspólnie z Okręgowym Związkiem Kas Chorych we Lwowie. Wystawa mieści się w gmachu Kasy Chorych przy ul. Cieszkowskiego nr. 5. Wstęp na wystawę 20 gr.

Ponieważ jednak sama wystawa mimo swych strasznych eksponatów jest martwą, więc równoległe z wystawą wyświetlane będą w kinie Krystal filmy poglądowo-naukowe, zdjęte na tle tych strasznych, dziesiątkujących ludzką chorób.

Filmy będą dwojakiego rodzaju.

1. „W objęciach niewidzialnego wroga“ jest dramatem społecznym, osnutym na podłożu tych obu właśnie plag ludzkości.

2. „Choroby weneryczne jako klęska społeczna“ jest znów filmem poglądowym, który nas obznajamia z teoretyczną stroną tych chorób, podając rady i wskazówki, jak ich się wystrzegać należy.

Wstęp do kina 20 i 40 groszy. Niepotrzebujemy chyba tłumaczyć jak wielką rolę odgrywają ta wystawa i oba filmy w propagandzie higieny!

Są to pozatem rzeczy nietylko pouczające, lecz i w wysokim stopniu pożyteczne.

Zbytecznym więc jest zachęcać do zwiedzenia wystawy i do oglądania filmów. Jest obowiązkiem każdego uświadomionego człowieka, zobaczyć jedno i drugie, a z obu wyciągnąć dla siebie i dla drugich pożyteczną naukę.

Program wyświetlania filmów w kinie Krystal jest następujący: w niedzielę, dnia 17 stycznia br., o godz. 12-tej, w poniedziałek, dnia 18 stycznia br., o godz. 17-tej, we wtorek, dnia 19 stycznia br., o godz. 17-tej, w środę, dnia 20 stycznia br., o godz. 17-tej.

Wstęp do kina 20 i 40 groszy.

Otwarcie wystawy nastąpi jutro, w niedzielę o godz. 11.

PUDER MYDŁO KREM
974)
BEBE SZOFMANA
od lat przeszło 30 w służbie dziecka.

Nie rzucim Rzymu!

(Na nutę: Nie rzucim ziemi!)

Nie rzucim Rzymu coś nam dał,
Nie zdradzim swej świątyni:
Miejscą, gdzie krzyż Piotrowy stał,
Nasz lud od Tatr do Gdyni
Obroni od szatana sług,
Tak nam dopomóż Bóg!

Duch ojców żyje w nas,
Choć pograżony we śnie,
Do czynu zbudzi się na czas,
Z Tatr wojsko śpiące wskrześnie.
Czart zdrzy, gdy uderzym w róg,
Tak nam dopomóż Bóg!

Za Tobą naród zawsze stał —
Jak głosi przepowiednia
Wytrwa on w wierze — przykład dał
Nasz król odsieczą Wiednia.
Nie damy, by zwyciężył wróg,
Tak nam dopomóż Bóg!

Ks. Jan Sieg.

Kack Wielki pod Gdynią,
13 stycznia 1932 roku.

— Spirytus o mocy 90° dla celów leczniczych i domowych kosztuje łącznie z butelką 12,50 zł litr, 6,30 zł pół litra, 3,20 zł ćwiartka, 1,35 zł dziesiątka. Nowe ceny obowiązują z dniem ogłoszenia.

Piąty rok pracy „SOKOŁA ŻEŃSKIEGO“.

Z walnego zebrania najżywoźniejszej organizacji kobiecej w Bydgoszczy.

(hak) Bydgoski „Sokół Żeński“ na tyłu odcinkach rozwija ożywioną działalność, że jednorazowe opanowanie i omówienie jej zdaje się być rzeczą niemożliwą. A jednak jest to konieczne. Konieczne jest **zestawienie pracy dokonanej, ułożenie bilansu zysków i strat, zarówno materialnych jak przede wszystkim moralnych, a na tej realnej podstawie wyliczenie wniosków na przyszłość.**

Jeżeli chodzi o ogólny charakter pracy żeńskiego gniazda sokolego w Bydgoszczy, to energia, pilność, pomysłowość, intensywność są tam rzeczami normalnymi, których się nie uważa nawet za nic nadzwyczajnego. W „Sokole Żeńskim“ wiadomo zgóry, że **wszystko musi być zrobione na czas, wszystko jak najlepiej, jak najstaranniej.** Czuwa nad tem od założenia towarzystwa

prezesa p. red. Teskowa,

baczy pilnie na odpowiednio dobrany i odpowiedzialny zarząd, a wreszcie gwarancję całkowitą daje staranny dobór członkiń, znających swoje obowiązki.

Poraz piąty do apelu!

W czwartek, 14 bm., o godz. 19,30 prezesa p. red. Teskowa zagała roczne walne zebranie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół Żeński“ w Bydgoszczy. Zagała je poraz piąty, pięć lat bowiem istnieje gniazdo i od pięciu lat, nieprzerwanie, stoi na jego czele obecna prezesa. Na zebranie stawily się, jak zwykle, bardzo licznie członkinie, nie brakło też przedstawicieli sokolich władz okręgowych —

prezesa Malczewskiego

i naczelnika, reprezentantów bratnich organizacji, sympatyków i przyjaciół gniazda z pp. prezesem Cywińskim i dyr. Musiałem na czele.

P. prezesa odczytała porządek obrad, poczem, wspomniawszy o przypadającym właśnie

plęcioleciu gniazda,

którego uroczysty obchód odbędzie się w maju br., przystąpiła do ogólnej oceny działalności w roku minionym. Był to bezwzględnie rok intensywnej pracy i zarząd jest przekonany, że, mimo trudnych warunków, jakie stwarzał wkraczający we wszystkie dziedziny życia kryzys gospodarczy, **ogólny wynik pracy jest dodatni.**

Organizacja nie stoi na martwym punkcie, rozwija się ciągle, chociaż zarząd przy przyjmowaniu członkiń stosuje dalekoidące obostrzenia, mając na względzie na pierwszym miejscu

jakobę, potem dopiero ilość.

Stosunki wewnętrzne i zewnętrzne gniazda są bardzo dobre. Jest to przede wszystkim zasługą zarządu, który jest motorem całej działalności. Szczególne podziękowanie należy się pracownicy sekretarce p. Piotrowskiej i pilnej skarbniczce p. Szeliżance. Kończy pani prezesa wezwaniem pań z zarządu, aby, nie zrażając się niczem, nie ustawały w pracy i w ciągłym dążeniu naprzód, a drużynie ćwiczącej podaje hasło sokole:

„Ramie krzep, Ojczyźnie służ!”

Po przyjęciu w szeregi sokole kilkunastu nowych członkiń p. prezesa odczytała listę tych Sokolek, które od założenia gniazda czynnie pracują i są wzorem szczerego oddania się umiłowanej idei.

Czego dokonają „Sokół Żeński“ w roku 1931?

Na walnych zebraniach „Sokoła Żeńskiego“ przewodniczy stale prezes okręgu V p. Malczewski. Obejmując ten urząd poraz piąty, p. prezes stwierdził, że „Sokół Żeński“ jest i był zawsze złotem ogniwem okręgu, do którego należy. Prezydium zostało uzupełnione przez powołanie na sekretarki pp. Piotrowskiej i Orłowskiej, a na ławniczki pp. Gołębiowskiej i Eisopowej z Jachcie.

Przebieg pracy calorocznej rozpoczęło sprawozdanie sekretarki

p. Piotrowskiej, która obszernie i wszechstronnie omówiła całokształt działalności, zgrupowanej w trzech działach: pracy kulturalno-oświatowej, wychowawczo-sportowym i administracyjno-gospodarczym.

Naczelniczka

p. Cholewińska wykazała się drużyną, w której pilnie ćwiczy 26 druchen. Podnaczelniczki pp. Franciszka Sosnowska i Żółkiewiczówna pracują w porozumieniu z wy-

działem wychowania fizycznego, który w ciągu roku zorganizował kilka wycieczek i obóz w Gdyni. Uruchomiono sekcję ping-pongową i łyżwiarską.

Kierowniczka młodzieży

p. Wieczorkowa mogła pochwalić się poważnym wzrostem swego oddziału, który z 70 powiększył się do liczby 114 Sokoląt. Odbiło się 120 lekcji i wzmocniono organizację. Przeprowadzono kilka imprez specjalnie dla dzieci i wystawiono siłami młodzieży bajkę „Baba Jaga“, z której dochód przeznaczony został na bezrobotnych.

20 senjorek

ćwiczy również bardzo chętnie pod kierownictwem p. Wieczorkowej, okazując dużo zainteresowania do gimnastyki i łyżwiarstwa.

„Minister skarbu“

gniazda, p. Szeliżanka wykazała się całkowicie zrównoważonym budżetem, zamykającym się w dochodach sumą 5197,49 zł, w rozchodach — 5150,78 zł. Majątek Towarzystwa wraz z czterotysięcznym depozytem w banku, wynosi 6253,60 zł.

Potwierdziła zgodność rachunków i całkowity porządek w księgowości przedstawiciela

komisji rewizyjnej

p. Ziółkowska, która wniosła o udzielenie zarządowi absolutorjum.

P. red. Biłgońska,

gospodyni gniazda, złożyła bardzo ciekawe i świadczące o ogromnym nakładzie pracy i energii sprawozdanie sekcji dochodów niestających. Zaufanie społeczeństwa do „Sokoła Żeńskiego“ — to najsilniejszy fundament, na którym opiera się powodzenie imprez. Przyniosły one czystego zysku 1359,90 złotych.

Na bezrobotnych

oddano 408,91 zł i opodatkowano się sumą 50 zł miesięcznie w czasie od października 1931 do kwietnia br.

Pogląd na całość pracy gniazda uzupełniły sprawozdania kierowniczek sekcji: lekkoatletycznej — p. Hoffmanówny, łyżwiarskiej — p. Wieczorkowej, ping-pongowej i łyżwiarskiej — p. Żółkiewiczówny oraz sanitarnej — p. Remianówny.

W dyskusji naczelnik okręgowy zachęcił drużyny do pilnego udziału w ćwiczeniach, poczem jednogłośnie przyjęto wniosek komisji rewizyjnej o

udzielenie absolutorjum zarządowi.

WYBORY.

Przeprowadzono wybory uzupełniające do zarządu w miejsce ustępujących przez wylosowanie członkiń. W tajnym głosowaniu wybrano II wiceprezesa — p. d-rówą Dobrowolską, pozatem do zarządu weszły pp.: Orłowska Czesława, Pietrzakowa Anna, Hoffmanówna Anna i Bykowska Leokadja. Komisję rewizyjną i sąd honorowy wy-

brano w dotychczasowym składzie. Wybór delegatów na zjazdy pozostawiono zarządowi.

Budżet i plan pracy

na rok bieżący przyjęto w brzmieniu przedłożenia zarządu.

Na zakończenie zebrania prezesa p. red. Teskowa złożyła w imieniu gniazda życzenia z okazji srebrnych godów małżeńskich państwu Żółkiewiczom, którzy tworzą prawdziwie sokolą rodzinę, oraz wręczyła dyplomy, zdobyte w zawodach pp.: Remianównie i Wieczorkowej.

Przedstawiciele bratnich gniazd sokolich i przyjaznych organizacji złożyli „Sokolowi Żeńskiemu“ życzenia pomyślnych wyników w pracy, do których przyłącza się również redakcja „Dziennika Bydgoskiego“.

Odśpiewanie pieśni wieczornej zakończyło niezwykle harmonijne i nacechowane Powagą i zrozumieniem ważności idei sokolej zebranie najruchliwszej i najwydajniej pracującej organizacji kobiecej w Bydgoszczy.

—:—

Szczupak faszerywany (na 6 osób).

Porcje: 2—3 f. szczupaka, 1 bułka, 1 cebula, skórka cytrynowa, łyżka masła, trochę gałki, sól, pieprz, 1 pietruszka, 2 marchwie, ½ selery, 1 cebula, lietek bobkowy, ¼ cytryny, 2 łyżki masła.

Sposób przyrządzenia: Oskrobanego szczupaka rozplatać przez brzuch, wyjąć ości i trochę mięsa, lecz ostrożnie, aby skórki nie narwać. Wybrać z mięsa ości, posiekać, posolić, z drobno siekaną cebulą, przesmażyć, dodać skórkę cytrynową, w mleku rozmoczoną wyciśniętą bułkę, masło, gałkę, pieprz, wszystko dobrze wymieszać, napełnić tym farszem poprzednio posolonego szczupaka i zaszyć go.

Zwinąć szczupaka aby pyszczyk dotykał ogona. Wysmarować kawał pergaminowego papieru masłem, wyżej wymienione warzywa pokrajać w talarki, ułożyć je na papier, na to szczupaka, zawiązać go i zawiązać szpagatem. Umieścić szczupaka — brzuchem na dół — w odpowiednio dużym naczyniu, podlać cokolwiek wodą z tłuszczem, dusić go pod pokrywą przez godzinę. Następnie wyłożyć go z papieru na półmisek, obłożyć warzywem, w pyszczyk dać mu trochę pietruszki i oblać sosem, który należy przyprawić sokiem cytrynowym i dla podniesienia smaku kilkoma kroplami Maggi'ego przyprawy i tak w całości podać na stół. (1121)

Niestetychane!

Żywe konie po trzy złote.

Statystyka wykazuje, że znaczna większość ludności polskiej mieszka na wsi. Polska jest więc krajem wybitnie rolniczym. Wobec tego zdawaćby się musiało, że nasi rolnicy opływają we wszystko i że w dzisiejszych ciężkich czasach „być rolnikiem to wielkie szczęście“.

Tymczasem rzeczywistość mówi wręcz co innego. Rolnicy, więksi i mniejsi, nigdy dotąd nie znajdowali się w tak oplakanych wprost warunkach jak obecnie. Przesilenie gospodarcze i finansowe, jakie kraj nasz trapi, z wszystkich zawodów samodzielnych właśnie rolnikom daje się najdotkliwiej we znaki.

Pisaliśmy już o licznych licytacjach posiadłości ziemskich, dokonywanych za niezapłacone pożyczki lub podatki. Mało tego — posiadłości te szły pod młotkiem publicznym za bezcen. Były również wypadki sprzedaży krów po 30—40 złotych.

Obecnie szeroki ogół dowiedział się o nowych faktach sprzedaży żywego inwentarza rolnego po niebywale niskich cenach. Oto co Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie podaje w swem ostatnim sprawozdaniu:

„Wojewódzkie Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Łucku donosi, że na targach powiatowych na Wołyniu parę koni roboczych małych można nabyć za 30—40 złotych, większych, rasowych i roboczych cięższych — do 100 zł za sztukę. Pozatem częste są wypadki sprzedaży koni po 3—7 zł za sztukę, jak to miało już kilkakrotnie miejsce np. w powiecie zdołbunowskim.“

Powyższy urywek sprawozdania organizacji rolniczej stanowi jaskrawe odzwierciedlenie optakanych stosunków,

panujących dziś na wsi. Czyż w takich warunkach możemy marzyć o pożyczce z zagranicy, która bardzo dobrze jest poinformowana o tem, co się u nas dzieje?

Proces brzeski - a „Dziennik Bydgoski“.

Ośm konfiskat, trzy niezatwierdzone.

Brześć kosztował naturalnie ofiary. Nie ominęły one i nas w postaci ośmiu konfiskat. Z tych sąd trzech nie zatwierdził. Między innymi nie zatwierdził i ostatniej konfiskaty dotyczącej naszego numeru z dnia 15 stycznia (numer 11 „Dziennika“). Była ona dla nas najdotkliwszą, już nie dlatego, że przyniosła nam materialną stratę, ale przede wszystkim dlatego, że w numerze tym zamieściliśmy podany już przedtem nadzwyczajnym dodatkiem do wiadomości wyrok w procesie brzeskim, na który ze zrozumiałą ciekawością czeka-

ła tak zawsze droga nam prowincja. Nie nasza więc wina, że otrzymała ważny ten numer z przykrem opóźnieniem, po usunięciu z niego dwóch skonfiskowanych ustępów.

Brześciowi poświęciliśmy wogóle dużo trudu, nie żałując kosztów, a także sporo bezstronności, aby czytelnicy mogli sobie wyrobić sąd w tej sprawie we własnym sumieniu. Dlatego przytaczaliśmy tak samo obszernie zeznania świadków oskarżenia jak i obrony, tudzież przemówienia obu prokuratorów i wszystkich obrońców.



U golibrody.

— Pan redaktor zna pana Hitlera? Uj, to jest dopiero mądry głowy! Un bedzi taki sam mądry jak nasz pan Sławek albo Składkowski. Un teraz wydał paragrafu, że jak dwoje chcą sobie ożenić, to uni pierwy muszają iść do doktora, aby ich zbadał, czy oboje są z czysty germański rasy. Jak tylko jeden ma trochę brudny rasy, to pan Hitler nie daje konsensu do szliubu.

Co pan powi na takiego pomysłu, co? Mnie sze to ogromnie spodobało. To jest bardzo zdrowy zasady: rasy do rasy! Takiego przepisu powinien wydać i Pan Marszał-

tek. Co pan miszli, jak naszymi polski rasy jest zanieczyszczony! Żydki, Niemcy, Moskale, Rusiny — wszystko w ty bidny Polski zbito sze na kupe. Teraz w małżeński syplalni musi być poprowadzony narodowościowy granicy. Poczeba wydać hasło: swój do swego po swoje!

Wi pan redaktor, co? Jaby sze nawet nie zadowolnił z rasem ani z religjem. Gdyby ja był pan Prystor, to jaby wydł surowy instrukcji: sanator do sanatorki! niewolno mu brać endeczki ani chadeczki, ani inny Rzepchy. Małżeństwo musi uczymać czysty rasy polityczny. Precz z mięszkańce! precz z bastardy! Niech na szwiat przychodzą same czysty krwi Bebe!

Jaby sze tylko bał o jednego. Po tym kodeksu małżeńskim, kubity robią do Sanacji frondy. Ja sam słyszał, jak une wołały na wiecu: precz z tymi szwintuchy! my nie chcemy rozvodu, my chcemy spółki na cało życie!

Niech więc teraz kubity zrobią strajku do sanatorów, to co? Pan miszli, że sanatory będą dlatego żyć w ćelibatu? Weit gefehlt, panie redaktor. Oni kubity muszają mieć. Pan Marszałek koniecznie poczebuje sanacyjnego narybku. I ja sze w tym wypadku boje o moi żony. Bo jak Sanacja do swoi małżeński poczeby zacznie rekwirować i żydówki, to co? Pan sobi z tego szmieje. Pan niewi, że in der Not frisst Wieniawa Fliegen!

20 procent mieszkańców Bydgoszczy bez środków do życia.

(Konferencja prasowa w ratuszu).

Straszliwe skutki bezrobocia. — Ogromny wysiłek miasta i społeczeństwa stara się złagodzić rozmiary klęski. — Kuchnia ludowa, przytułek dla bezdomnych i baraki dla najbiedniejszych.



Bezrobotni w „ogonku” oczekują wydania porcyj w naturze.

Kilka lat temu zwiędziało miasto nasze m. In. naczelny prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. gen. Roman Górecki, który chciał zapoznać się z życiem w naszym grodzie i przy tej sposobności mówił o wielkich planach gospodarczych pomajowego rządu. Gospodarze miasta oczywiście w tych planach nie chcieli być pominięci, skorzystali więc skwapliwie z sposobności, aby przeświadczyć wielkiej państwowej instytucji gospodarczej o możliwości rozwoju nadbrzeżnego grodu. Z pokładu parostatków mógł więc p. gen. Górecki podziwiać niezliczone trawy drzewa, lekko poruszone falami, olbrzymie i bogato zaopatrzone składnice dudniących życiem, licznych, rozłożonych nad brzegiem Brdy tartaków, dymiące kominami wielkich fabryk jak „Kabel Polski”, Kauczuk i „Lloyd Bydgoski”, na którego stoczni budowały się statki, a w którego przystani rozliczne berlinki czekały na naprawę. Ten sam obraz p. generał Górecki byłby zauważył, gdyby był się udał w górę rzeki, albo samochodem zwiędziało Okole (fabryki Blumwe i Fiebrandt). Wszędzie był ruch, twórczość i życie.

Dzisiaj obraz zmienił się gruntownie. Na Brdzie kołysają się bezczynne berlinki, opustoszałe place tartaków są smutnym cmentarzyskiem pracy. Fabryki po części zamknęły swe podwoje, po części z trudem tylko podtrzymują ruch. Z wielkiej armii spokojnych i zadowolonych robotników przy warsztatach pozostała nielada garstka. **Rojno jest tylko przed Urzędem Pośrednictwa Pracy, gdzie 7519 wychudłych postaci, na skutek kryzysu pozbawionych pracy, codziennie się rejestruje i dopytuje o zatrudnienie, a nie może się doczekać poprawy.**

Okropnemu losowi tych nieszczęśliwych ludzi poświęcona była konferencja prasowa, zwołana przez w. prezydenta miasta d-ra Chmielarskiego na ul. wtorek. Poza przedstawicielami piśm wzięli w niej udział wiceprezes obywatelskiego komitetu do spraw bezrobocia ks. kanonik Szulc, prezes rady miejskiej p. Kazimierz Beyer, radcowie Podolski, Rączkowski i Wache oraz dyrektorowie M. Urzędu Opieki Społecznej p. A. Czarnecki i Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy p. Tyborski.

Sytuację w mieście naszym przedstawił w obszernym referacie p. w. prezydent dr. Chmielarski. Według ostatnich danych (z dnia 9 bm.) w Bydgoszczy zarejestrowało się 6483 fizycznych i 1036 umysłowych pracowników. Przyjąć można, że statystyka nie obejmuje około 1000 dalszych bezrobotnych, którzy się z różnych względów nie zarejestrowali. Mnożąc liczbę ogólną 8519 osób przez trzy (mnożnik przeciętny), dojdziemy do wniosku, że klęska bezrobocia dotknęła w mieście naszym przeszło 20% ludności naszego miasta. Liczba bezrobotnych samych w Bydgoszczy stanowi mniej więcej 2½% ogólnej liczby bezrobotnych w Polsce.

Z 7519 zarejestrowanych bezrobotnych zasiłki z funduszu bezrobocia pobiera zaledwie 1479 osób, cała wielka reszta skazana jest na pomoc miasta i społeczeństwa.

Zastój, redukcje pensyj i śruba podatkowa ostatniemu niestety tak się dały we znaki, że pomoc jego jest mimo apelów Obywatelskiego Komitetu do spraw bezrobocia w stosunku do lat poprzednich dość nikła. **Jak dotąd złożyło bowiem społeczeństwo do rąk Ob. Kom. sumę 40 000,— zł, które używa się w pierwszym rzędzie na zatrudnienie bezrobotnych w t. zw. 3-dniówkach (dla pracowników umysłowych 2-dniówki) i na gwałtownie potrzebne dokarmianie dzieci bezrobotnych w naszych szkołach powszechnych.**

Gros ciężaru opieki nad bezrobotnymi spada w tych warunkach oczywiście na miasto. I przyznać trzeba, że wysiłek jego jest pod tym względem wprost nadludzki. Dzięki zgodnej w tej dziedzinie woli korporacji miejskich, ściśniono zatwierdzony już budżet, przerzucając uzyskane tą drogą oszczędności na fundusz opieki. Wysiłek ten był konieczny, **utrzymanie Kuchni Ludowej, uruchomionej w roku ub. na skutek**

wycieńczenia bezrobotnych znacznie rychlej niż w innych latach, pochłonie bowiem do 1. IV. br. sumę około 400 000 zł. Nadto wydano z funduszy opieki społecznej tytułem nadzwyczajnych zapomóg i świadczeń kwotę 332 500 zł.

Nadto rozwinęło miasto bardzo poważną akcję w kierunku opieki nad bezdomnymi; w tej dziedzinie wybudowano przy ul. Jagiellońskiej schronisko dla bezdomnych (50 000 zł) i dwa nowe baraki przy ul. Sandomierskiej na 24 rodzin (kosztem 32000 zł).

Bardzo piękne owoce wydaje akcja sekcji opieki nad dzieckiem przy Ob. Kom. do spraw bezrobocia. Komitety rodzicielskie przy szkołach średnich dostarczają tej sekcji dziennie około 1800 śniadań, które wydaje się wraz z mlekiem wynędzniałym dzieciom bezrobotnych, uczęszczającym do szkół powszechnych. **W ten blogostawiony**

sposób, który jest zresztą wzruszającym objawem miłości społecznej i dowodem współczucia warstw zamożniejszych dla nieszczęśliwych ofiar klęski gospodarczej, chroni się więc tysiące dzieci od największego głodu, chorób i skrajowacenia. Inicjatorom tej akcji należy się doprawdy szczerze uznanie i serdeczna wdzięczność.

Trudno wobec nadmiaru innych wiadomości, poświęcić temu ważnemu i ciekawemu zagadnieniu więcej miejsca. Stwierdzić tylko chcemy z ubolewaniem, że miasto i społeczeństwo bydgoskie — jak dotąd — są skazane na własne siły. Pomoc Nacz. Kom. do spraw bezrobocia wyraża się bowiem tylko przysyłką 3536 qu węgla, rozdanej między bezrobotnych i 20 qu cukru, przekazanego sekcji opieki nad dzieckiem. Mammy wrażenie, że pomoc N. K. winna być wobec rozm'arów klęski bezrobocia nieco wydawniejszą. I Obyw. Komitet zrobi dobrze, jeżeli o tą pomoc kołatać będzie bezustannie i z całym naciskiem.

Tymczasem musimy apelować do ofiarności społeczeństwa. Zdajemy sobie najzupełniej sprawę z tego, że każdemu dziś ciężko i że ofiarność społeczeństwa jest napięta do ostatecznych granic. A jednak nie wolno nam zamykać ocz i serc na niezawinioną nędzę bliźnich. Z różnych względów nie wolno!

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

Demoralizacja wśród młodzieży.

12-letni chłopak dopuszcza się ciężkiej kradzieży z głupoty.

Brak odpowiedniego uświadamiania dzieci, zle towarzystwa, jak również zle obrazy kinowe sprawiają, iż wśród młodzieży szerzy się w zastraszający sposób demoralizacja, której ulegają nawet dzieci jak najmłodszych rodziców. Zdarza się, iż dzieci dopuszczają się czynów występnych, jedynie z głupoty i braku świadomości, że czynią źle, a poniżej opisany wypadek, jest najlepszym tego dowodem.

Przy ulicy Promenada 9, zamieszkuje p. Władysław Rozczyniła, konduktor tramwajów miejskich. Gdy żona pana R. wyszła z domu rano, niosąc mężowi śniadanie, i pozostawiła w mieszkaniu czworo małoletnich dzieci, wpadł w tym czasie do mieszkania jakiś chłopak, jak się później okazało 12-letni Józef K. i wykradł panu R. z torby 10 ulgowych biletów i jeden bilet zwy-

ki, biletów tramwajowych, wartości około 40 zł.

Chłopak nie miał z tej kradzieży żadnej korzyści, porozdawał bowiem wszystkie biletki swym kolegom, z których jeden zaraz tego samego dnia, dobrawszy sobie jeszcze dwóch rówieśników, chciał się przejechać wraz z nimi tramwajem i podał konduktorowi do wyrwania biletów blok duży, normalny, zawierający w sobie 100 biletów po 20 groszy. Ponieważ biletów tych nie sprzedaje się publiczności bloczkami, o czym chłopcy nie wiedzieli, przeto zaraz ich przytrzymał i cała sprawa wyszła na jaw.

Poszkodowany konduktor udał się do rodziców chłopca, który wyparł się, jakoby skradł bilety, mimo, że uczciwi rodzice zaklinali go, aby powiedział prawdę i dopiero, gdy mu postawiono do oczu przytrzymanego z biletami chłopca, przyznał się do winy, obiecując zebrać rozdane kolegom biletki i oddać konduktorowi.

Lobuzi chłopaki nie chcieli jednak dobrowolnie oddać bloczków i poszkodowany konduktor zmuszony był udać się do policji, która chłopakom wszystkie biletki odebrała i zwróciła poszkodowanemu, skierowując całą sprawę do sądu.

Rodzice chłopca, jak stwierdzono, są ludźmi uczciwymi, o czynie jego nic nie wiedzieli, chłopiec sam nie uczynił tego dla własnej korzyści, a jedynie z głupoty i braku uświadczenia. Czuwajmy lepiej nad wychowaniem naszej młodzieży!...

— **Polski Zbór Ewangelicki** komunikuje, że w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 12 w kościele przy ul. Poznańskiej odprawi kapelan wojsk polskich pastor Fibich z Torunia nabożeństwo i wygłosi kazanie.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 18 i 20 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne pułku.

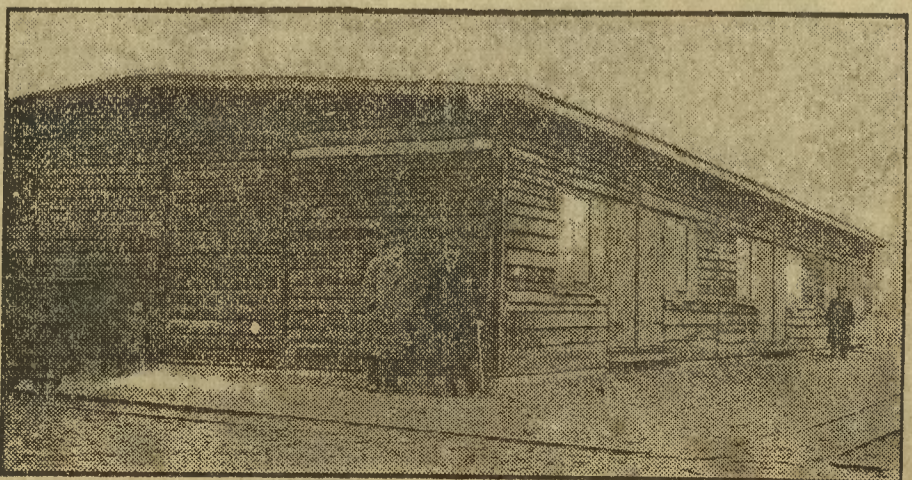
— **Zebranie Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Pokoju** połączone z referatem p. mgr. A. Piechockiego p. t. „Międzynarodowa wojna celna” odbędzie się dziś, w sobotę, 16 bm. o godz. 20-ej przy ul. Jagiellońskiej 12. III. Wstęp dla członków i wprowadzonych osób.

— **Klub sportowy „Amator”** zaprasza wszystkich sportowców, gości i sympatyków na swój doroczny bal karnawałowy, który odbędzie się dziś, w sobotę, dnia 16 bm. w salach p. Kleinerta, ul. Wrocławskiej. Początek o godz. 19. Orkiestra jazz-band.

— **5-m' es. wieczorny kurs handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczyna się w poniedziałek 18 bm. o godz. 7.15. Obok księgowości i przedmiotów handlowych wykładane będzie prawo handlowe, skarbowość, stenografia i pisanie na maszynach różnych systemów. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja codziennie w godz. urzędowych ul. Jagiellońska 11, tel. 16-61.



Przed wydaniem obiadu w Kuchni Ludowej.



Nowy barak przy ul. Sandomierskiej.

SZARADY ZAGADKI

Lamigłówka głoskowa nr. 18.



Kropki i kółka zastąpić następującymi literami: a a a a a a a a b b b b b b b l r r r r r t t t z z.

Znaczenie wyrazów, czytanych zgóry nadół: 1. potrzebny przy koniach, 2. miejsce sprzedaży, 3. zabawa, 4. członek rodziny, 5. kobieta, 6. uderzenie lub liczebnik, 7 = 1, 8 = 6; wyraz poziomy (oznaczony kółkami) stanowi rzadkie dziś imię męczyzny.

Szarada głoskowa nr. 19.

Nie wymaga wielkiej troski
Znaleźć tylko dwie spółgłoski
Z przodu i na zakończeniu —
Samogłoskę sam ci zmienię.
I tak:

. a . się z ognia nieci,
. u . — potrawa biednych kmieci,
Na . e . się zwierzęta garna,
. y . (lecz wspak) — bielutkia ziarno,
. ó . (wspak) zamiast u malarzy
Częściej odkryjesz na twarzy...

Rozwiązanie zadania konikowego nr. 14.

Mędr-cy świata mo-nar-cho-wie etc...

Rozwiązanie lamigłówki głoskowej nr. 15.
Wojciech Korfianty.

Traine rozwiązania nadesłali:

Miejscowe: E. Szafarz, E. Świątkowski, I. Świątkowski, J. Schneider, Ł. Wrukówna, J. Raczynski, B. Lisiecki, F. Zaborowski, W. Kwaśniewski, P. Zaborowski, J. Kleindienst, J. Małkowski, Cz. Holes, T. Świągół, Z. Kotowski, E. Błaja, E. Kópkowski, I. Chełmiński, J. Morysonówna, W. Kmieć, W. Przybylska, H. Puchowska, A. Puchowska, Z. Puchowska, H. Kędziorówna, A. Reismüller, M. Płażalski, I. i Z. Szwack, H. Czarnecki, J. Owczarzak, J. Skopidska, Z. Brzyska, W. Horodecki, J. Hoppe, L. Hoppe, P. Baranowski, U. Szwedzińska, J. Meyer, St. Szmoń, A. Kozioł, B. Leppert, J. Patalong, M. Mathea, Z. Teller, St. Godzwon, Z. Chylarewski, Z. Schlegel, T. Szwarczenzer, T. Świński, L. Błażejowski, K. Wojtczak, J. Wojciechowski, E. Jaworski, J. Sielużycki, E. Glesmer, L. Smolarek, P. Kozłowski, N. Janiszewski, K. Szczepański, J. Radzińska, Z. Kłosówna, E. Biłski, Z. Włodzowski, Z. Wołak, A. Mrall, E. Kłos, W. Podemski, F. Kłos, St. Bagiński, J. Jankowska, A. Raciniewski, I. Małeczka, H. Magdańska, H. Magdański, W. Grylewiczówna, A. Szajdzianka, F. Rogozińska, T. Jagalska, L. Nowicki, W. Kiss, Z. Najdul, R. Hoppe, E. Nowicki, B. Siudziński, L. Małczewska, K. Tyborski, J. Stypa, M. Kizewski, Ł. Bulajakówna, St. Bujak, A. Biernat.

Zamiejscowe: H. Mrozowska - Wrocław, K. Kowalski - Huta Połędzka, M. Kijewski - Grudziądz, H. Jachowa - Więcbork, B. Krygierówna - Nakło, S. Berdakowski - Ostrów, L. Kochmański - Zbąszyń, W. Kamińska - Rudnomiły, E. Fryderówna - Nakło, F. Rucińska - Strzelno, E. Kryger - Nakło, D. Fischbachówna - Ostrów, P. Bakowska - Rudno, J. Jurkiewicz - Gruczo, E. Łepkówna - Nowe Brzozowo, I. Ordonówna - Biańkówek, T. Zydlewski - Mochle, J. Kłos - Toruń, Z. Łyczczanka - Nakło, K. i F. Ziółkowsy - Kąty, A. Piotrowska - Szubin, W. Małaczynska - pow. Żnin, Z. Grzebiak - Wieruszów, B. Mechliński - Pelplin, F. Obarski - Gniezno, J. Judé - Więcbork.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I. Czesław Holas - Bydgoszcz, II. Zosia Łyczczanka - Nakło.

Z Miedzyna.

Tow. Obywateli i Miłośników Miedzyna urządziło tydzień temu w sali przy VI. śluzie „jasełka“, odegrane przez dzieci szkolne. Mali aktorzy wywiązali się ze swych ról doskonale.

Na szczególne uznanie zasługują: Renia Pierzchlewicz - krasnoludek, Anna Polaczek - anioł I, Grzelczakówna i Olejniczakówna - Cecylia - II, anioł i Matuszak - djabeł. Dalej dobrze kreował scenę piłaka Smoliński oraz dość paradnie żołnierzy: Borowska Elza i Polaczakówna Jadwiga. Wszyscy amatorzy łącznie z chórem spisałi się dobrze.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć ojcom miasta, iż Miedzyna ubolewa nad brakiem do godnej komunikacji.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Wyrzekli słowa już ostatnie
Sędziowie, winni, adwokaci...
I trzynastego akuratnie
Trybunał wyrokami płaci.

Więc sprawa jakby zajętówna;
Ubite centrolewskie zwierzę...
W „pawiaku“ przymkną mu ogona,
Choć może tylko na papierze...

Ludziska bowiem sobie niby
Z tej sprawy różne wnioski wieszcza,
Że przecież takie grube ryby
Cudem się chyba w saku zmieszczą.

Ba! lecz my żyjemy w cudów erze;
Nad Wisłą było cud-zjawisko,
W Breściu też był cud w pewnej mierze —
Albo dziwaczne cudowisko.

Wolano bowiem:
— Niesłychane!
Co zagranica powie na to?! —

A jednak fakta wszystkim znane,
Jak „cudowali się“ za kratą...

I może wnet odmiana jaka
W kapryśnym czasie znów nastanie,
I jedenastu aż z „pawiaka“
Wyświetlą jeszcze na ekranie.

W pomyśle rzecz ta nie jest zdrożna;
Gdyby kinlarze mieli nosa,
Toby zarobić ładnie można,
Filmując Kostka i Witośa.

Lecz bez przesady, o filmowcy!
Z Rauzego nie róbcie Skallona,
Ni z Liebermana białej owcy,
Z Kiernika zaś Napoleona!

Zakulisową filmu postać
Owinię scenarjuszem prawdy:
Chciał w sprawie neutralnym zostać;
Gadano, a on milczał zawdy. —

Przed olimpiadą zimową w Lake Placid.

[zk.] W pierwszych dniach lutego reprezentacje 17 narodów, w skład których wchodzi 250 zawodników, staną na ziemi amerykańskiej do walki o najwyższy prymat sportowy — tytuł olimpijski.

Kto bierze udział?

Austria, Belgia, Czechosłowacja, Francja, Japonia, Norwegia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Węgry, Włochy, Wielka Brytania i oczywiście Polska wysłała swych najlepszych olimpijczyków za ocean.

Szanse zespołów Europy.

Szanse państw starego ładu na olimpiadzie zimowej nie są wielkie.

Polska winna zająć trzecie miejsce.

W hokeju pierwsze skrzypce grać będą bezwzględnie Kanada i Stany Zjednoczone. Polska w szczęśliwym wypadku losowania winna zająć jako najsilniejsza drużyna Europy niezwykle zaszczytne trzecie miejsce.

W narciarstwie Europa winna przodować.

Sport narciarski już lepiej się przedstawia dla zespołów europejskich, ponieważ nie zdobył on sobie w Ameryce prawa obywatelstwa

i dlatego mało tam jest uprawiany. Tu możemy liczyć na kilka sukcesów pierwszorzędnych, jeśli zawodnicy polscy będą w dobrej formie, laur olimpijski uwieńczy ich skronie. Wszystko leży w granicach możliwości. Tylko cierpliwie czekajmy.

Polacy w drodze do Ameryki.

Reprezentacja Polski, złożona z pięciu narciarzy i jedenastu hokeistów, opuściła 13 bm. port francuski Havre na okręcie „France“ i przybędzie najprawdopodobniej 19 bm. do Nowego Jorku.

Przedolimpijskie mecze Polaków.

Pobyt zawodników polskich na ziemi U. S. A. potrwa kilka dni, które są zresztą przeznaczony na intensywną zaprawę przedolimpijską. Polacy rozegrają zakontraktowane mecze hokejowe z drużynami przeważnie amerykańskich uniwersytetów. Po ukończeniu rozgrywek wspomnianych polska drużyna hokejowa wyjedzie do uroczej miejscowości Lake Placid, gdzie stoicy walki ze swymi groźnymi przeciwnikami.

Oby nas dochodziły o naszych zawodnikach wieści radosne, oby na maszcie olimpijskim pałacu lodowego załopotał dumnie sztandar polski.

Hotel Restauracja Gastronomja
Właśc. Hieronim Katorski
Dworcowa 19, paroz. Warmińskiego przeciwległy naroż. dawn. lokalu.
— Znana z dobroci kuchni i napoje. —
Wytworny lokal bez koncertu. (27557)

Rozbitek.

Trzy dni już fale rzucały łodzią. Trzy dni przeszło od czasu, jak burza pochłonięła barkę wraz z całą załogą z wyjątkiem Jamesa. James był silnym chłopcem i mógłby łatwo wytrzymać parę dni głodu, gdyby nie trapiła go inna dolegliwość, a mianowicie reumatyzm. Teraz właśnie miał darcie we wszystkich członkach, a oblewające go ciągle fale zimnej, stonęj wody potęgowały jego cierpienie. Gdyby przedźwiadszedł ratunek! myślał. Wczoraj widział z daleka statek parowy, krzychał z całych sił, lecz nie spostrzeżono go. Długo już nie wytrzymał. Znów wyniosła go fala na swój grzbiet i wówczas ujrzał ku swej wielkiej radości parowiec, zbliżający się wprost w jego kierunku. Na chwilę zapomniał o bólu, lecz już w następnym momencie krzychał z męki. Z wielkim wysiłkiem uniósł się z siedzenia i osłaniając rękami usta, wołał o pomoc. Na statku zauważyli go dawno i zbliżając się, rzucili mu linę, lecz ból nie pozwolił mu chwycić się jej. Wówczas spuszczone do łodzi drabinkę sznurową, a jeden z marynarzy pomógł Jamesowi dostać się na okręt. Nadbiegł lekarz okrętowy i poznawszy rodzaj cierpienia, kazał przynieść szklankę wody, rozpuścił w niej 2 tabletki Aspiryny i dał Jamesowi do wypicia. Ciepło otulony, przymknął James oczy i zasnął. Obudziwszy się, poczuł, że bóle zupełnie zniknęły; oswobodzony z dolegliwości, mógł James teraz dopiero opowiedzieć o zatonięciu barki i podziękować załodze i doktorowi za pomoc. Przyjął też z wdzięcznością radę doktora, aby na przyszłość przeciw swym bólom reumatycznym, a także przeciwko bólowi głowy, zębów, grypie i wszelkim przeziębieniom zawsze używał tabletek Aspiryny. James zauważył też sam, że oryginalne tabletki Aspiryny opatrzone są znakiem krzyżowym BAYER i postanowił odtąd zwracać na ten znak baczną uwagę. (1119)

— Bezrobotny zgubił portfel z różnemi ważnemi papierami dnia 15 bm. pomiędzy ul. Jagiellońską a Bernardyńską. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot pod adresem: Józef Roelle, ul. Toruńska 84.

Dzieci! Polo sfuszerował obrazek!

Narobił w nim mnóstwo błędów, które musicie wynaleźć.

Czeka was zato wspaniała nagroda!

I znowu mamy kłopot z Polem! Przynosi on nam obrazek, na którym dziadek czyta książkę, a dzieci bawią się dokoła niego. Obrazek na oko ładny, ale przypatrzysz się mu się lepiej, aż nam włosy staną na głowie z przerażenia. Bo na obrazku jest palma, a na tej palmie rosną — gruszki! Polo, gdy to rysował, był albo trochę zawiany, albo chciał nam figla spłatać.

Podejrzujemy, że na tym obrazku znajduje się więcej takich głupstw, jak ta palma z gruszkami. Prosimy was zatem, abyście ten obrazek gruntownie oglądali, i donieśli nam, jakie inne głupstwa są na nim jeszcze. Bo jak Polo baka strzeli, to nigdy jednego, tylko zaraz kilka lub kilkanaście. My go już pod tym względem znamy. Możecie nam napisać, jakie to są błędy. Albo wystarczy, jeśli wytniecie obrazek i

dokoła każdego błędu zrobicie ołówkiem kółko. My już będziemy wiedzieli, co to znaczy.

Na wyszukanie tych błędów dajemy wam czas do końca stycznia.

Te dzieci, które najwięcej tych baków Pola znajda, czeka wspaniała nagroda. Będzie to wielka i sensacyjna niespodzianka dla wszystkich czytelników „Dziennika Bydgoskiego“.



Oto ten obrazek Pola, na którym z pewnością znajduje się niejedno wielkie głupstwo!

Samobójstwo listonosza

Donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma o znalezieniu w stodole przy ulicy Glinki 65 wisielca, którym okazał się listonosz tutejszego urzędu pocztowego, 52-letni Piotr Nowaczyński.

Wypadek spóstrzegł pierwszy wczoraj rano właściciel wspomnianej stodoły p. Jasnuch, który natychmiast powiadomił władze policyjne. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Nowaczyński popełnił samobójstwo, do którego popchnęły go prawdopodobnie kłopoty finansowe. Pozostawił on żonę i 5 dzieci, z których jeden syn jest już dorosły, czworo zaś jeszcze małoletnie. Pochodził z Poznania.

Denat dokonał samobójstwa prawdopodobnie jeszcze w środę, gdyż widziano, jak tego dnia, wchodził około godziny 4 po południu do stodoły, mając przewieszony na ramieniu sznurek, lecz nie przywiązywano do tego żadnej wagi. Znaleziono go powieszono na zwykłym sznurku, przywiązanym do belki. Ręce miał schowane do kieszeni płaszcza, a na piersiach zawieszoną torbę urzędową z dowodami doręczonych już przekazów pocztowych. Gotówki miał przy sobie 65 groszy.

Denat zamieszkiwał wraz ze swą rodziną przy ulicy Brzozowej 3, mieszkanie jego oddalone było o 35 metrów od miejsca dokonanego samobójstwa.

Mikado wybiera się do Europy



przyczem ma podobno zamiar wręczyć Panu Marszałkowi upominek z Japonii.

Zaginął Leonard Łuczak.

Uczeń tutejszej Szkoły Przemysłowej, 17-letni Leonard Łuczak, syn burmistrza w Janowcu, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ul. Poznańskiej 27, wyjechał dnia 10 bm. z Bydgoszczy, z zamiarem udania się do Janowca, do swych rodziców i wszelki ślad po nim zaginął. Nie zjawił się bowiem, ani u rodziców, ani nie wrócił do Bydgoszczy.

Zrozpaczeni rodzice, w obawie jakiego nieszczęścia, upraszają każdego, ktoby mógł udzielić jakichkolwiek wiadomości o ich zaginionym synie, aby zechciał donieść o tem stroskanym rodzicom pod powyższym adresem, lub odpowiednim władzom.

Obchód gwiazdkowy sodalicyj przy Liceum Handlowem

Dnia 10 stycznia w auli Liceum Handlowego odbył się wspólny obchód gwiazdkowy męskiej i żeńskiej sodalicyj, który zaszczycili swą obecnością pp. profesorowie z p. dyrektorem na czele.

Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem kolędy „Anioł pasterzom mówił”. Następnie wygło-

Samochód najechał na wóz.

Dnia 14 bm., o godzinie 9 rano, samochód P. Z. 44071, u zbiegu ulic Bernardyńskiej i Jagiellońskiej najechał z tyłu na wóz Stanisława Manikowskiego, zamieszkałego w Brzozie, pod Bydgoszczą. Wskutek tego najechania koń odniósł okaleczenia lewej nogi, a wóz został uszkodzony. Wypadku z ludźmi nie było. Samochód bez zatrzymania się pojechał dalej, mimo to jednak, numer jego zdołano zauważyć.

— Rozbiegany koń zламаł nogę. W ubiegły piątek w godzinach rannych na ulicy Toruńskiej rozbiegł się koń, zaprzęzony do powózki, pozostawiony przez niewiadomego właściciela bez żadnego dozoru na ulicy. Wystraszony koń, pędząc naoslep od lokalu Strzelnicy ku miastu, padł u wylotu ulicy Babią wieś na ziemię, fałując nogę. Zawezwany rakarz zabrał biednego konia na stracenie.

— Samochód najechał na drzewo. Na ulicy Dworcowej w pobliżu ulicy Sobieskiego jakiś nieznaną samochód najechał na przyrodne drzewko, które wyrwał.

— Baczność, emerytowani robotnicy, wdowy, sieroty, inwalidzi kolejowi byleż dzielnicy pruskiej! Nadzwyczajne zabranie w sprawie potrącenia od rent inwalidzkich odbędzie się we wtorek dnia 19 bm. o godz. 10 przed poł. w sali p. Mellera, plac Piastowski nr. 2. O liczny udział prosi zarząd związku emerytów kolejowych.

— Koło Przyjaciół Harcerstwa zaprasza na dancing dziś — w sobotę od godz. 17-ej w hotelu pod Orłem. Dochód na kolonje letnie.

— Okręg Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dn. 17 stycznia br. „wieczorek karnawałowy” w salach „Strzelnicy”, na który uprzejmie zaprasza. Początek o godz. 18-ej. Moc niespodzianek. Pierwszorzędna orkiestra. Czysty dochód przeznaczony na bezrobotnych.

— Najpiękniejszą zabawą będzie w dniu dzisiejszym niewątpliwie promjowy bal maskowy korpusu podoficerskiego 61 p. p., odbywający się w salach „Strzelnicy” przy ul. Toruńskiej. Zysk z tej imprezy przeznaczony na bezrobotnych.

— Dziś wielka zabawa karnawałowa w Resursie Kupieckiej. Przypomina się dzisiejszą zabawę Związku Czeladzi Rzeźniczej w Resursie. Zarząd przygotował ją tak, że każdy będzie się bawił i zapomni o troskach ciężkiego życia. Więc dziś do Resursy Kupieckiej! (1063)

— Bal maskowy urządza Zrzeszenie bezrobotnych artystów w niedzielę, 17 bm. o godz. 8 w sali Resursy Kupieckiej. Moc niespodzianek. Wstęp 1,50 i 2 zł.

— Ujęto: 1 osobę za kradzież, 1 za szpiegostwo, 1 za sprzeniewierzenie, 5 za wykroczenia p. przeciw przepisom policyjno-obyctajowym i 1 za opilstwo.

Stan pogody.

Rozpogodzenie, które P. I. M. zapowiadał, jeszcze nie nastąpiło. W dalszym ciągu jest pochmurno, mglisto, miejscami deszcz i dżdża. Temperatura nocą w pobliżu zera (ni zima, ni lato), za dnia do 5 stopni ciepła. Wiatry słabe, południowo-wschodnie i południowe. W górach nocne przymrozki.

Huragan w południowych stanach Ameryki Północnej.

W stanach Missisipi i Tennessee szalał huragan. Jednocześnie wylały tam rzeki. Około 5.000 osób schroniło się na dachach i drzewach, oczekując pomocy.

W okręgu Trenton zawałił się dom, zamieszkały przez rodzinę, złożoną z 10 osób. Sześć osób poniosło śmierć.

HUMOR I SATYRA

DOWCIPNY TABACZNIK.



— Ciekawa jestem, które cygara mu się lepiej spodoba — te ciemne, czy też te jasne?

— No — mówią, że mężczyźni wolą blondynki, proszę pani.

Na torze wyścigowym.

Pewien bogaty właściciel stajni wyścigowej czuje w łoku na polu wyścigowym rękę, która wsuwa się do jego kieszeni.

Odwraca się, by chwycić kieszonkwa, a w tej samej chwili nadbiega policjant.

Wówczas bogaty finansista mówi tonem ironicznym:

— Panie posterunkowy, niech go pan zostawi w spokoju. Swego czasu zaczął tak skromnie, jak on.

To jest orientacja.

Pani Kołtuńska z Koronowa przybyła do Bydgoszczy. Na placu Teatralnym wsiadła do tramwaju na Gdańską, i mówi do konduktora:

— Panie konduktorze, niech mnie pan zawiezie na dworzec.

— Ja tam nie jadę, ale niech pani wsiądzie do następnego, on akurat tam idzie.

Pani Kołtuńska podziękowała, wysiadła i wsiadła do wagonu przyczepnego.

Dowód uzdolnienia.

Właściciel biura wywiadowczego do kandydata na wakującą posadę:

— Ja szukam urzędnika, który w żadnej okoliczności nie straci głowy; na każde pytanie natychmiast odpowie i pod żadnym pozorem nie da się wyprowadzić z równowagi...

— W takim razie, była odpowiedź, lepszego kandydata odemnie pan nie znajdzie: jestem zredukowanym urzędnikiem państwowym oraz ojcem pięciu córek i czterech synów.

Będziemy mieli smaczne pieczywo.

Dla piekarzy polskich, szukających nowych dróg celem podniesienia poziomu piekarstwa i dostosowania go do wymogów ekonomiczno-produkcyjnych, wielkie znaczenie ma wprowadzenie na rynek polski ekstraktu słodowego „Diamalt” jako środka pomocniczego do pieczywa. Preparat ten podnosi zdolność wypieku mąki i jakość pieczywa, obniżając jednocześnie koszty produkcji. To też wprowadzenie Diamaltu na rynek przed ok. 30 laty przez firmę Hauser & Sobotka we Wiedniu było rewelacją dla piekarzy całego świata cywilizowanego. Od tego czasu prawie wszyscy piekarze na Zachodzie używają stale Diamaltu i przy jego pomocy niewielkim nakładem kosztem uzyskują pierwszorzędne pieczywo. Jest bowiem faktem dowiedzonym, że sukces ewój zawdzięczają piekarze zagraniczni nietylko umiejętnemu prowadzeniu, ile bogatemu w maltozę i diastazę Diamaltowi, który wskutek tych składników czyni pieczywo pulchnym, nadając mu jednocześnie złocisty kolor i doskonały smak.

Diamalt dotarł wprawdzie przed wojną do Polski, gdzie zdobył sobie wkrótce wielką popularność wśród piekarzy, atoli wojna stanęła na przeszkodzie w jego rozpowszechnieniu. W okresie powojennym, kiedy piekarze, przeważnie ze względów konkurencyjnych, zaczęli zwracać więcej uwagi na zadowolenie klienteli, niektórzy z nich przypomnieli sobie Diamalt, jednakże sprowadzenie tego fabrykatu z zagranicy połączone było z wielkimi trudnościami. Dopiero teraz przystąpiła nowo wybudowana fabryka chemiczno-farmaceutyczna Dr. A. Wandler w Krakowie do produkcji Diamaltu patentowanym systemem firmy Hauser & Sobotka, co ułatwi piekarzom nabywanie tego preparatu i niewątpliwie przyczyni się do postawienia jakości pieczywa przynajmniej na przedwojennym poziomie.

— Związek Reemigrantów odbywa w jutrzejszą niedzielę swe miesięczne zebranie o godzinie 13 w małej sali „Strzelnicy”. Na porządku obrad cały szereg spraw, dla reemigrantów bardzo ważnych. Udział wszystkich, którzy wrócili do kraju z obczyzny, bardzo pożądanym.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś i jutro poraz ostatni podwójny program: „Szajka zgrozy” z Eddie Polo oraz wielki film morski p. t. „Sygnał wśród burzy” (S. O. S.)

KRYSTAL powtarza wczorajszą premierę pt. „Miljon”, o lekkim, farsowym temacie dźwiękowej, urozmaicony śpiewami. Nadprogram: najnowszy tygodnik. Dziś poraz ostatni o godzinie 5 „Maradu”.

MARYSIENKA daje imponującą wystawę, kostjumami, grą artystów, melodją, muzyką i u-dźwiękowieniem film p. t. „Kobieta z bruku”. Nadprogram ciekawy tygodnik dźwiękowy Paramountu.

NOWOŚCI. Dziś i codziennie „Ben-Hur” wielki obraz biblijny z Ramonem Novarro w głównej roli. Prócz tego nadprogram.

REWJA gra dziś i jutro przepyszny program, który na wczorajszej premierze wzbudzał entuzjazm widzów. Zarówno piękny dramat filmowy „Wojna i miłość” z Gary Cooperem w głównej roli, jak i znakomita rewja na scenie wykonaniu artystów warszawskich pod wodzą T. Wołoskiego podobały się ogromnie. Uroczą p. Rena Hryniewiczówna (b. wicemiss Polonia), świetną p. Celińską, przekomiczny A. Kaczorowski i E. Koziański tworzą niezrównany zespół aktorski. Przedstawienia rozpoczynają się o godz. 5.30 po poł., w niedzielę o godz. 3 po południu.

WOJSKOWE wyświetla wielki film wojenny p. t. „Z dymem pożarów” (Matka nieznanego żołnierza). Początek seansów o godz. 3, 5, 7 i 9. — Dziś, 16 bm. urządza szkoła podoficerska 62 pp. wielką zabawę maskową. Maski jednak nie obowiązują.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 18 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13,40: „Jak sadzić drzewa owocowe, co robić, aby dobrze rosły i owocowały?” 13,55: Muzyka ludowa z płyt gramofonowych. 14,00: „Ratujcie swoje sady przed chorobami i szkodnikami”. 14,15: Muzyka ludowa z płyt gramofon. 14,20: „Spróbujmy uprawiać więcej marchwi, pomidorów, kalafiorów, fasoli i t. p. warzyw na własne potrzeby”. 14,50: Płyty gramofonowe. 15,25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli (Wilno). 15,50: Płyty gramofon. 16,20: Lekcja języka francuskiego (kurs element.) 16,40: Płyty gramofonowe. 17,10: „O astronomie, który wierzy tylko w duszę”. 17,35: Muzyka lekka i taneczna. 19,15: „Biezące wiadomości rolnicze”. 19,35: Płyty gramofonowe. 20,00: Feljton. 20,15: „Wesoła para” operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera. (Pierwszy raz). 22,15: Feljton p. t. „Rewja paryska”. 22,40: Muzyka taneczna.

Śmierć siostry ekscesarza Wilhelma.



Wdowa królowa grecka Zofja, zmarła w 62 roku życia we Frankfurcie nad Menem wskutek nieudanej operacji. Była ona siostrą ekskajzera niemieckiego.

— Koło Śpiewu Piekarzy Polskich urządza w sobotę, dnia 23 bm. w salach „Strzelnicy“ zabawę karnawałową, jak zwykle bardzo urozmaiconą. Wstęp za zaproszeniami, które odebrać można u członków Cechu piekarskiego. Czysty zysk przeznaczono na bezrobotnych.

— Towarzystwo Powstańców i Wojaków Wilczak-Około zakończyło swoje dwumiesięczne strzelanie w dniu 2 stycznia br. z wicekomendantem okręgu p. Kałamaja na czele w lokalu „Złoty Róg“ przy ul. Grunwaldzkiej. Nagrody otrzymali: p. Stróżyk Wojciech - 1 nagrodę, p. Sellnau Eryk - 2 nagrody, p. Jeżak Józef - 3 nagrody, p. Kaszak Paweł 4 nagrodę, p. Bukolt Jan 5 nagrodę. Nagrody wręczył zwycięzcom prezes tow. p. Marciniak. Na zakończenie przemówił wicekomendant p. Kałamaja, wnosząc przytem trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta Mościckiego i Rzeczypospolitej Polskiej.

— Dwa nowe lokale gastronomiczne powstały w Bydgoszczy. Pan Tyzler, kuchmistrz z „Bristolu“ urządził tanią jadalnię „pod mostem“ w lokalach Polskiej Floty. — Przy ulicy Dworcowej 84, naprzeciwko gmachu dyrekcji kolei otwiera dziś w sobotę o godz. 4 po poł. popularną kawiarnię, piwiarnię i kuchnię p. Bolesław Bochański, doświadczony fachowiec, dawniejszy kierownik pierwszorzędných lokali bydgoskich, jak restauracja w hotelu Rozenfelda i inne. Życzymy powodzenia.

Włamania i kradzieże.

Żłodzieje dzisiejsi znają się nawet na wartości roślin i kradną je po ogrodach. Dnia 14 bm. jacyś nieznanzi sprawcy skradli ogrodnikowi p. Józefowi Wiśniewskiemu, zamieszkałemu przy ul. Konopnej 32 z jego cieplarni 10.000 cebulek gladiolowych, wartości 500 zł.

Do restauracji p. Ludwika Fenglera przy ul. ks. Skorupki 5 włamali się w nocy jacyś nieznanzi żłodzieje i skradli 10 butelek likieru, 1000 papierosów „Płaskich“ i „Kaprali“, 25 tabliczek czekolady i 2 obrusy ogólnej wartości 150 zł.

Z podwórza domu przy ulicy Brzozowej 5 skradziono dnia 14 bm. rower męski czarno lakierowany z nr. rejestracyjnym 875, wartości 100 zł, na szkodę p. Walentego Figla, zamieszkałego przy ulicy Ujejskiego 83.

W nocy z 14 na 15 bm. nieznanzi sprawcy wybili szybę w oknie wystawowym składu firmy Karol Neuman przy Placu Piastowskim 1 i skradli różne materiały wełniane i jedwabne wartości 500 zł.

Dnia 15 bm. do mieszkania p. Kazimierzy Da-

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Koncert Kochańskiego i Pohlheimowej.

(m.) W ub. czwartek w auli gimnazjum Kopernika profesor Akademii Muzycznej w Warszawie artysta-skrzypek p. Kochański wystąpił z koncertem na rzecz żeńskiego gimnazjum humanistycznego. Ceniona w naszym mieście pianistka p. Pohlheimowa objęła akompaniament i wykonała w drugiej części programu kilka utworów Chopina i polonez e-dur Liszta.

Koncert ten miał pod względem artystycznym i finansowym ogromne powodzenie. Gdy w sali, zajętej do ostatniego miejsca zjawili się artyści w towarzystwie p. dyr. Rolbieskiej, powitano ich owacyjnie.

P. prof. Kochański zagrał na wstępie koncert h-mol Saint Saensa, utwór, który tylko przy akompaniamentie orkiestry wywiera wrażenie. Chociaż p. Pohlheimowa part orkiestrowy wykonała na fortepianie po mistrzowsku, z wła-

Z życia Kolejowej grupy Powstańców Narodowych.

Bydgoszcz, 16 stycznia.

W Ognisku Kolejowym przy ul. Zygmunta Augusta odbyło się zebranie plenarne Kolejowej Grupy Związku b. Uczestników Powstań Narodowych.

Po załatwieniu formalności i odczytaniu protokołu oraz nadesłanych korespondencji przez sekretarza p. Majchera zebrani upoważnili zarząd do wystosowania prośb do kompetentnych władz o nadanie kategorii placu członkom grupy, pracującym w charakterze czasowo-próbnym od 1926 i 1928 r., a pominiętych przez poszczególne urzędy pracy oraz onadanie parcel pod budowę domków mieszkalnych.

Następnie zaprotesowano przeciw barbarzyńskim napadom palkarzy „Heimatdienstu“ na braci narych zakordonem i rezolucję przesłano do konsulatu niemieckiego w Warszawie. Po krótkim, lecz treściwym referacie prezesa p. ppor. rez. Afeltowicza z okazji rocznicy powstania wielkopolskiego oddano hold i cześć poległym bohaterom. Walne roczne zebranie uchwalono zwołać na dzień 3 lutego.

Treść rezolucji:

Członkowie Kolejowej Grupy Związku byłych

Uczestników Powstań Narodowych w Bydgoszczy w liczbie 150 powstańców protestują jak najenergiczniej przeciw barbarzyńskim i bestialskim czynom bojówek niemieckich w Dębowcu i Jedwabnie, a

1. protestujemy wobec całego świata kulturalnego przeciw niemieckiemu systemowi zwalczania szkolnictwa polskiego i mniejszości polskiej,

2. piętnujemy udział czynników administracyjnych niemieckich w organizowaniu napadów na Polaków w Niemczech,

3. zaszliśmy braciom Mazurom w Prusach Wschodnich wyrazi najgłębszego współczucia całego narodu polskiego i zachęcamy do wytrwania w ciężkiej walce o zachowanie kultury polskiej;

4. stwierdzamy, że społeczeństwo polskie ustosunkowało się przychylnie do mniejszości narodowych, które używają w Polsce pełne prawa narówni z narodowością polską, jednakże nie będziemy mogli znieść tego, by Polacy w Rzeczy Niemieckiej byli terroryzowani i jesteśmy zdecydowani upomnieć się skutecznie o krzywdy naszych braci.

Nowi abonenci otrzymają KALENDARZ.

Niech nie braknie ani jednego domu

gdzieby nie było

„Dziennika Bydgoskiego“

Pismo to jest najlepszym doradcą, przyjacielem i obrońcą

Listowi przyjmują przedpłatę od 15 bm.



browskiej przy ulicy Gdańskiej 65 zakradł się pomiędzy godziną 13 a 16 jakiś sprawca i skradł na jej szkodę 50 zł gotówki. Podejrzana o tę kradzież jest pewna kobieta.

P. Leokadij Wilczyńskiej, zamieszkałej przy ul. Dwernickiego 13, jakiś złodziej skradł w nocy z ogrodu 1 metr drzewa opałowego, rąbanego w pieńki.

Z ruchu towarzystw.

S. M. P. „Przedświt“. W niedzielę zebranie walne oddz. młodszego o godz. 14 w Domu Katol.

Klub Mandolinistów „Lutnia“. Roczne walne zebranie w niedzielę 17 bm. o godz. 17-iej w Domu Czeladzi Kat., ul. Zygmunta Augusta 14.

Tow. Obywateli i Mił. Miedzynia. Zebranie nadzwyczajne w niedzielę 17 bm. o godz. 3 po poł. w szkole na Miedzyniu.

S. M. P. „Białe Orlika“. Zbiórka sekcji ping-pongowej dziś, w sobotę o godz. 6-iej w ognisku.

S. M. P. „Białych Orlika“. Dnia 18 bm. o godz. 19 zbiórka V. zastępu w ognisku.

ściwą jej subtelnością i dokładnością, to jednak zwłaszcza w ostatniej części „Allegro noz tropo“ brak orkiestry dał się odczuć dotkliwie. Wolałbyśmy usłyszeć zamiast tego koncertu np. Beethovena Sonatę Kreuzerowską lub inną.

Za to ołsnł p. prof. Kochański brawurą wykonaniem Wieniawskiego polonezu koncertowego d-dur, a przedewszystkiem prawie „burmestrowską“ interpretację trzech mniejszych utworów Beethovena i Schuberta. Instrument artysty posiada ton miękki i przyjemny.

Dla uniknięcia jednak pomyłek wyjaśniam, że słyszeliśmy prof. Wacława Kochańskiego, a nie Pawła Kochańskiego, sławnego na całej kuli ziemskiej skrzypka.

P. Pohlheimowa szczerem i subtelnie wykonaniem Chopina nokturnów, walców i etud jak dawniej tak i tym razem budziła podziw. Wdzięczni słuchacze obdarzyli obu artystów niemilkłymi oklaskami i pięknymi kwiatami.

Wyrażamy życzenie, aby Komitet Pań Pomocy Naukowej dla Dzievcząt koncertów podobnych urządzał jak najwięcej.

Sokół II. Jachcice. Roczne walne zebranie w niedzielę, 17 bm. o godz. 16 w lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75. Gości bratnich organizacji oraz sympatyków Sokola zaprasza zarząd.

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Król. Jadwigi filja I. Roczne walne zebranie dn'a 17 bm. o godz. 16 u p. Mellera, Pl. Piastowski.

Tow. oświat. „Lech“. Walne zebranie dnia 18 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski.

S. M. P. „Przedświt“ oddz. starszy. Roczne walne zebranie 17 bm. o godz. 16 w Domu Kat.

Bydgoskie Tow. Esperantystów urządza w poniedziałek, 18 bm. o godz. 20 w Kasynie Cywilnem przy ul. Gdańskiej miesięczne zebranie. Zarząd towarzystwa serdecznie zaprasza nie tylko członków, lecz także wszystkich esperantystów oraz sympatyków, tem więcej, że wieczór będzie urozmaicony deklamacjami, występami wokalnno-muzycznymi oraz ciekawym wykładem p. Heluty Ezopówny na temat „Dom esperancki ks. Cseh w Arnheim“.

Tow. Kupców-Detalistów branży spożywczej. Bardzo ważne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. — Kurs księgowości rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 20 w Liceum Handlowem, ul. Król. Jadwigi. — Z nadchodzącego transportu jeszcze kilka worków cukru wolnych, na które przyjmuję zamówienia Bank Ludowy do poniedziałku, 18 bm. godz. 13.

Sokół V. Ćwiczenia odbywają się odtąd w każdy poniedziałek od godz. 18 dla młodzieży, od godz. 19 dla starszych w sali gimnastycznej szkoły św. Trójcy, ul. Kordeckiego. — W czwartek, 21 bm. o godz. 19 roczne walne zebranie w lokalu p. Małeckiego (4-ta słuza). Obecność wszystkich członków konieczna.

Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. Walne zebranie w niedzielę, 17 bm. o godz. 16 w salce przy kościele św. Trójcy.

Tow. Właścicieli Domów. Miesięczne zebranie 18 bm. o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Na porządku obrad referat o samorządzie miejskim O udział wszystkich właścicieli domów prosi zarząd.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę odbędzie swe walne zebranie w niedzielę, 17 bm. o godz. 14 w szkole św. Jana. O liczny udział prosi zarząd.

O. P. N. Sokół V. W sobotę, 16 bm. o godzinie 19 schadzka u p. Małeckiego.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z

Zebranie miesięczne filji rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. na powiat Żnin odbędzie się w niedzielę, 17 bm. o godz. 12 w lokalu p. Rucińskiego. O liczny udział członków prosi zarząd.

KORONOWO.

Walne zebranie filji Koronowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się dnia 17 stycznia rb. o godz. 2-iej po południu w lokalu p. Gollnikowej przy Rynku.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

ZNIN.

Miesięczne zebranie filji Żnin Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się dnia 17 stycznia rb. o godz. 12 w południe w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Chrześcijańskiej Demokracji

JACHCICE.

Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 18-tej w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Referat wygłosi jeden z pp. redaktorów „Dziennika Bydgoskiego“.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę dnia 16-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu zebrań przy ul. Dworcowej nr. 5.

Na porządku obrad referat p. red. Nowakowskiego.

ZWYCZAJNE ZEBRANIE

Chrześcijańskiej Demokracji

na SZWEDEROWIE

odbędzie się w sobotę dnia 16-go bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Kołodzieja, przy ulicy Konopnej róg Ugory.

Bank Polski płacił w dniu 16 bm. za:	
dolary amerykańskie	8,89—8,88
funtów szterlingów	30,15
franki szwajcarskie	173,27
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	209,35
guldeny gdańskie	173,02
liry włoskie	45,07
korony czeskie	26,24
Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.	

POZNAN, dnia 15. 1. 1932 roku, płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	00,00—27,25
Pszenica	00,00—24,75
Jęczmień przemysłowy	20,25—21,25
Jęczmień browarowy	24,50—26,00
Owies nowy	21,50—22,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	37,50—38,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	35,75—37,75
Otręby żytnie	15,75—16,25
Otręby pszenne	14,00—15,00
Otręby pszenne (grube)	15,00—16,00
Rzepak	32,00—33,00
Gorzyczka	33,00—40,00
Groch Victoria	24,00—28,50
Groch Folgera	29,00—32,00
Ziemniaki jadalne	0,00—0,00
Ziemniaki fabryczne	0,00—0,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 15 stycznia 1932.

Papierzy Państwowe i obligacje

3-proc. poz. bud.	000,00	031,00
4-proc. poz. inwest.	000,00	078,00
4 1/2% poz. prem. dol.	043,50	042,50
5-proc. poz. konw.	000,00	036,50
5-proc. poz. kol. konw.	000,00	033,00
7-proc. poz. stabil.	054,00	052,25

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—105,00
-------------	---------------

Tendencja utrzymana.

B. Hozakowski, Toruń

Koniczyna czerwona	170—200
Koniczyna biała	290—440
Koniczyna szwedzka	140—80
Koniczyna żółta	130—150
Koniczyna żółta w łuskach	50—60
Inkarnatka	60—70
Przelot	270—320
Rajgras krajowy	80—90
Tymotka	36—45
Seradela	23—25
Wyka latowa	23—25
Wieżka zimowa	35—45
Peluszka	24—26
Groch Wiktorja	28—32
Groch polny	25—27
Groch zielony	23—34
Bobik	25—28
Gorzyczka	32—40
Rzepak	33—36
Rzepak	33—40
Łubin niebieski siewny	14—16
Łubin żółty siewny	17—19
Siemie lniane	35—40
Konopie	50—60
Mak niebieski	55—70
Mak biały	45—75
Tatarka	20—22
Proso	20—23

✚
Dnia 15 stycznia br. o godz. 7 rano zmarł po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany, nigdy niezapomniany ojciec, dziadek, teść, brat, szwagier, wujek i pradziadek, s. p.

Jan Rutkowski

emeryt kolejowy
w 74 roku życia, o czym donosi w smutku pograżona **Żona, córki i wnuki.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 15,30 z domu żałoby, ul. Stawowa 22, na stary cmentarz przy ul. Sw. Trójcy.
Msza św. w środę, 20 bm. o godz. 9-tej w kościele Sw. Trójcy. (953)

Dnia 29 stycznia 1932 godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Lesku **licytacyjna sprzedaż nieruchomości** Elekrowni Okręgowej na Sanie S. A. w skład których wchodzi grunta, budynki i budowle wodne. Warunki licytacyjne oglądać można w Sądzie w Lesku E. 2725/31. (977)

PIOTR CZARNECKI
Zaprzyśnięty biegły (rzecznik) sądowy w dziedzinie automobilowej na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu (oraz wszystkie Sady Okręgowe i Grodzkie) (526)
Poznań, ul. 27 Grudnia 19, tel. 5478.

Przetarg przymusowy.
Dnia 18 stycznia b. r. o godz. 10 sprzedam przy ul. Wały Jagiellońskie 8a (stary nr.) największą dającą maszynę do pisania „Adler”, szafę ogniotrwałą, regał do akt, szafę do akt pod szkieł, 2 regałki do akt, stół biurowy, lustro, 12 krzesel i stół długi biurowy.
1069) **Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy.
Dnia 19 stycznia br. o godz. 11.30 sprzedam w Janinie (stacja kolej Strzelewo) największą dającą za natchmiastową zapłatą:
55 owiec 6 zrebaków.
1067) **Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy.
Dnia 19 stycznia br. o godz. 11 sprzedam w majątności Trzcinec (stacja kolejowa Strzelewo) największą dającą za natchmiastową zapłatą:
biurko i fotel biurowy, szafę biblioteczną i kanapę skórą obita.
1036 **Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy.
Dnia 19 stycznia br. o g. 14 sprzedam w majątności Bogacina (stacja kolejowa Slesin) największą dającą za natchmiastową zapłatą:
garnitur do mlócenia zboża składający się z pieca firmy Wolffa i młóckarni firmy Cegielskiego, powóz kryty, 2 konie, 2 krowy i siewczarkę parowa.
1068) **Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.**

Rada Miejska w Gębicach, pow. Mogilno
rozpisuje konkurs na stanowisko **burmistrza**
Wakans z dniem 1. III. 1932 roku.
Uposażenia według X stopnia służb.
Ubiegający się kandydaci zechcą przedłożyć niżej podane dokumenty w oryginale lub zalegalizowanych odpisach:
1) metrykę, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo obywatelstwa polskiego, 4) życiorys własnoręcznie pisany, 5) średnie wykształcenie, 6) świadectwo lekarskie (urzędowe), 7) wiek 38 do 58 lat, 8) w pierwszym rzędzie uwzględnią się tych kandydatów, którzy w podobnych instytucjach pracowali.
Rada Miejska zastrzega sobie wybór z pośród zgłoszonych kandydatów według własnego uznania. Wyrażone dokumenty należy nadesłać najpóźniej do dnia 1-go lutego 1932 r. w zalakowanych kopertach z napisem: „Kandydat na stanowisko burmistrza” na ręce członka Magistratu p. A. Gałęzowskiego w Gębicach, pow. Mogilno.
877) **Rada Miejska.**

TEGO JESZCZE NIE BYŁO
z powodu kryzysu prawie darmo zegarek szwajcarski z wiecznym szkłem szkl. „ANKER” z kopertami z 10 letnią gwarancją za „zamiast 90) wysyłamy na listownie 11, 5 85 zamówienia za zalicz. poczt. zag. mod. eleg. paski, praktyczny dla każdego człowieka tak dla robotnika jak inteligenta, ochraniają od kurzu i od rozbicia się szkła, bo z wiecznym szkłem wyr. do minuty 2 szt. 11,70. Lep. gat. fant. 21. 7,95, 8,50 ze świec. cyf. amer. 7,50, 9,50, 13. Kryty z trzema kopertami pp. 7,50, 11, 11, 14, 16, 25. — na rękę damski lub męski 9,30, 12, 14. — za świecącym cyferblatem 14, 16, 20. — Złoty cyf. amer. 1. — 2. — 3,50 i 8. bu-
żetki 8,95, 12. — Za koszla przesyłki płaci kupujący. Adr. do znanej firmy Przedst. Szwajc. Zegar. Ed. Jakubiński, Warszawa Fine Napoléona; Oddz. 15d. skrzyżka poczt. 257. (250)

Niniejszem mam zaszczyt uprzejmie zawiadomić, że z dniem dzisiejszym o godzinie 4-tej po południu otwieram

Kawiarnię i Jadłodajnię

przy ulicy Dworcowej 84 vis a vis Dyrekcji Kolejowej

Będąc przez dwa lata właścicielem Jadłodajni przy ul. Hermana Frankego gdzie cieszyłem się szczerem zaufaniem moich Szan. Gości, tak i nadal będę się starał tem rojejszym myślnikiem moich Szan. Gości zadomolić.

Z poważaniem
B. Bochański.
1039)

Bombonierzy
oraz słodycze w największym wyborze
978) **na Karnawał**
poleca
Jan Schachtmeyer
Hurt. Kościelna 8, telefon 681. Detal.

Psycho grafolog Szyller-Szkolnik,
autor prac naukowych. Redaktor pisma „Świt” określa charakter zdolności, przeznaczenie. Słynne medium Ewigny w transie odgaduje imiona, nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Jeżeli wolisz, napisz rok i miesiąc urodzenia — otrzymasz analizę charakteru darmo. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załączysz i złoty (znaczniki pocztowe). (25885)
Redaktor Szyller - Szkolnik
Warszawa
ulica Żorawia nr. 47, mieszk. 2.
Przyjeżdża osobista płatne cały dzień.

Wielka niespodzianka raz w życiu
Wobec panującego w dzisiejszym czasie kryzysu gospodarczego, każdy czytelnik może otrzymać zupełnie bezpłatnie premię w postaci: kamernu na ubranie i kostiumy damskie, bieliznę damską i pościelową, kołdry watawne, zegarki złote: damskie i męskie, aparaty fotograficzne i inne wartościowe rzeczy, jeżeli nadesła prawidłowo rozwiązanie obok umieszczonego zadania.
Należy kropki zastąpić literami tak, aby otrzymać płeć imion męskich. — Pierwsze litery tych imion wzdłuż utworzą nazwę rzeki polskiej. — Niema żadnego ryzyka. — Niepowodzenie wykluczone. — Wraz z zadaniem w liście podać dokładny adres, na co W.P. otrzyma szczegóły i niespodziankę. — Otrzymamy dużo listów dziękczynnych. ()
Dom Wysyłkowy Merkury, Łódź 10, Skrz. Pocz. 487

DARMO BROWNING STR. 150 NABOI
otrzyma każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas zegarek ze złota francuskiego. Nie różniący się od prawdziwego złota 18-10 karat. za zł. 7.40 z 10-let. gwar. wyr. do minuty. 2 szt. 14, lep. gat. fant. 10, 15 — ze świecącym cyferblatem, wskazówkami 11 i 15 kryty onkier z trzema kopertami lub na rękę „Remontoir” 18, 17. Dewizki ze złota franc. 1, 2. Do każdego zegarka dodajemy dz. system Brown. U. P. Nr. 2341 i 50 naboi bez zezwolenia policji. Za koszta przesyłki płaci kupujący.
„Chronometre”, Warszawa, Graniczna 15. D. B.

Przetarg przymusowy.
W poniedziałek, dnia 18. I. 32 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będę przy ul. Śniadeckich 15 n. ur. największą dającą za natchmiastową zapłatą (1071)
1 maszynę do pisania.
Luzka, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
Dnia 18. bm. o godz. 10 sprzedam w Dąbrówce u p. Drzymały największą dającą za natchmiastową zapłatą (1070)
żyto z 20 mórg.
Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.
Dnia 18. I. 32 r. o godz. 12 sprzedam przy ul. Bostanowo 4 st. nr. za natchmiastową zapłatą (1072)
Kocel żelazny poj. 150 ctr., wózek ręczny, beczka ca. 3 ctr. szkła wodnego, ca. 5 ctr. potasu calcinowanego 96/98%, ca. 60 kg. proszku mydlanego, prasę do szlancowania mydła, wagę decymalną.
Kucharz, komornik sądowy

Prosięta
8-10 tygodni kupuje
Dwór Szwajcarski
Bydgoszcz, Telef. 254.

Nieruchomość
w Poznaniu lub Bydgoszczy z nowoczesnymi mieszkaniami poszukiwana. Warunek: po potrąceniu ustawowych ciężarów, podatków etc. oraz wszelkich kosztów utrzymania, biorąc w rachubę **ustawową** wysokość komornego, musi pozostać udowodnione oprocentowanie nie poniżej 9—10%. Objecht nie powyżej 100.000 zł. Zapłata całkowicie gotówką. Of. pod „K. A.” do biura ogłoszeń „Par” Bydgoszcz Dworcowa 54. (1037)

Poszukuje się od 1 lutego wzgl. 1 marca br. **kierownika oddziału** z kaucją, która zostanie zabezpieczona, udział możliwie z branży artykułów budowlanych i papy dachowej. Zgłosz. w języku polskim i niem. pierwszorzęd. fachowców z referencjami upr. się do Dz. Bydg. pod „200”. (1016)

„Własna osada.”
Udzielamy bezprocentowych pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki!
Potrzebny własny kapitał 10—15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6—8%.
„HACEGE” Sp. z o.o. (s. G. m. b. H.) **Gdańsk, Hansaplatz 2b.**
Informacji udziela: A. Biehtar, Bydgoszcz, Marsz. Focha 47. Prospekty na życzenie bezpłatnie. (2278)

Pianina
model 1932
objętość skali 7 1/4 oktaw.
Niezrównane pod względem dźwięku i wykonania, dorównują najlepszym wyrobom zagranicznym.

Fabryka Pianin W. Jähne
Bydgoszcz
Gdańska 42, tel. 2225

Filija: 24497
POZNAŃ, ul. Gwarna
GRUDZIĄDZ, ul. Toruńska 17/19
LUBLIN, ul. Szpitalna 8

Garaże do samochodów osobowych i ciężarowych
Warsztaty
Stajnie dla koni
Pławnice — Biura
Ubikacje fabryczne do wynajęcia. (23426)
Wodtke, Gdańska 76.

Sklep
nadający się na skład spożywczy, z ubikacją boczną lub bez poszukiwany. Zgłoszenia (88)
Jackowskiego 26 w biurze.

Kto dostarcza regularnie bity drób
wszelkiego rodzaju?
Zgłoszenia do Devera Gdańsk pod nr. „6”. 916

Wspólnika z kapitałem 60 000 zł do fabrykacji epokowego wynalazku. **Wspólników** lub nabywców na licencje po 8 000 zł do wynalazku dla fabrykacji wyrobów drzewnych i metalowych. Of. proszę do (985) „Reformatore”, Gdańsk, Poggenpuhl 66 w podw.

Nieruchomość handlowa
w centrum miasta Bydgoszczy korzystnie na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „Centrum miasta” do Dzien. Bydg. (515)

Angielskiego francuskiego, polskiego naucoza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Zaiachowska Trzeciego Maja 20. (23266)



ATA

Henkle
proszek do szorowania
Ata czyści i gładzi wszystko

Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy

Dobre, oszczędne, pachnące



Mydło TRÓJKA

Gatunek jak zawsze, cena jak nigdy

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWAŁSKINA”
USUWA NAJSILNIEJSZE **BOLE GŁOWY** (AK)
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWAŁSKI” WARSZAWA

SPRZEDAŻ
Pom
z piekarnią sprzedam za 17 tys. lub zamienię na większą piekarnię albo na gospodarstwo. Dopłata pożądana. F. Majewski, Nakło Ogrodowa. (981)

Dwupiętrowy
dom, średniości, dochód 9560, wpłata 30.000 reszta amortyzacyjna pożyczka. Zgłoszenia „Warszawianin”, Dziennik, filija (989)

Kawaleria
z urządzeniem, mieszkaniem, korzystnie na sprzedaż. Kramkowski, Nowe, Rynek 11. (976)

Restaurację
oddam na rachunek za małą kaucją lub wydzierżawię byle zaraz. Of. pod „Restauracja”. (881)

Większa
dobrze prosperująca restauracja z 4 pokojowym mieszkaniem jest zaraz na sprzedaż. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „66”. (F536)

Realność (967)
handlowa w Wyrzysku przy rynku, skład kolonialny i restauracja korzystnie na sprzedaż. Blizsze szczegóły w Grenzland-Boten, Wyrzysk (Wlkp.)

Plac
budowlany na sprzedaż. Szubińska 29. (1064)

Sprzedam
pół domu, stajni, ogród. gaz, elektr., 13.000 zł, plac budowlany m² 8 zł. Chlopina 23. (F556)

Plac
budowlany tanio sprzedam. Ks. Skorupki 99. (1010)

Naroznikowy
skład w rynku z urządzeniem i mieszkaniem do oddania. Skrzypczyk, Barcin, Rynek 19. (F562)

Sprzedam (998)
dwie walewki, melanger, piec do palenia, śrutownik. Adr. w Dzien. Bydg.

Motocykl
na sprzedaż w dobrym stanie najnowszej konstrukcji. Wiadomość w Dzien. Bydgoskim. (993)

Bufet (F573)
i kredens, wart. 900 zł, sprzedam za 650 zł. Stolarnia, Poznańska 34. (1025)

Dla (F573)
cukierni sprzedam wykwintną szafę składową z marmurem. Dworcowa 79.

Smoking
tanio sprzedam. Zamofskiego 15, m. 1. (992)

Bufet
kredens ewent. kompl., jadalnię, nowoczesny styl, korzystnie sprzedam. Malborska 4. (999)

Z powodu (F572)
zmiany przedsiębiorstwa sprzedam tanio urządzenie wytwórni cukrów, czekolady, Dworcowa 79.

Kanapy
niskie ceny, leżanki 40 zł sprzedaje tapiceria, Marszałka Focha 32. (F544)

Maszyny
do obkładu (Aufschnitt-Maschine) sprzedam. Skład komisowy, Długa 78. (F554)

Używane
meble różnego gatunku są korzystnie na sprzedaż. Sobieskiego 11, part. (F551)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 %, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Bilanse

księgi handlowe, sprawy podatkowe, sądowe, wszelkie wnioski najtaniej najsumiennie: Bydgoszcz, Długa 16, nowy numer, I. piętro. (430)

12 fotografii

„Markowe” w różnych pozach 2 zł wykonuje „Wiol” Marsz. Focha 16 i Dworcowa 43. (F589)

Krawcowa

szyje po niskich cenach. Długosza 11, m. 4. (935)

Abażury

jedwabne najnowszych fasonów i serduszek dziecięce, piękne i tanie, wykonuje Grunwaldzka 151, m. 2, I, p. (F569)

Fortepiany

896 stroi, naprawia Wicherek Grodzka 8 róg Mostowej.

6 fotografii

„Fantazyjne” 1,50 wykonuje „Wiol” Marsz. Focha 16 i Dworcowa 43. (F590)

Przewóz

samochodowy. Śląska 4, m. 5. 1053

1 zł.

Kosztuje kompletna bateria - latarka elektryczna z żarówką „Mig - Mig” w firmie „Radio” Roman Gonczewicz, Plac Wolności 1 i w firmie Goniec Dworcowa 52. (1036)

6 fotografii

Jegitymacyjnych 2,50, 6 pocztówek 5 zł wykonuje „Wiol”, Marszałka Focha 16 i Dworcowa 43. (F585)

SPRZEDAŻ

Gospodarstwo

mniejsze, 10 km. od Bydgoszczy sprzedam tanio. Ziemia pszenna z inwentarzem. Fordońska 11. Piekarnia. (997)

Okazja

dla pp. stolowych i cukierników. Odstąpię zaraz kawiarnię-cukiernię w pow. mieście, z całkowitem urządzeniem za 1200 zł. Łaskawe oferty pod „Kawiarnia” do administracji. (1017)

Gospodarstwo

45-morgowe sprzedam lub zamienię na dom. Makowski, Wejherowo, Kłasztorna 32. (1018)

Dom

5 lokatorów i 3 morgi ziemi sprzedam. Zgłosz. ul. Rupińska 17. (1004)

Realność

(F574) handlowa w centrum Bydgoszczy na sprzedaż. Of. pod „B. 347” filija Dzień.

Dom

z składem i całkowitem urządzeniem, w tem magiel, w dobrym punkcie, z powodu stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania. Adres wskaże Dz. Bydgoski. (1055)

Piekarnię

(1035) korzystnie odstąpię dogodnie warunki pod „Stefan” „Dz. Bydg.” Toruń.

Z powodu

choroby sprzedam dobrze zaprowadzony skład opałowy z urządzeniem, całkowitym inwentarzem i mieszkaniem w wojewódzkim mieście na Pomorzu. Oferty „Dz. Bydg.” Toruń pod „Opal”. (1034)

Skład

delikatesów w centrum miasta w pełnym biegu sprzedam. Of. pod „Sześć tysięcy” do filii Dziennika. (F577)

Patefon

z płytami, łożeczko dziecięce żelazne korzystnie sprzedam. Śniadeckich 4, III piętro. (F581)

Place

budowlane, sypialka dębowa, sieczkarnia, rozwerk, korzystnie na sprzedaż. Senatorska 61. (F565)

Dla

szewca dobra egzystencja w kościelnej wsi nad zosą, 16 km od Bydgoszczy. Tafelski, skład kolonj., Dąbrowka Nowa, stacja Strzelewo. (F563)

Dom

2 morgi roli, sprzedam. Belzka nr. 34. (1047)

Dom

narożnikowy, skład kolonjalny, w powiat. mieście na sprzedaż, zamienię na gospodarstwo lub oberżę. Oferty „Dz. 12.000” Dzień. Bydg. (1049)

Dom

na sprzedaż. Karpacza 14. (983)

Skład

kolonjalny z towarem lub bez towaru i mieszkaniem zaraz sprzedam z powodu objęcia posady. Niegolewskiego 2. (1011)

Sprzedam

od 1. II. 1932 r. za 7.000 zł skład towarów krótkich, bielizny oraz konfekcji damskiej i dziecięcej, położony dużej mieście powiatowym przy Rynku z powodu zmiany służby państw. mego meża do innej miejscowości. Oferty pod „Nad Morzem” do Dzień. Bydg. (1058)

Kolonjalka

do oddania. Wiadomość w Dzień. (1013)

Kamienicę

nową, najruchliwą, punkcie Bydgoszczy, donosz. 24.000 rocznie, sprzedam 110.000 i przejęcie 50.000 hipoteki amortyzacyjnej 4% rocznie. Weyna, Długa 15. (1022)

Skład

kolonialny z towarem, mieszkaniem sprzedam tanio byle zaraz. Adr. Dz. Bydgoski. (1015)

Warsztat

swój, kowalско-ślusarski, z lejarnią sprzedam z wszelkimi obrabiarkami, kompletnie urządzony, z domem mieszkalnym, ogrodem, podwórkiem w Łabiszynie, pow. Szubin. Oferty i bliższe szczegóły Kazimierz Głyda, Bydgoszcz, Mazowiecka 18, mieszcz. 3. (F584)

Jadalka

czarny dąb korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia Pod Blankami 16. (964)

Suknia

jedwab. balowa brązowa 25 zł, na szczupłą. Cieszkowskiego 15, 5. (F548)

Pianino

tanio sprzedam. Sienkiewicza 22, m. 2. (F578)

Łóżko

bjurko, parawan. Zduny 2, m. 8. (1060)

Gramofon

rower sprzedam tanio Wróblewski, Plac Piastowski nr. 4. (F587)

Różne

meble w dobrym stanie tanio sprzedam. Pomorska 32, skład. (F576)

Krowy

3 wysokocielne zamienię na bydło rzeźne. Leonard Dąbrowski, Grudziądz, Stara 10, tel. 787. (1030)

Pies

wilk 10 mies. na sprzedaż. Promenada 12, m. 2. (F570)

KUPNA

Kupię

dom z składem w mniejszym mieście z 3-4 pokojami. Wpłaty 7000,- zł Oferty filija „Dziennika „Kupno”. (F564)

Kupię

oberżę w dobrej miejscowości bez koncesji, do 20 morgi ziemi, wpłace 8.000, za rok 5.000, reszta na długie lata, musi być przywatna. Adres Bucki, Boguszewo, powiat Grudziądz. (1032)

Kawaler

lat 34, mistrz rzeźnicki posiadający 15-20 tys. zł. szuka kupna domu z inwentarzem rzeźnickim w mieście lub w większej wsi, ewentualnie wżeni się. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Rzeźnik”. (1042)

Kupię

dom, który się dobrze procentuje, wpłata 60-65 tysięcy. Oferty do „Dz. Bydg” Grudziądz pod „procent”. (1031)

Za

gotówkę kupię sklep kolonialny i delikatesów w dobrym położeniu ewentualnie z restauracją. Of. do oddziału „Dz. Bydg.” Grudziądz pod „restauracja”. (1033)

NAUKA

Buchalteryjne

Współczesne Wykłady Palliera gwarantują wieloletnią samodzielną pracę. Warszawa, Nowogrodzka 43. Zamiejscowi listownie. 27822

Kurs

kroju udziałem. Nauka rzetelna. Misiewiczówna, mistrzyni, Sienkiewicza nr. 15. (F557)

POSADY WOLNE

Osoba

umiejąca cokolwiek masować, potrzebna. Śląska II mieszkanie filija 5. (987)

Rutynowanego

sekretarza adwokackiego z długoletnią praktyką poszukuje adwokat Dr. Stein, Grudziądz, Wybickiego 39. Znajomość języka niemieckiego w piśmie wymagana, przyjęcie uzależnia się od sobiestego przedstawienia się. 1029

Samodzielną

przykrawaczką fartuchów i bielizny niezwłocznie potrzebna. Oferty pod „I. K. 100” do Dzień. (1044)

Elew

powyżej lat 20 potrzebny zaraz. Frost, Barłożno, stacja Mirotki. (1041)

Bufetowy(a)

do kawiarni - restauracji na własny rachunek z kaucją 1000 zł. natychmiast potrzebny. Fachowość niekonieczna. Również stołowy 500 zł kaucji. Oferty pod „Młody” do Dziennika Bydg. (1027)

Uprzywilejowana

osoba posiadająca konsens na wyszynk napojów alkoholowych na m. Bydgoszcz, może się zgłosić piśmiennie do Dz. Bydg. pod „D. 600”. (1057)

6 pań

różnych zawodów, bez posady, również mężatki, które zdolne są zastąpić poważną firmę przy wysokim zarobkowi miesięcznym mogą się zgłosić z dokumentami w poniedziałek 18 bm. od godz. 10-13-tej. Bernardyńska 1, I p. p. kierowniczką. (1026)

Bez

zarobku nikt nie będzie mając maszynę trykotarską do pończoch, szali w domu. Na składzie wszelkie grubości, szerokości od 450 zł. Dogodne warunki. Prospekty wysyła Przedstaw. Bydgoszcz, Pl. Wolności 5, m. 6. (F571)

Dla chętnych (1040) pracy niema bezrobocia! Każdy może kilkaset złotych miesięcznie zarobić, sprzedając nasze bardzo pokupne artykuły gumowe domowego użytku. Klientela nasza zasilana będzie stale innymi patentowanymi nowościami. Żądajcie prospektów. Firma Krain i Fesser, Katowice, Kochanowskiego 4.

Potrzebna

bufetowa i uczennica do ciepłych i zimnych zakąsek. Zgłoszenia Kawiarnia Bristol. (1014)

Woźnica

kawaler do rozwożenia nafty, kaucja 1.000 zł. John, Nakielska 5. (1007)

Piękna

zgrabną do towarzystwa przyjmie się. Listownie do filii Dziennika pod „Kolej”. (F586)

Uczeń

fryzjerski i uczennica potrzebni. Leszczyńskiego 23. (1003)

Uczeń

rzeźnicki najchętniej z wioski potrzebny. Pomorska 70. (F535)

Kucharka

władająca językiem niemieckim, do wszelkich prac domowych ewtl. do pomocy pani domu z gotowaniem zaraz potrzebna. Dworcowa 57, m. 5. (F555)

Lepsza

dziewczyna do prowadzenia domu potrzebna zaraz. Filija Dzień. Bydg. pod „Skromna”. (F599)

Potrzebna

uczennica do hurtowni wełny i towarów krótkich, która ukończyła Szkołę Handlową. Zgłoszenia R. Wiśniewski, Bydgoszcz Fredry 2. (1038)

Potrzebna

służąca najchętniej z wioski zaraz. Ul. Kujawska nr. 111. 1056

Służąca

przychodnia, czysta, uczciwa potrzebna. Król. Jadwigi 19, parter lewo. (F582)

Służąca

do wszystkiego z gotowaniem tylko dobra siła potrzebna zaraz. Ulica Sienkiewicza 8. (1048)

Kilka

(1059) uczeń do buchalterji potrzebny. Stasiowski, rewizor ksiąg, Śniadeckich 46.

POSADY POSZUKUJĄ

Sierota

lat 22 z lepszemu domu, ukończyła szkołę gosp. przyjmie posadę do samotnej osoby od 1 lutego. Łask. oferty do Agencji Dz. Bydg. Nowe. (976)

Asystentka

farmacji poszukuje posady, referencje solidne. Of. filija Dziennika Bydgosk. pod „22”. (F534)

DZIERŻAWY

Dzierżawa

gospodarstwa. 90 morg, żywy, martwy inwentarz, albo ogrodnictwo 7 morgowe z mieszkaniem. Of. Dziennik Bydgoski pod „Z ogrodnictwem”. (1005)

Piekarnia

przepisowa z mieszkaniem wprost od właściciela w dobrym położeniu zaraz do wydzierżawienia. Potrzeba 800 złotych kaucji. Kramkowski, Nowe, Rynek 11. (1002)

Lokal

nadający się na biuro w centrum miasta nie wyżej I. piętra potrzebny. Of. pod „1912” do filii Dzień. (F583)

Wydzierżawie

170 morg za 6.000 złotych. Mrugowski, Drzewianowo poczta Mroca. (F592)

Składy

wynajmę tanio. Długa 5, gospodarz. (1020)

Ogrodnictwo

9 morg wydzierżawie. Koronowska 31. (1052)

MIESZKANIA

Mieszkania

(F542) 3 do 4 pokojowe poszukuje. Of. z warunkami filija Dz. pod „Kapitan”.

5 pokojowe

mieszkanie wprost od gospodarza natychmiast do wynajęcia. Wileńska 11 n. nr., m. 1. (996)

Młode

małżeństwo szuka portjerstwa, lub pokój z kuchnią. Of. Dzień. Bydg. pod „Portjer”. (1009)

Mieszkanie

4 pokojowe, komfortowe do wynajęcia od 1-go lutego. Zgłoszenia ul. Pomorska 42 u portjerki. (1046)

2 pokoje

kuchnia i weranda lub oddzielnie, pokój dobrze umebl. wolne, Krasieńskiego 4 m. 4. Tamże mieszkanie 2 pokoje, kuchnia i weranda. (F537)

3 pokojowe

(F568) mieszkanie kompletnie umeblowane z wszelkimi wygodami, położone przy ul. Zamojskiego sprzedam korzystnie. Zgłosz. pisemne do filii Dz. Bydg. pod „999”.

Pokój

z kuchnią, lub próżny poszukuje. Oferty Dzień. „Emka”. (988)

Mieszkanie

1-2 pokoi z kuchnią poszukuje zona urzędniczka bezdzietna. Oferty pod „Mieszkanie”. (F540)

Mieszkania

2-6 pokojowe komfortowe wynajmę. Długa 5, gospodarz. (892)

POKOJE

Tani

pokój. Jackowskiego 6 a, dom nad służą, m. 3. (1000)

Pokój

kawalerski. Kanałowa 15, m. 2. (995)

Pokój

(F532) z niekrepującym wejściem wolny. Fredry 8, m. 1.

Pokój

(1001) Król. Jadwigi 13, m. 4.

Pokój

(F543) Sienkiewicza 16, m. 15.

Cichy

umeblowany pokój, utrzymanie, oddzielne wejście, odda tanio gospodarz, Mońszki 5. (F529)

1 lub 2

pokoje, z niekrepującym wejściem. Centrum, ulica Petetsona 12, parter. (F558)

Pokój

(1024) Chrobrego 3, parter lewo.

Pokój

osobne wejście, małżeństwu. Hetmańska 26 gospodarz. (F583)

Pokój

z osobnym wejściem. Długa 12, m. 2. (1006)

Pokój

dla panów. Ogrodowa 12, mieszcz. 5. (F575)

Pokój

z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Restauracja, ul. Grunwaldzka 73. (1062)

Mały

wesoły pokój wynajmę. Cieszkowskiego 20, parter. (F567)

Pokój

(1043) dla inteligentnego pana 16 zł. Henryka Dietza 16.

Pokoik

Matejki 5, parter. (F591)

Pokój

(1065) słoneczny, ładnie umeblowany z utrzymaniem lub bez, zaraz lub od 1. II. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8.

Lepszy

pokój. Kowalewska, Sienkiewicza 30. (580)

Pokój

duży frontowy umeblowany dla 2 osób lub małżeństwa z użyciem kuchni do wynajęcia. Mostowa 12, m. 11. (F579)

Pan

poszukuje pokoju ładnie umebl., niekrepującym z osobnym wejściem, bez obowiązku meldowania. Filija Dzień. Bydg. pod „411”. (F545)

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,
obrońca prywatny Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 4. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20399)

POLECENIA

Bilanse
sporządzam i rewiduję, zakładam i prowadzę księgi handlowe. W. Kapturkiewicz, sąd. zaprz. rewizor ksiąg handl., Marsz. Focha 17, tel. 62. (445)

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” 3-go Maja 12. Reparacje. Hurt. (F378)

Materace (25717)
pełnowyścielane w modnych deseniach oraz szpilane silnej konstrukcji poleca jedyny magazyn specjalny, Dworcowa 46.

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkalniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyścielane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)

Śniegowce (955)
Reparacja wszelkiego gumowego obuwia. Przyrzeczce 25 obok ul. Długiej.

Kostjumy
maskowe wypożyczam. Król. Jadwigi 13 m. 1. (970)

Radjoamatorzy
haczość! Ładowania i naprawa akumulatorów, wieczne anody, (aparaty anodowe) tanio tylko w Zakładach elektrotechnicznych, Śniadeckich 61, tel. 1107. (20469)

Książki
jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny, poleca Księgarnia Bydgoszcz, Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać znaczkami lub P. K. O. 1825. (408)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
110 mórg ziemi psemnożytniej, budynki murowane z inwentarzem, dobra okolica, sprzedam z powodu wyjazdu. Cena 14000 wpłaty 8000 lub wydzierżawę. Zgł. Bydgoszcz, Długa 4, Warzecha. (870)

Majątek
przemysłowy w śródmieściu, dobrze się opłacający, sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty pod „O. Z”. (972)

Majątek
w nizinie, ca 230 mórg, zaraz na sprzedaż. Oferty pod „M. 230”. (971)

Sprzedam
dom za 85.000, dochód 17.000, ewentualnie połowę. Of. filja Dz. „Wiadomości”. (F393)

Osady
z parcelacji prywatnej. Osady od 7,50 do 20,00 ha o glebie pszenno-buraczanej, drenowanej, z całkowitemi obsiewami, na dogodnych warunkach. Sprzedaż odbędzie się w dniu 24 do 27 stycznia br. w Zarządzie maj. Lucim, pow. Bydgoszcz, st. kol. Makowarsko, wzgl. autobusem z Bydgoszczy. (918)

Plac (873)
wymierzony bez długu przy Golebkiej sprzedam. Adres wskaze Dz. Bydg.

Młyn
parowy z jednorazowym przebiegiem, przy samym mieście, bez konkurencji, na dogodnych warunkach sprzedam lub wydzierżawę. Fr. Kaźmierczak, Drzozek p. Śrem. (641)

Sprzedam
kuźnię tanio z narzędziami. Wiadomość Dziennik Bydg. (942)

Plac
budowlany sprzedam. Leżyczńskiego 35, właściciel. (936)

Od 30 lat
istniejący zakład fryzjerski dla pań i panów zaraz tanio na sprzedaż. Er. Becker, Mroczka (Poznań). (650)

Kawiarnia
jadalnia, wyszynkiem piwa i wina przy najruchliwszej ulicy w Tczewie, z kompletnym urządzeniem, stałą klientelą, sprzedaż ciast poza dom jest zaraz z powodu stonunków rodzinnych tanio na sprzedaż. Oferty pod Tczew, Gdańska 15, Wiczorzkiewicz. (504)

Kamienica (F559)
komfortowa, 40.000. Nowakowski, Dworcowa 60.

Kamienica
dwupiętrowa z piekarnią 3 składy z powodu choroby za 28.000 zaraz na sprzedaż. Dzierżawa mies. przynosi 400 zł. Miasto liczy 5.000 mieszk. Poważni reflekt. z gotówką 20 tys. zł. mogą się pod „O. K. 500” do Dzien. Bydg. zgłosić. (842)

Kamienice
2-piętrowa, solidnej budowy, w centr. miasta Bydgoszczy, sprzedam lub za mienie na dom dochodowy z dużym ogrodem w większym powiat. mieście. Oferty Dzien. Bydg. pod „Ogród”. (886)

Kiosk
w Gdyni, w najlepszym położeniu zaraz na sprzedaż. Dzien. Bydg. Gdynia, „Za okazaniem kwitu”. (911)

Cukiernia
z urządzeniem, mieszkaniami i pracownią, dobrze położona, korzystnie do sprzedania. Of. Dz. Bydg. „Cukiernia”. (966)

Skład
papieru w dużym mieście z powodu podziału tanio na sprzedaż, do objęcia 5.000 potrzebne. Zgł. do Dzien. Bydg. Toruń, pod „Tanio”. (681)

Restauracja
sprzedam w Bydgoszczy. Wiadomość filja. (F522)

Dom
z składem towarów kolonialnych, dobre położenie z powodu wyjazdu sprzedam zaraz. Of. pod „118” do Dz. Bydg. (859)

Kamienica
w Bydgoszczy, III-piętrowa z restauracją na sprzedaż. Derfert, Sw. Trójcy 15. (908)

Skład
kolonialny dobrze prosperujący sprzedam zaraz. Of. pod „Z. 22” do Dzien. Bydg. (860)

Skład
kolonialka, dobre położenie na sprzedaż. Of. „D. l. 17” filja Dz. B. (F523)

Okazja!
Z powodu likwidacji przedsiębiorstwa sprzedam tanio: 1 samochód osobowy limuzynę marki Olsmobil w bardzo dobrym stanie, gotowa do jazdy i 1 samochód półciężarowy Chevrolet również w dobrym stanie B. Chełkowski, Nowemiasto Pom. tel. 80. (906)

Mieczarnia
moją, położoną przy głównej ulicy, 2000 l., sprzedam okolicznościowo, ewtl. wydzierżawę Dobra egzystencja, nadaję się dla niefachowca. Wymagane 7000 zł. Oferty filja pod „7000”. (F484)

Klubowy
garnitur gob. sprzedam lub zamienię na patefon lub inne meble. Masłowska, Grunwaldzka 45. (949)

Wózek
dziecięcy krzeselkowy, jak nowy, z powodu wyjazdu bardzo korzystnie sprzedam. Andrzejewska, Nakielska stary nr. 14. (961)

Pianino
używane, krzyżowe sprzedam tanio. Majewski, Dworcowa 7. 576

Rower
męski dobrze utrzymany korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia u Maliński, Gdynia, Starowiejska, dom Jaworowicza. (901)

Jadalnia
pokój męski, sypialnia tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (952)

Pianino
z powodu wyjazdu sprzedam Nazarewiczowa, Długosza 4. (F515)

Maszynę (945)
krawiecką sprzedam. Ul. Wrocławska 6, mieszk. 3.

Bukownik
do koniczyn system Roston Procton na sprzedaż. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Bukownik”. (938)

Kopyta
żelazne, rury, tragarze, różne użytkowe żelazo tanio sprzedaje Składnica starego żelaza, Marszałka Focha 34. (957)

Rogi
wspaniałe renifery i barwole w pięknej oprawie na sprzedaż. Nakielska 32, mieszk. 3. (956)



Przyrządy i ubrania sportowe

leżące bezużytecznie, gdyż się ich już nie używa, sprzedać można szybko i dobrze przez jedno

DROBNE OGŁOSZENIE

w poczytnym **DZIENNIKU BYDGOSKIM** wychodzącym w nakładzie 40.000 egzempl. dziennie, a czytany przez około 150.000 osób na Pomorzu.

Imadło
duże, wózek na resorach sprzedam. Nowak, Grunwaldzka 33. (953)

Mam
na sprzedaż 2 pasy zapędowe dług. 20 mtr., szerokości 25 cm., grubości 5 i 6 mm. w bardzo dobrym stanie i bardzo przystępnej cenie. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Zeta kopernik Lubawa. Pomorze. 922

Koń
zaprzęgowy silny i 2 wozy zaraz sprzedam. Poznawska 22. (869)

Białego
szpica rasowego sprzedam tanio. Sienkiewicza 14, gospodarz. (F527)

KUPNA

Dom
kupię. Wpłaty 5.000, od gospodarza. Of. Dz. Bydg. „A. Sk.” (965)

Pas
zapędowy do lokomobili kupię. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Pas”. (788)

Kupię
oponę 26x3 nżywaną. Lubelska 30. Krüger. (962)

Kupuje
daje zaliczki, przyjmuję w komis. Długa 46. (960)

LEKCJE

Udzielam
lekcyj francuskiego i konwersacji. Kołtąta 3, mieszk. 4. (F509)

Szóstoklasista
udzieli korepetycji w zakresie 4 klas gimn. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Korepetytor”. (24831)

POSADY WOLNE

Dzielnicy (941)
agentów do zbierania zamówień na powiększenia fotograficzne i portrety poszukuję w mieście i na prowincji. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Wizytówka”.

Urządnicę
gospodarczą doświadczoną, z dłuższą praktyką, obeznaną z uprawą ciężkiej gleby, energiczną poszukiwany na majątek 1650 mrg. (dzierżawa) od 15. lutego. Piśmienne oferty z odpisem świadectw, które nie zwracam, składać do filji Dzien. Bydg. pod „Urządnicę gospodarczą”. (F490)

Samodzielnej
kierowniczej do składu papieru z kaucją 2 000 lub wspólniczkę. Of. Dz. Bydg. pod „Samotny”. (947)

Bufetowy
lub bufetowa, zaraz potrzebny, kaucja na objęcie towaru 500 zł. Wiad. oddz. Dzien. Bydg. w Grudziądzu. (912)

Kierownik
i technik gorzelnicy, żonaty, sumienny, dobre świadectwa i referencje, pracujący pobocznie jako ksiązkowykasjer, prowadzi samodzielnie wójtostwo i sołectwo, pozatem zajmuje się gospodarstwem rolnem, na majątku już kilkakrotnie zastępował urzędnika gospodarczego, obecnie w posiadaniu, poszukuje odpowiedzialnej posady. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Kierownik”. (939)

Panienska
z dobrej rodziny, umiejająca szyć i haftować poszukuje posady jako panienska do dzieci od 1 lutego, miejscowość obojętna. T. Wróblewska, Chełmża, Kazimierza 5. (914)

Kawaler
zakładając kancelarię (literatura) publicystyka, językoznawstwo, nauka, wychowanie, opieka, prawo, ekonomia, skarbowość, poszukuje pomieszczenia, zlecenia pracy, pomocy, prowincja niewykluczona. Zgłoszenia „Par” Bydgoszcz, Dworcowa pod „Propozycja”. (917)

Dziewczyna
wiejska, była pokojowa, z dobrimi świadectwami, umie cokolwiek gotować, szuka posady od 1 lutego. Recka, Chełmno, Dworcowa 2. (847)

Wychowawczyni
bardzo dzielna, przyjmie posadę do niemowlęcia, miejscowość obojętna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wychowawczyni”. (940)

Przystojna
panienka, lat 25 szuka posady, najchętniej u starszego, samot. pana. Oferty pod „Pilna”. (934)

Piekarz
obeznany w karmelkarstwie poszukuje posady. Oferty pod „P. K. 25” do Dz. Bydg. (990)

Osoba
pracowita, spokojna, dobre gotowanie, poszukuje stałej posady. Zgł. Dzien. Bydg. „Solidna”. (954)

Panienska
znająca artystyczny haft poszukuje posady do dzieci. Filja Dziennika pod „Panienska”. (F552)

DZIERŻAWY

Ubikacji
widnej możliwie w śródmieściu na warsztat poszukuję. Oferty upraszam do filji Dzien. pod „Miesieczny czynsz”. (F343)

Lokalu
lub mieszkania większego, parter, centrum, poszukuję, komorne płacę zgóry. Listownie do filji Dzien. pod „Blysk”. (F511)

Rzeźnictwo (915)
celem wydzierżawienia poszukuję. Zgł. do filji Dzien. pod „W. J.” (950)

560 mórg
dobrej ziemi, 1 km od szosy, dzierżawę zaraz. Przejęcie 35.000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. „W. J.” (950)

Warsztat
i stajnię wydzierżawi. Senatorska 39. (F519)

Wydzierżawę
skład białawców, 5 pokoi z kuchnią i ogrodem na przeciąg 5 lat, mieszczący się w moim domu, położonym przy rynku w Mroczku, pow. wyrzyski, z regalami i stołami składowymi. Centralne ogrzewanie. Stanisław Oleski, Dźwierzno Małe, powiat Wyrzysk. (938)

Piwnice
widne, obszerne, na warsztat lub składnice wydzierżawi tanio gospodarz. Długa 68. (963)

Wydzierżawę
kino w biegu lub przyjmuję współnika. Wiadomość Toruń, ul. Szczytna 14, III Jan Malankowski. (898)

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania w Gdyni, gdziebym mogła pralnie otworzyć. Proszę o podanie ceny. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Pralnia”. (943)

Poszukuję
2 lub 3 pokoje z kuchnią, słoneczne, pół roku zgóry, w okolicach Pomorskiej. Oferty Pomorska 11, skład. (F391)

Bezdzietne
małżeństwo, emeryci, poszukują mieszkania 2 do 4 pokojów, w okolicy Kołtąta lub Bielawki nowe. Adres w filji Dzien. (F514)

4 pokoje
komfortowe, front. IV ptr. centrum Gdańskiej, gruntownie remontowane wydzierżawę gospodarz. Rafalski, Chwytoz 6. (726)

Mieszkanie
I piętro, centrum miasta, 8 pokoi i wszelkie wygody, balkon i logie ewtl. garaże zaraz do wynajęcia. Oferty „M. K. 10.” Dzien. Bydg. 701

Mieszkanie
wolne, dwa pokoje, kuchnia, 2 wejścia, parter, nadające się na biuro. Wiadom. Krasińskiego 4, mieszk. 4. (F425)

Mieszkanie
pokój z kuchnią oddam za zgodą gospodarza, w tem kompletna sypialnia. Wrocławska 3, m. 7. (887)

Mieszkanie (927)
trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia wprost od gospodarza. Sieradzka 23.

Mieszkanie
1 pokojowe dla bezdzietnych za rocznym czynszem. Toruńska 118, Golebski. (875)

Mieszkanie (F560)
2-4 pokoje wynajmie Nowakowski, Dworcowa 60.

Mieszkanie
2 pokoje wydzierżawi. Pod „Mieszkanie 2” filja Dzien. (F520)

5 pokojowe (F528)
mieszkanie, centralne ogrzewanie, III ptr. zaraz. 20 Stycznia 17, gospodarz.

3 pokojowe
mieszkanie, ogród, najchętniej inteligencji do wydzierżawienia. Godz. 4-5, Wesoła 15a. (F524)

Do wynajęcia (F516)
2 pokoje z tarasem, I piętro, na biuro lub dla lekarza. Śniadeckich 1.

POKOJE

Elegancki
pokój. telefon. Świętojańska 13, I ptr. (F396)

Dobre
umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160)

2 pokoje
umeblowane, używane kuchni, osobne wejście, dla małżeństwa. Sienkiewicza 23, m. 5. (F530)

Pokój
z komfortem, Cieszkowskiego 1, m. 1. (F531)

Pokój
wspólny dla pani. Długa 27, m. 3. (946)

Umeblowane
2 pokoje kuchnia, osobne wejście na biuro, małżeństwa. Konopna 17. (868)

Pokój
próżny, parter, na składnicę lub mieszkanie w pobliżu centrum poszukuję. Oferty filja Dzien. Bydg. „Składnica”. (F511)

Pokój
umebl. ewent. na 2 osoby, używalność kuchni, osobne wejście, elektr. łazienka, Gdańska 91, m. 7. (F547)

Panna
posiadająca całe umeblowanie na 2 pokoje i kuch. oraz małą gotówkę szuka uzgodnienia lub rzemieślnika na stałej psadzcie celem ożenku. Oferty pod „Wanda” do Dz. Bydg. (951)

POŻYCZKI

Poszukuję
3.000 złotych, gwarancja domy i fabryka w ruchu bez długu. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „E. D.” (944)

Poszukuję
150.000 zł. na I hipotekę na pierwszorzędne przedsiębiorstwo przemysłowe, młyn wodno-parowy, tartaki i stolarnia na Pomorzu. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. „Nr. 4260”. (767)

Pożyczki
5.000 zł, I hipoteka, dużej nieruchomości, poszukuję. Zgłoszenia. filja Dziennika „Pewna lokata”. (F488)

Poszukuję
10-15.000 zł na I hipot. domu wartości 75.000 w Bydgoszczy, plac 120/0. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „10-15.000” filja Dziennika. (F512)

Każdą
kwotę umieści bez kosztów, dobry, pewny procent. Zabezpieczenie I hipoteka, zagranicznej monety albo złocie. Biuro „Emeryt”, Marsz. Focha 10. (969)

RÓŻNE

Henryku III
Będę punktualnie na miejscu. Cieszę się na zdjęciu. Wszyscy znajomi mówią, że świeże klisze, filmy i pierwszorzędne aparaty najkorzystniej się kupuje u Zakaszewskiego, ulica Gdańska 9. Mary. (910)

Chiromantka
dobrze przepowiada. „Sienkiewicza 6. (F510)

Rolne
długoterminowe hipoteki amortyzacyjne uskuteczni Meyer, Gdańska 125, I piętro. (F521)

Ciężarówka
każdej chwili do dyspozycji. Tel. 1776. (747)

Zgubiona
książkę wojskową na nazwisko Jan Lewandowski unieważniam. (933)

Oddam
synka, 2 lata, 3 miesiące, na własne. Zgłoszenia pod „Oddam” filja Dzien. (F518)

Elegancka
pani z highlife'u pozna 100% dzentelmana, pierwszeństwo armja. Dziennik Bydg. „Pour passer les temps”. (948)

MATRYMONJALNE

Poszukuję
dla mej siostrzy, lat 24, rz. kat., inteligentnej panny, posiad. dobrze zaprowadzony interes modniarski oraz 3-pokojowe umeblowanie, z powodu braku znajomości, panów na stałym stanowisku od lat 27 do 35. Pomoranie, urzędniczy mają pierwszeństwo. Oferty z fotografią, którą się zwraca, skierować do Dzien. Bydg. pod „P. 27-35”. (845)

Panienska
lat 25, posiadająca gospodarstwo rolne, poszukuje z braku znajomości pana lub wdowca w celu matrymonjalnym, gotówka do 8000 zł. Zgłoszenia z fotografią do oddz. Dzien. Bydg. w Gdyni. (913)

Kupiec
koncesjonariusz, kawaler, biuralista, wniesie koncesję hotelu, kawiarni, względnie przyjmie posadę. Dopomogące osoby do otwarcia przedsiębiorstwa matrym. zapewnione. Oferty adm. Dzien. Bydg. pod „Kupiec”. (959)

Panna
posiadająca całe umeblowanie na 2 pokoje i kuch. oraz małą gotówkę szuka uzgodnienia lub rzemieślnika na stałej psadzcie celem ożenku. Oferty pod „Wanda” do Dz. Bydg. (951)

Panna
lat 24 poszukuje wesołego towarzysza. Of. filja Dz. Bydg. „24”. (F483)

STYCZEŃ - LUTY - MARZEC.

W tych miesiącach są nasze śniegowce każdemu niezbędnie potrzebne. Aby wszystkim umożliwić ich nabycie,

ZNIŻYLIŚMY ZNACZNIE CENY NASZYCH ŚNIEGOWCÓW.

~~15,90~~
12,90

Bata



~~9,90~~
7,90

Dla dzieci. Fason 9891-50 Wellingtonki z lakierowanej gumy w kolorze czarnym lub brązowym.



~~12,90~~
9,90

Męskie śniegowce gabardynowe chronią obuwie Wasze od przemoknięcia, a zdrowie Wasze od przeziębienia. Fason 1367-33



Damskie śniegowce całe z gumy zapinane na paseczek i błyskawiczny zamek. Fason 1885-05



5,90

Ciepłe calogumowe śniegowce dziecięce, obramowane aksamitem. Fason 2862-01



~~9,90~~
6,90

Damskie ciepłe śniegowce, kombinacja gabardyny z lakierowaną gumą. Fason 1255-31



~~9,90~~
6,90

Eleganckie i wygodne śniegowce gabardynowe z czarnym aksamitnym mankietem. Fason 3365-30



~~12,90~~
9,90

Damskie śniegowce gumowe na ciepłej podszewce. Bardzo wygodne i trwałe. Fason 3865-01

Ku-4-Po.

MUROWANE! Tak tanio jeszcze nie było!
SPRZEDAŻ INWENTUROWA
Ceny do 30% niższe!

Pończochy damskie macco	1.60	1.10
Pończochy damskie flor	1.50	0.95
Pończochy czysta wełna	8.75	1.95
Pończochy jedwabne Ia gatunek	4.95	3.50
Pończochy angielskie sportowe	2.25	1.65
Skarpety męskie, wełniane	2.25	1.65
Skarpety męskie, niciane	0.35	0.65
Skarpety męskie, w desen	0.35	0.35
Pończochy dziecięce wełniane	2.25	1.95
Rękawiczki wełniane	1.95	0.95

Dom Pończoch
Bydgoszcz, ul. Mostowa 12.

Wróciłem
Dr. med. Jan Montowski
Bydgoszcz, Marsz. Focha 10. (1008)

NAKŁO!!!
Szan. Publiczności miasta Nakła i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż przejąłem z dniem 16 bm. **piekarnię** po p. Wysiorku przy ul. **Hallera 79** którą prowadzić będę pod nazwą
NADNOTECKA PIEKARNIA
Staraniem mojem będzie P. T. Klientelę dobrać wyrobami i obsługą zadowolici. Licząc na łaskawe poparcie Szan. Obywatelstwa kreślę się z poważaniem
Piotr Skupniewicz.

Dywany, firany
chodańki, obicia meblowe
poleca (24223)
„Dekora“
Gdańska 10 (165), I ptr.
Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.
Pierze
czyści (937)
Karol Kurtz nast.
Poznańska 8. Tel. 12-10.

Grey poleca swój **smaczny chleb** (18877)
3 razy dziennie świeże bułki.
Dostawa w dom.

Każda oszczędna gospodyni kupuje tylko **czekolady „Lukullus“** ponieważ są dobre, smaczne i tanie.
Jako nadzwyczaj korzystne polecamy:
czekoladę **Deserową** 100 gr. tabliczka . . . **0,75 zł**
Domowa 100 „ „ . . . **0,70 „**
„ „ 200 „ „ . . . **1,25 „**
„ „ 500 „ „ . . . **2,80 „**
„ **Błok** 80 „ „ . . . **0,40 „**
„ **Błok** 250 „ „ . . . **1,20 „**
„ **Mleczną** 100 „ „ . . . **0,90 „**
„ **Orzechową** 200 „ „ . . . **1,50 „**
„ **Mokka** 100 „ „ . . . **1,20 „**
„ **Gorzka** 100 „ „ . . . **1,30 „**
Próbki we wszystkich interesach gratis.
Dziennie świeży kontakt po różnych cenach.
Odsprzedający otrzymują wysoki rabat.
LUKULLUS
fabryka cukrów i czekolady
Bydgoszcz, ulica Poznańska 16, telefon 16-70.
FILJE: Poznań, Inowrocław, Chełmno, Grudziądz, Chojnice, Starogard, Tezew i Gdynia. (565)

PIANINA pierwszorzędnej jakości
po cenach bardzo niższych
B. SOMMERFELD
FABRYKA PIANIN
BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2
Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.
Proszę zażądać prospektu! (23339)

Stocznia Gdańska
Adr. telegr.: Stocznia, Gdańsk. Tel. 23441
buduje:
Urządzenia chłodnicze
od najmniejszych do największych wydajności
Automaty chłodnicze „Glacia“
dla przemysłu hotelowego, rzeźników, masarzy, mleczarni, restauracji itp.
Zamrażalnie i chłodnie drobiu
Urządzenia rzeźni miejskich, eksportowych
a specjalnie **BEKONIARNI.**
Prospekty, katalogi i wizyty inżynierów bezpłatnie przez biura własne:
Biuro Warszawskie, Warszawa, Jasna 11
Biuro Lwowskie, Lwów, Podleskiego 7
Biuro Poznańskie, Poznań, Słowackiego 18
Biuro Krakowskie, Kraków, Wiślana 12
Biuro Katowickie, Katowice, W. Stwosza 3
Biuro Łódzkie, Łódź, Traugutta 9
Biuro Gdynińskie, Gdynia, Świętojańska 188
Biuro Stanisławowskie, Stanisławów, Gosławskiego 17 (26947)

Dopasowanie i wykonanie według ostatniej techniki ortopedycznej
prakt. od 1895 r.
M. Kiciński
Bydgoszcz
ul. Pomorska 21.

MASZYNISTKA
bardzo biegła, trzy lata praktyki w biurze adwokackim poszukuje posady. Oferty pod „Sumienna“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (F517)

Gdańska 35 **Grey** Tel. 212 i 2212
Sierwszorzędna kawa smaczne ciastka
18878)
Specjalny interes zamawiań.

Na reparacje!
Wysortowane deski
23 i 20 mm. szalówka, kantówka na sprzedaż.
Lasy Polskie Sp. Akc.
Tartak (25702)
Bydgoszcz-Kapuściska Dolne, ul. Przemysłowa 22.

WIELKA NAGRODA!
Celem rozpowszechnienia naszego przedsiębiorstwa między czytelnikami niniejszego pisma, firma nasza postanowiła rozdać tytułem wielkiej nagrody **rozmaite towary.** Każdy czytelnik może otrzymać **zupełnie bezpłatnie** (podług naszych warunków) **premię** w postaci kampanaru na ubranie, kostiumy damskie, bieliznę damską, męską pościelową, koldry watowe, zegarki, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne, filmowe i inne przedmioty wartościowe, jeżeli nadeśle prawidłowe rozwiązanie niniejszego zadania.
B - z p - a - y - n - e - a - k - i - c - z -
Kreski należy zastąpić literami, aby otrzymać powszechnie znane przysłowie. Udział w konkursie dla otrzymania nagrody jest **bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenia wykluczone.** Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście, lub na zwykłej pocztówce z podan. dokł. adresem na co WP. otrzyma szeregówy i niespodz. Posiad. dużo listów dziękuj.
Polska Samopomoc Włóknienicza, Łódź V
skrzynka pocztowa 7, Oddział 12. (919)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.: dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.